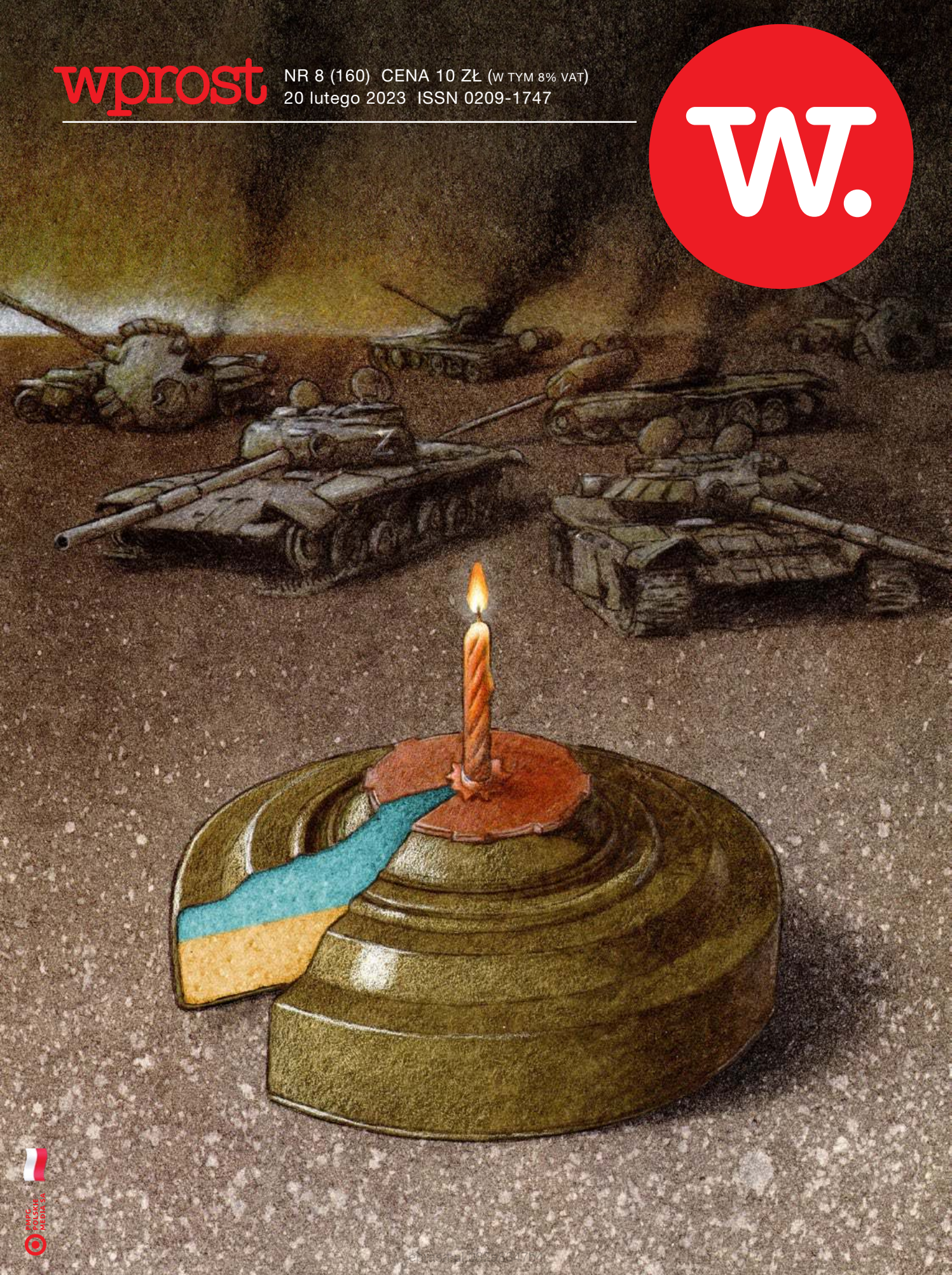
wprost NR 8 (160) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
20 lutego 2023 ISSN 0209-1747



EBOOK PRZYGOTOWANO W FIRMIE



Karolina Baca-Pogorzelska

O jeden (k)rok za daleko

Po roku pełnoskalowej agresji Rosji w Ukrainie wiele krajów wciąż boi się podejmowania decyzji, które mogłyby rozsierdzić Kreml i sprawić, że wykrwawiać będą się nie tylko Ukraińcy, ale i inni. Sęk w tym, że bez zdecydowanych działań wojna będzie się przeciągać,

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 082a8347b4

kryzys pogłębiać, a w efekcie nikt nie będzie tu wygrany. Przez cały rok Zachód był o jeden krok za Moskwą, a medialne debaty o HIMARS-ach, Leopardach i innym sprzęcie sprawiały, że dostawy nie dojeżdżały na czas, co często odwracało losy wojny. Tak, jak choćby teraz na Donbasie.

Maj 2022, blokpost (dziś już nieistniejący) na wjeździe do Bachmutu w obwodzie donieckim. Siedzimy w schronie po ataku ruskiej „suszki” (Su-25), samolot kursował nad Bachmutem i Sołedarem nie pozwalając wyjechać w kierunku jeszcze nie zajętego wówczas przez wroga Lisiczańska w obwodzie ługańskim. A to jedyna droga dostaw sprzętu w tamtym kierunku.

Przez kilka godzin mieliśmy możliwość obserwować, co się tym szlakiem porusza. A był to czas, gdy wszystkie zachodnie media piały o zwiększeniu pomocy Zachodu dla Ukrainy. Wojskowej pomocy. Wcale jednak nie dało się tego zauważyć, bo wszystko, o czym wtedy się mówiło, przyjechało kilka albo kilkanaście tygodni później Na przykład lipcowe

eprasa.pl 082a8347b4

zmasowane ataki na Kramatorsk z tym właśnie były związane, no ale to dwa miesiące później.

Wielokrotnie w różnych regionach kraju dało się słyszeć pytanie: gdzie są te wszystkie pieniądze, skoro żołnierze proszą o auta, buty, mundury, optykę? Owszem, sprzęt wojskowy, który Zachód dostarcza od roku i który niewątpliwie sprawia, że Ukraina wciąż walczy, jest nieocenioną pomocą.

> *Problemem jednak jest* **RÓŻNICA W CZASIE MIĘDZY DEKLARACJAMI A DOSTAWAMI.** *I to procesy, które nie zmieniły się od roku.*

Przecież dziś wszyscy wiedzą, że gdy Zachód mówi, że nie da F-16 Ukrainie, to za trzy miesiące powie, że da, a za 5-6 miesięcy myśliwce te będą u naszego zachodniego sąsiada, bo podobnie było z rozmowami o czołgach Leopard i Abrams. Sęk w tym, że czołgi te potrzebne były maksymalnie w grudniu czy styczniu na miejscu, a myśliwce

eprasa.pl 082a8347b4

potrzebne są teraz. To „czasowe rozjechanie” powoduje, że Rosjanie mogą sobie pozwolić na więcej niż w sytuacji, w której dany sprzęt byłby po ukraińskiej stronie w odpowiednim momencie. A od początku jest z tym problem, jeśli przypomnimy sobie choćby pierwsze dni wojny i odważne deklaracje Polski o przekazaniu naszych MIG-29 dla Kijowa. Waszyngton i Berlin przeżyły wówczas stan przedzawałowy, a dziś, po roku dostarczają Ukrainie najnowocześniejszą broń.

Dlaczego czas dostaw jest tak ważny? Warto prześledzić ostatnie tygodnie wojny na przykładzie frontu wschodniego. Od początku stycznia pojawiła się szansa na przełamanie w obwodzie ługańskim. Ukraińcy zasadzali się na Swatowe i Kreminną, co miało im pozwolić trochę na około dotrzeć do Siewierodoniecka. Ale sprzęt, który pomógłby w tej bitwie nie dotarł na czas.

To pozwoliło Rosjanom zmusić Ukraińców do wycofania się na tym odcinku. Mało tego, to pozwala Rosjanom atakować coraz mocniej kierunek kupiań-

eprasa.pl 082a8347b4

ski (zgodnie ze styczniowymi przewidywaniami GUR, czyli ukraińskiego wywiadu) oraz dokonywać większych niż dotychczas zniszczeń zarówno na Donbasie, jak i w obwodzie charkowskim, w tym w samym mieście, w którym od wyzwolenia charkowszczyzny we wrześniu 2022 roku było względnie spokojnie (o ile takiego określenia w przypadku wojny można użyć – chodzi o porównanie sytuacji sprzed deokupacji).

I o ile Ukraińcy po centymetrze wgryzali się w obwód Łużański, na przykład na drodze do Swatowego, tak teraz są tam w defensywie.

> *Kuzemiwka, teoretycznie mało znacząca wieś w obwodzie ługańskim,* **ZNOWU JEST W RĘKACH WROGA,** *a walka o wejście tam trwała kilka tygodni.*

Tego typu przykładów jest o wiele więcej i każdy z nich pokazuje, że czas to nie tylko pieniądz, ale i życie. Jednak czas to niejedyny problem.

eprasa.pl 082a8347b4

– Co to jest za wojna, w której nas można bezkarnie atakować, a my nie możemy się bronić atakiem? – zapytał kiedyś starszy, niewidomy mężczyzna z Kozaczej Łopani, wsi na północ od Charkowa, tuż przy granicy z Rosją. I coś w tym jest, bo Ukraina najpierw apelowała o zamknięcie nieba, potem o coraz więcej sprzętu, a teraz o to, co zwiększy jego zasięgi. Bo w sumie jaki sens ma możliwość użycia HIMARS-ów, które uderzą w Krym, Ługańsk i Donieck, czyli terytoria ukraińskie okupowane przez Rosję, zamiast uderzenia w położony niedaleko od Charkowa Biełhorod?

Według zachodu nie można drażnić Putina i trzeba używać dyplomacji. Tyle, że po roku efekty takiego podejścia są tragiczne w skutkach. Po obu stronach, bo jeśli wierzyć źródłom ukraińskim, to do 16 lutego 2023 roku życie straciło ponad 140 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Kijów swoich danych nie podaje, ale pewnie będzie to podobna liczba.

Mówimy tylko o wojskowych. Do tego dochodzą tysiące cywilów, o stratach materialnych nie wspomi-

eprasa.pl 082a8347b4

nając. Np. zdaniem władz Mariupola 50 procent miasta nie istnieje, uszkodzonych jest 90 proc. budynków. Na dziś mówi się o 22 tysiącach ofiar śmiertelnych tylko w tym niespełna półmilionowym (do 24 lutego 2022 roku) mieście, a nieoficjalne szacunki mówią o nawet 100 tysiącach zabitych cywilów. W jednym mieście.

Dlatego w tym wypadku

> *stosowana od roku strategia „nie drażnić lwa”* **PRZESTAJE MIEĆ JAKIKOLWIEK SENS.** *Bo gdyby Putin chciał użyć atomu, to by już to zrobił.*

Bo gdyby chciał pójść dalej, również by to zrobił. Co nie znaczy, że nic z powyższego w ogóle się już nie wydarzy. Jednak „chciałabym, ale się boję” nie powinno przyświecać kolejnym decyzjom Zachodu, bo w przeciwnym razie ten sam tekst, tylko z nowymi liczbami, będziemy zmuszeni opublikować za rok. A może i za dwa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 082a8347b4

Nr 8 20-27 lutego 2023

Czytaj Wprost



Fot. TYLER THOMPSON/ABACA/EAST NEWS

249

WOJNA BALONOWA

Pierwsza połowa lutego w Ameryce Północnej zapisze się w pamięci na wiele lat jednym, czyli zwalczaniem niezidenty-fikowanych obiektów latających przez Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 082a8347b4

16 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

27 **WOJNA I POLSKIE SPRAWY**
– Trzeba stale pilnować sankcji (…), piętnować Orbana oraz cisnąć zachodnich sojuszników, żeby wysyłali szybciej i więcej broni na Ukrainę – mówi prof. Paweł Kowal, politolog.

44 **PATRZĘ NA POLITYKĘ ŚWIEŻYM OKIEM**
Prezes Porozumienia, Magdalena Sroka, opowiada m.in. o kulisach współpracy z liderem AgroUnii Michałem Kołodziejczakiem.



Fot. TOMASZ JASTRZĘBOWSKI/REPORTER, JACEK DOMIŃSKI/REPORTER



64 **MAMY DOBRY RZĄD**
Według ministra Janusza Cieszyńskiego program opozycji sprowadza się do krytyki PiS. – Tymczasem rząd pracuje i rozwiązuje problemy. Dlatego wygramy – ocenia.

79 **PARĘ RZECZY MI SIĘ UDAŁO**
Łukasz Szumowski, były minister zdrowia, mówi jak usprawnić system, by przychodnie były bardziej „ludzkie” i opowiada o zaletach prywatnych uczelni medycznych.

eprasa.pl 082a8347b4

SPOŁECZEŃSTWO

105 SYSTEM W AGONII

„Siostra Bożenna” tworzy jeden z najpopularniejszych profili medycznych w sieci i martwi się, że w kolejce do kardiologa czeka się ponad dwa lata i nikomu to nie przeszkadza.



131 ALIMENTY TO PODSTAWOWY OBOWIĄZEK

– W Zachodniej Europie nikt nie układa się z alimenciarzem.



Takie sankcje mogą zmusić do zmiany myślenia – mówi Marcjanna Dębska, prawniczka.

144 MISJA: ODKRYĆ PRAWDĘ O IWONIE

Nie znali Iwony Wieczorek, ale znają każdy wątek, postać i przełom w śledztwie. Jednych sprawa pochłonęła już na samym początku, drugich – po latach.



Fot. @SIOSTRABOZENNA/INSTAGRAM, Shutterstock, WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER

eprasa.pl 082a8347b4

BIZNES

169 **RANKING: 20 KSIĄŻEK NAJCHĘTNIEJ KUPOWANYCH W POLSCE**

193 **ŹRÓDŁA I ŹRÓDEŁKA ENERGII**



O wyzwaniach stojących przed polską energetyką, poszukiwaniu nowych źródeł energii i kurczących się zasobach węgla mówi Janusz Steinhoff, były minister gospodarki.



RAPORT

206 **POLSKIE MARKI WNĘTRZARSKIE**

ZAGRANICA

264 **EUROROSJANIE**

Nie można powiedzieć, że wszyscy rosyjskojęzyczni obywatele krajów bałtyckich to Rosjanie, ale nie jest też tak, że niczym nie różnią się od pozostałych mieszkańców.



Fot. MATEUSZ GROCHOCKI/EAST NEWS, materiały prasowe, MIKHAIL METZEL/TASS/FORUM

eprasa.pl 082a8347b4



Fot. LEWIS JOLY/AP PHOTO/EAST NEWS

278 **EFEKT MACRONA**

Na zasadzie efektu motyla obecna reforma emerytalna we Francji może doprowadzić do daleko idących zmian w UE i przebudowy układu sił w całej Europie.

290 **MICHEIL SAAKASZWILI UMIERA W WIĘZIENIU**

Micheil Saakaszwili, były prezydent Gruzji – dla jednych mąż stanu i więzień polityczny. Dla innych – podupadły despota, który może i dobrze rokował, ale zachłysnął się władzą.,

FELIETON

301 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

308 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

eprasa.pl 082a8347b4

KULTURA

365 **JESTEŚMY SKAZANI NA TO, CO ĆMY**
Najwybitniejszy kataloński pisarz to Jaume Cabré. Jego najnowsza powieść – „Spaleni w ogniu” – jest inna od poprzednich, które przyniosły mu sławę.

372 **„IDŹ NA CAŁOŚĆ” I ZONK**
– Kariery wybuchają i trwają bardzo krótko. Swojej pozycji nie buduje się już latami, tak jak to kiedyś bywało – o dzisiejszym show biznesie mówi Zygmunt Chajzer.

386 **ABSURDALNY SPRINT PRZEZ HISTORIĘ**
Podobno nie ma głupich pytań; jest za to Philomena Cunk i bez żenady wypyta najtęższe umysły świata o wszystko – nowy, błyskotliwy serial „Świat oczami Cunk”.

FELIETON

394 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**



Fot. NETFLIX

eprasa.pl 082a8347b4

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/...2a8347b4

To nieprawda, że...



eprasa.pl 082a8347b4

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Co w PiS sądzą o decyzji prezydenta w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym? Do jakiego okręgu sekretarz generalny PO chce „zesłać” Kidawę-Błońską? **CZY SZYLD PO ZASTĄPI SZYLD KO W WYBORACH?** *Czy zarobki Sikorskiego skutecznie przykryły kontrowersje wokół rządowego programu „willa plus”?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W NAJNOWSZYCH „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 082a8347b4

To nieprawda, że...

Obóz rządzący zdrętwiał po decyzji prezydenta Andrzeja Dudy, który nie podpisał noweli ustawy o Sądzie Najwyższym tylko odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego. Pojawiły się co prawda pojedyncze komentarze – np. rzecznik PiS Rafał Bochenek mówił, że jego partia czeka ze spokojem na werdykt Trybunału, bo jest przekonana o konstytucyjności całej ustawy, ale w rzeczywistości w obozie rządzącym nikt nie jest spokojny. Dominuje przekonanie, że decyzja prezydenta pogrzebała szanse na pieniądze z KPO przed wyborami. – A to zmniejsza nasze szanse na trzecią kadencję rządów – przyznaje polityk Zjednoczonej Prawicy.

W Platformie Obywatelskiej na poważnie rozpoczęły się przymiarki do list wyborczych. Według naszego rozmówcy, Marcin Kierwiński, sekretarz generalny PO i szef warszawskiej Platformy nie chce, żeby Małgorzata Kidawa-Błońska kandydowała z okręgu warszawskiego. – Kierwiński chce

eprasa.pl 082a8347b4

zesłać wicemarszałek Sejmu do Radomia. Dla Kidawy, która cztery lata temu jako jedynka z Warszawy zebrała ponad 400 tys. głosów to upokorzenie. Oczywiście jedynką w Warszawie Małgosia nie będzie, bo wraca na to miejsce Donald. Mogłaby być jedynką w okręgu podwarszawskim, ale Kierwiński chce tam dać swojego człowieka, Jana Grabca – mówi nasz informator.

Jak mówiłyśmy w „Niedyskrecjach do słuchania”, kolejna kobieta z KO też może mieć problem z dobrym miejscem na liście. Tym razem chodzi o Kamilę Gasiuk-Pihowicz. Słyszałyśmy, że Donald Tusk ma być na nią zły za głosowanie w sprawie Sądu Najwyższego. Za karę może ona nie dostać jedynki na liście w okręgu siedleckim.

A skoro jesteśmy przy listach wyborczych, to od polityka sympatyzującego z PO usłyszałyśmy, że w kierownictwie Platformy poważnie rozważane jest odejście w tych wyborach od logo Koalicji Oby-

eprasa.pl 082a8347b4

watelskiej i powrót do szyldu partyjnego czyli Platformy Obywatelskiej. To by oznaczało, że mniejsze podmioty tworzące KO musiałyby startować z listy Platformy. Efektem takiej zmiany byłoby to, że mniejsze partie nie dostałaby ani złotówki z budżetowej subwencji, co jeszcze bardziej zwiększyłoby ich uzależnienie od szefa PO Donalda Tuska. – Na opozycji mówi się teraz, że Nowoczesna ma dwa wyjścia z tej sytuacji – wstąpić do Platformy albo wstąpić do Platformy – śmieje się nasz rozmówca. Po stronie opozycji funkcjonuje też termin „unowocześnienie” partii opozycyjnych. A oznacza on przyjęcia danej partii na wspólne listy, a potem doprowadzenie do sytuacji, że stają się ona formacją bezobjawową.

Nota bene małe środowiska polityczne, skupione wokół PO, nagle zauważyły, że nie są zupełnie potrzebne tej partii. – Gdy trzeba było zbierać podpisy pod kandydaturą Rafała Trzaskowskiego i rozwieszać banery w terenie, to dzwonili do nas codziennie.

eprasa.pl 082a8347b4

Teraz kontakt się urwał – żali polityk opozycji. I dodaje, że Tusk uznał, iż małe środowiska i tak nie mają dokąd pójść, zatem muszą grzecznie czekać na swoją kolej. – Platforma Tuska jest zupełnie inną partią niż Platforma Grzegorza Schetyny czy Borysa Budki i nie jest to zmiana na korzyść – mówi nasz rozmówca.

„Willa plus", czyli afera PiS polegająca na przyznawaniu grantów fundacjom na zakup nieruchomości, została skutecznie przykryta przez doniesienia holenderskich mediów na temat wielkich sum pieniędzy, które Radosław Sikorski otrzymuje od Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Portal Politico jakiś czas temu ujawnił, że europoseł Sikorski dorabia do pensji, otrzymując ok. 10 tys. euro miesięcznie za doradztwo, ale nie wiadomo, co doradza i komu. Dziś, dzięki serwisowi informacyjnemu NRC wiadomo, że 93 tys. euro rocznie to jest wypłata ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. – Sikorski liczy, że sprawa ucichnie, ale temat jego

eprasa.pl 082a8347b4

zarobków będzie żył aż do wyborów – przewiduje polityk opozycji.

Co ciekawe, nasz rozmówca z opozycji o „willi plus” mówi tylko tyle: – Za czasów rządów SLD i za czasów PO olbrzymie sumy przepływały do zaprzyjaźnionych organizacji pozarządowych, co też wołało o pomstę do nieba. Nie będę pluł na swoich, ale nie ma transparentnych zasad przyznawania pieniędzy publicznych i nie ma obiektywnego ciała, które by podejmowało rozstrzygnięcia. Dlatego decyzje są polityczne. Poznaliśmy datę wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce, ale jej scenariusz owiany jest na razie tajemnicą. Co nie zmienia faktu, że strona polska zajmuje się już organizacją tego wydarzenia w Warszawie. – Padnie wiele ciepłych słów na temat Polski ze strony Joe Bidena, ale nie będzie żadnych nowych deklaracji. Ta wizyta ma być symboliczna, choć sam fakt, że prezydent USA po raz drugi w ciągu niecałego roku przyjeżdża do Polski świadczy o bardzo dobrych relacjach – nie tylko kra-

eprasa.pl 082a8347b4

jów, ale i prezydenckich administracji. Kiedy opozycja oskarżała nas o stawianie na jednego konia przed wyborami w Stanach Zjednoczonych, czyli Donalda Trumpa, my jednocześnie budowaliśmy relacje z demokratami – mówi nasz rozmówca z prawicy.

Polityk obozu rządzącego dodaje, że w USA panuje przekonanie, iż tylko Ameryka pomaga dozbrajać Ukrainę, a Europa się miga. – Amerykanie, oceniając w ten sposób Europę, nie mają na myśli Polski, ale Niemcy i Francję. Jeśli takie przekonanie w USA będzie się rozpowszechniać, to i oni mogą się zniechęcić do pomocy. Dlatego trzeba bić na alarm, żeby reszta Europy zaczęła wysyłać broń na Ukrainę – mówi polityk prawicy.

Wraz z przyjazdem prezydenta USA do Warszawy spodziewana jest wizyta prezydenta Ukrainy. – Administracja Zełenskiego i on sam mieli usłyszeć od strony polskiej, że fakt, iż prezydent Ukrainy był już w USA, Wielkiej Brytanii i Brukseli,

eprasa.pl 082a8347b4

a wciąż nie było go w Polsce, nie wygląda dobrze. Zaraz zaczną się pytania na ten temat. Dobrze, że wizyta odbędzie się już niedługo – mówi nasz rozmówca.

Choć obawa przed zaangażowaniem Białorusi w wojnę nadal istnieje, to polityk z obozu rządzącego, zajmujący się kwestiami spraw zagranicznych, przekonuje, że Łukaszenka uważa, iż taki ruch może być końcem jego władzy. – Do tej pory straszył Białorusinów, że jak będą mu się sprzeciwiać to skończą jak Ukraina, a jeśli będą mu ulegać zapewni im spokój. Teraz miałby przekonywać ludzi do wzięcia udziału w wojnie? Łukaszenka uważa, że pokój jest wartością nadrzędną, bo Białorusini są pokojowym narodem. Zresztą rosyjski atak na Ukrainę unaocznił mu, że Putin nie ma wystarczających narzędzi do walki – przekonuje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



IKONA WYGODY W TWOIM TELEFONIE

Aplikacja IKO ułatwia codzienne sprawy, nie tylko bankowe:

- płać Blikiem i przelewaj na telefon
- kupuj bilety komunikacji miejskiej, płać za parking czy autostradę
- korzystaj z ubezpieczeń np. AC/OC, domu, podróży
- wymieniaj waluty online

Pobierz IKO z oficjalnego sklepu z aplikacjami, w Twoim telefonie.

Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora.

Aplikacja IKO stanowi usługę bankowości elektronicznej. Bilety komunikacji miejskiej i opłaty parkingowe są usługami dostępnymi w wybranych miastach i realizowanymi przez operatora aplikacji moBILET. Usługa opłaty za autostrady świadczona jest za pośrednictwem PKO BP Finat. PKO Bank Polski działa jako agent ubezpieczeniowy. Szczegółowe informacje o ubezpieczeniach, w tym o ograniczeniach i wyłączeniach odpowiedzialności Ubezpieczyciela znajdują się w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia poszczególnych produktów dostępnych na www.pkobp.pl. Szczegóły dotyczące funkcji IKO dostępne są na iko.pkobp.pl.

eprasa.pl 082a8347b4

Ukraiński czołg ostrzeliwuje rosyjskie pozycje w pobliżu Bachmutu – 26.01.2023 r.

WOJNA I POLSKIE SPRAWY

Fot. ANATOLII STEPANOV/AFP/EAST NEWS

– Trzeba stale pilnować sankcji, zdjąć rosyjskie sztuki z afiszów teatralnych, **ZAMYKAĆ SWOJE DOMY PRZED ROSJANAMI, NAWET ZNAJOMYMI, JEŻELI NIE POTRAFIĄ POTĘPIĆ PUTINA**. *Trzeba krytykować i piętnować Orbana oraz podobnych mu polityków i cisnąć zachodnich sojuszników, żeby wysyłali szybciej i więcej broni na Ukrainę – mówi* **PROF. PAWEŁ KOWAL**, *politolog, historyk, poseł KO.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Jak pan ocenia sytuację po roku od napaści Rosji na Ukrainę? Gdy rozmawialiśmy przed rokiem mówił pan, że w wyniku tej agresji Rosja się rozpadnie. Czy choć trochę przybliżyliśmy się do tego scenariusza?

Byłem w ostatnich latach jednym z pierwszych, którzy mówili, iż Rosja się rozpadnie, dzisiaj ta teza jest jedną z najczęściej powtarzanych.

Ale z taką pewną nieśmiałością.

eprasa.pl 082a8347b4

Nieśmiałość wynikała z faktu, że pewnych rzeczy ciągle nie możemy sobie wyobrazić. Tymczasem powinniśmy zmienić swój sposób myślenia o Rosji - np. przestać myśleć, że Rosja w formacie Federacji Rosyj-



Fot. ADRIAN GRYCUK/WIKIPEDIA

Paweł Kowal

– polityk, politolog, historyk i publicysta. Absolwent Wydz. Historii UJ. Doktor habilitowany nauk społecznych, profesor ISP PAN. Naukowo zajmuje się polską polityką wschodnią i UE. Poseł na Sejm w latach 2005–2009, od 2019, w latach 2006–2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był posłem do Parlamentu Europejskiego (2009–2014).

eprasa.pl 082a8347b4

skiej jest wieczna. Nie było w historii takiego imperium, które byłoby wieczne. Trzeba skończyć z traktowaniem Gruzji jako obszaru wpływu rosyjskiego, skończyć z traktowaniem Ukrainy jako prowincji Rosji, bo wtedy gdy Ruś Kijowska przeżywała rozkwit, to po Wielkim Księstwie Moskiewskim jeszcze tury biegały, a Gruzja to przecież przede wszystkim obszar oddziaływania starożytnej Grecji i Bizancjum. Musimy wyobrazić sobie, że nie będzie świata postsowieckiego.

Możemy sobie dużo wyobrazić, ale sytuacja na Ukrainie nie wygląda dobrze. Ofensywa Rosjan jest przytłaczająca.

Spójrzmy na to, co pozytywnego wynika z doświadczeń ostatniego roku. Po pierwsze nie udało się oblężenie Kijowa. Bitwa o Kijów została przez Ukraińców wygrana. Po drugie nie udało się z Charkowem, starą stolicą Ukrainy, nie udało się z Chersoniem i od wielu miesięcy nie udaje się zdobyć Bachmutu. Dzisiaj Bachmut jest po Azowstalu najbardziej znanym na świecie symbolem oporu Ukraińców. Nie udał się Rosjanom plan na zimę czyli nie zdołano ani pokonać Ukraińców,

eprasa.pl 082a8347b4

ani ich osłabić. Nie udało się wywołać takiego kryzysu energetycznego, który doprowadziłby do masowej migracji ludności.

Infrastruktura krytyczna została bardzo zniszczona. Wielogodzinne wyłączenia prądu na Ukrainie są na porządku dziennym.

Jednak do wiosny jest już blisko, zatem ten plan się nie udał. Nie udało się Rosji „przewrócić” koalicji antyputinowskiej. Dzisiaj Moskwa może liczyć w pełni tylko na Victora Orbana i kilka tego typu postaci. Z kolei Ukraińcom nie udało się w pełni odzyskać inicjatywy na terenach, które zostały w przeszłości zajęte przez Rosję, nie mówiąc o ich pełnym odbiciu. Tak wygląda dzisiaj stan rzeczy. Widać, że nie jest taki pesymistyczny jak by się mogło wydawać. Gdyby ktoś rok temu powiedział, że po 12 miesiącach wojny będziemy mieli taki bilans, to uznalibyśmy, że to jest fantastyczna prognoza dla Ukraińców.

Z drugiej strony Rosjanie odbudowali zasoby ludzkie na froncie, broni ciągle mają dużo i nacierają. Bachmut jest otoczony z trzech stron.

eprasa.pl 082a8347b4

Ale i tak wchodzi do historii jako opowieść o wyjątkowym bohaterstwie i tego się już nie zmieni. Byłem w Bachmucie w lipcu ubiegłego roku. Widziałem miasto puste, częściowo zdewastowane, które – można było mieć takie wrażenie – upadnie w ciągu kilku tygodni. Dzisiaj jest zdewastowane całkowicie, ale ciągle się broni. Zatem jego obrońcy już są bohaterami. Ruski tego nie wygrał.

Historią się wojen nie wygrywa.

Zgoda. Teraz kluczem jest następne siedem, osiem miesięcy czyli czas do jesieni.

> *Zasadnicze pytanie brzmi,* **CZY ZACHÓD ZDOŁA UZBROIĆ UKRAINĘ** *w taki sposób, że Ukraińcy realnie będą w stanie się bronić i atakować cele militarne na terenie Rosji,*

tak żeby wypychać Ruskich ze swojego terytorium? Największa niesprawiedliwość tej wojny polega bowiem na tym, że toczy się na terytorium Ukrainy, a wszy-

eprasa.pl 082a8347b4

scy dookoła tłumaczą Ukraińcom, że wojna nie może wyjść poza granice ich kraju. Trzeba wyjść z tej pułapki, która – jak mówiłem – jest niesprawiedliwa, a poza tym nie pozwala wypychać Rosjan z terytorium Ukrainy. Interes Zachodu, a już na pewno interes Polski polega na tym, żeby szybko dostarczyć odpowiednią liczbę broni i amunicji Ukraińcom. Interes Putina zaś polega na tym, żeby jak najdłużej ciągnąć wojnę.

Dlaczego? Przecież sankcje gospodarcze osłabiają jego kraj.

Tak, ale Putin, ponieważ nie jest w stanie wygrać tej wojny, liczy, że zmieni się jakikolwiek czynnik na Zachodzie, który sprawi, iż osłabnie powszechne wsparcie dla Ukrainy. Z jego punktu widzenia wystarczyłoby, żeby w którymś znaczącym państwie UE lub NATO pojawił się jakiś rząd typu Orbana, który będzie wyłamywał się z zachodniej koalicji antyputinowskiej.

Takie sygnały płyną ze strony Austrii.

Ale Węgry i Austria to dla Putina wciąż za mało. Jego problem polega na tym, że nie udało mu się „przekręcić” na swoją stronę polityki niemieckiej, bo zderzył

eprasa.pl 082a8347b4

się z tamtejszą opinią publiczną, opowiadającą się za pomocą Ukrainie. Paradoks polega na tym, że dzisiaj krytykujemy Niemcy, iż działają ślamazarnie, ale z drugiej strony kierunek zmian jakie zaszły w tym kraju pokazuje, że Putin ani strategicznie, ani średniookresowo nie może liczyć na Niemcy. Niemcy pokonały psychologiczną i polityczną barierę sprzeciwu wobec dozbrajania Ukrainy i politycznie są już po drugiej stronie. To się jeszcze wszystko nie wydarzyło, ale ta zmiana zachodzi na naszych oczach i jest bardzo na niekorzyść Putina.

Niemcy, Francja dużo mówią o dozbrojeniu Ukrainy, ale niewiele się w tej sprawie dzieje. A ofensywa rosyjska się toczy. Nie wiadomo czy ta niezbędna broń dojedzie na czas na front.

Jako analityk nigdy nie spodziewałem się, że Zachód w tak wyraźny sposób przeformatuje się w ciągu roku i będzie gotów do tak dużej pomocy dla Ukrainy. Nie znam żadnego przypadku z historii Polski z ostatnich 150 lat, żeby Zachód pomógł nam w tak wielkim zakresie. Zmiana, jeżeli chodzi o politykę zachodnioeuro-

eprasa.pl 082a8347b4

pejskich państw, jest ogromna. Z drugiej strony jako polityk chciałbym szybciej i więcej, bo wiem, że liczy się czas. Chłodna analiza podpowiada nam, że w naszej części świata dawno wojny nie było, zatem jest zrozumiałe, iż zorganizowanie realnego wsparcia musiało zabrać trochę czasu. Joe Biden musiał przyjechać do Polski i zobaczyć humanitarne powstanie naszego społeczeństwa, zobaczyć z bliska uchodźców z Ukrainy, poczuć te emocje. W procesie podejmowania decyzji politycznych często ma to znaczenie. Trzeba było przełamać bariery polityczne w Niemczech i we Francji. Analitycznie patrząc szybciej się to wszystko nie mogło potoczyć. Przecież Ukraina nie jest ani członkiem NATO, ani Unii Europejskiej. Zobowiązania Zachodu wobec tego kraju były zawsze mizerne. A mimo wszystko Zachód działa. Oczywiście z tego płynie jeszcze jedna nauczka, także dla nas, dla naszej polityki – Zachód działa, ale najpierw patrzył na Ukraińców czy sami są zmobilizowani. To był warunek podstawowy tej pomocy. Widoczna mobilizacja Ukrainy uruchomiła Zachód do działania.

eprasa.pl 082a8347b4

Czy na Zachodzie Europy rozpowszechniła się świadomość, że to jest nasza wojna tylko toczona na terytorium Ukrainy?

Tak. To jest historyczna zasługa prezydenta Bidena, który potrafił tak tę wojnę sformatować, że nie spadło poparcie dla niej w społeczeństwie USA.

> *To jest pierwsza od lat wojna* **BEZ BEZPOŚREDNIEGO ZAANGAŻOWANIA WOJSK AMERYKAŃSKICH,** *ale z bardzo dużą pomocą sprzętową.*

Jest prowadzona w taki sposób, by nie rozlała się jako wojna światowa na inne terytoria. Z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski – Biden będzie opisywany w naszej historii prawdopodobnie z takim samym szacunkiem jak historycznie prezydenci: Wilson i Reagan.

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego prezydent Wołodymyr Zełenski ostatnio objeżdża kraje Zachodu? Był w Londynie i Paryżu, ma przybyć do Warszawy na spotkanie z Bidenem?

eprasa.pl 082a8347b4

Może ma poczucie, że nadchodzi decydujące stadium w tej wojnie? Pierwsze to był Kijów, drugie – zima, która miała złamać Ukrainę, a teraz mamy trzecie. Na pewno Zełenski obawia się, że w obliczu zapowiadanej putinowskiej ofensywy wola koalicji antyputinowskiej może osłabnąć i dlatego wyruszył na spotkania po Europie, żeby mobilizować sojuszników, dziękować za dotychczasowe wsparcie. My w Europie Środkowej pielęgnujemy poczucie, że Zachód „nas zawsze zdradza”. Tymczasem jeżeli ktoś zdradził Ukrainę, to tylko Węgry. Postawa Francji i Niemiec jest opowieścią o tym, że mogliby więcej, ale nie – że zdradzili.

Jakie informacje można wyczytać między wierszami rosyjskiej propagandy, która robi się coraz bardziej agresywna.

Pojawia się tam coraz więcej stwierdzeń w rodzaju: „musimy być honorowi”, „musimy walczyć do końca” itd. Scenariusz, w którym Rosja wygrywa, rosyjskie czołgi wjeżdżają do Kijowa, nie jest już traktowany poważnie w Moskwie.

Czy możliwy jest przewrót pałacowy na Kremlu?

eprasa.pl 082a8347b4

Dążenie do przewrotu w Rosji powinno być kluczowym założeniem polityki zachodniej. Gdyby doszło do niego szybko, to by oznaczało, że Rosja na jakiś czas uchroni się przed rozpadem, bo ci, którzy zaczęliby rządzić po przewrocie, podjęliby rozmowy z Zachodem i dzięki temu uchronili całość Federacji Rosyjskiej. Niektórzy się dziwią, że to się nie dzieje. Otoczenie Putina musi sobie zdawać sprawę, że sytuacja Rosji jest bardzo niebezpieczna, a jednak mimo wszystko Putin jest dobrze chroniony. Tak samo było z Hitlerem – po 1943 roku było jasne, że Hitler przegra wojnę, a trwała jeszcze dość długo. Jeżeli wojna na Ukrainie będzie trwała długo, to Rosja wyjdzie z tego słabsza, zdecentralizowana, opanowana przez jakieś mafie – to wszystko nas czeka. Zatem zagadką jest, że na Kremlu nikt nie chce przeciwdziałać temu gorszemu scenariuszowi.

Myśli pan, że wojna zależy tylko do Putina?

W takim sensie, jak wszystkie wojny wywołane przez szalonych, autorytarnych władców. Gdyby nie Putin to wszystko inaczej by wyglądało. Nie zmienia to jednak faktu, że to nie jest „wojna Putina”, ale wojna Federa-

eprasa.pl 082a8347b4

cji Rosyjskiej, czyli jej konsekwencje będą obciążały Rosję, jej establishment i Rosjan.

A może nie da się osiągnąć politycznego przełomu bez ataku na terytorium Rosji?

Konieczne jest, by Ukraińcy mieli techniczną możliwość atakowania wojskowych celów na terytorium Federacji Rosyjskiej. Ale zwracam uwagę, że myślenie o tym też się zmieniło. Przed rokiem sama myśl o rakietach spadających w Rosji była obrazoburcza. Dziś mówi się bez ogródek, że muszą być ataki na cele militarne w Rosji i nikt się tym nie gorszy. To też obrazuje skalę zmiany.

Czy realnym scenariuszem jest powrót Ukrainy do granic sprzed 2014 roku?

Każda inna możliwość będzie dla nas bardzo szkodliwa. Bo oznacza, że ważniejsza jest siła niż prawo międzynarodowe. Dla Polski byłaby to wróżba utraty niepodległości, kiedy Rosja się wzmocni.

Jednak pojawiają się coraz częściej głosy, że czas poczynić ustępstwa terytorialne i zakończyć ten konflikt.

eprasa.pl 082a8347b4

Nie sądzę, że coraz częściej. Raczej – jak wynika z moich licznych rozmów z politykami niemieckimi i amerykańskimi – utrwaliło się przekonanie, że

> *po Buczy i kontynuacji zbrodniczej polityki Putina, nie ma innego wyjścia jak* **ODBICIE PRZEZ UKRAIŃCÓW CAŁEGO TERYTORIUM UKRAINY.**

To dlaczego Zachód udziela takiej pomocy, żeby - jak oceniają niektórzy - Ukraina nie przegrała, ale żeby też nie mogła wygrać?

Problem „kropelkowej” pomocy występuje. Ale tymczasem już nikt znaczący nie stawia sobie za cel „uchronienia” Rosji od konsekwencji wojny, bo wszyscy zaangażowali w tę wojnę za dużo potencjału politycznego i pieniędzy.

Czy Zachód Europy całkowicie już uniezależnił się od Rosji, od jej surowców?

Jeszcze nie. Zachód potrzebuje czasu żeby przestawić swoją energetykę na inne źródła, ale trendy są

eprasa.pl 082a8347b4

niekorzystne dla Rosji. Putin może liczyć na 1 lub 2 małe państwa środkowoeuropejskie, na Bałkany, ale nie może liczyć na realne wsparcie czy nawet na bierność Francji, Włoch, Hiszpanii. Teraz musimy tylko cisnąć. Trzeba stale pilnować sankcji, zdjąć rosyjskie sztuki z afiszów teatralnych, zamykać swoje domy przed Rosjanami, nawet znajomymi, jeżeli nie potrafią potępić Putina. Trzeba krytykować i piętnować Orbana oraz podobnych mu polityków i cisnąć zachodnich sojuszników, żeby wysyłali szybciej i więcej broni na Ukrainę.

Nie powinniśmy wpuszczać do Polski tych Rosjan, którzy podobno nie chcą uczestniczyć w wojnie?

Nie. Polska jest głównym punktem ucieczki migrantów z Ukrainy, nie byłoby dobrze dla spokoju społecznego jednoczesne wpuszczanie tych, którzy w większości stanowili podporę polityki wojennej Putina.

Jak pan w takim razie ocenia postawę MKOl-u, który chce umożliwić sportowcom z Rosji i Białorusi uczestnictwo w przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Paryżu?

eprasa.pl 082a8347b4

Mam nadzieję, że MKOl tego nie zrobi. Jeżeli jednak na igrzyskach będą sportowych rosyjscy, oficjalne władze Rosji lub Białorusi, to Polska i inne państwa UE nie powinny w nich uczestniczyć.

Stracą na tym tylko nasi sportowcy. Nie jesteśmy mocarstwem olimpijskim.

Za to mamy wpływ na to, żeby inni się z nami solidaryzowali. Ale zgoda – na sankcjach się traci. Znam fajnych Rosjan, którzy udają, że nic się nie dzieje. Przykładowo: ktoś może powiedzieć, że tracę, bo przestałem się z nimi spotykać, nie będę z nimi organizował wydarzenia kulturalnego czy kolacji. Ale mamy czasy, w których się mówi tak, tak, nie, nie. Zatem nie powinniśmy kupować produktów od producentów powiązanych kapitałowo z Rosją. Lepiej płacić drożej za benzynę niż ryzykować, że Ruskim przyjdzie do głowy za 10 lat napaść na nasz kraj.

Czy projekt przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej z pompą ogłoszony, a dzisiaj jakby lekko zapomniany, miał charakter włącznie propagandowy czy też coś się dzieje w tej sprawie?

eprasa.pl 082a8347b4

To jest projekt, który na obecnym etapie ma charakter polityczny i strategiczny. Dotyczy Ukrainy i Mołdawii, a powinien objąć także Gruzję, żeby zagrodzić imperialnej Rosji drogę na Kaukaz Południowy. Ten projekt nie jest wcale zapomniany. Ostatnio miały miejsce dwa ważne wydarzenia – wizyta najwyższych przedstawicieli Unii na Ukrainie, a także szczyt Rady Europejskiej z udziałem Zełenskiego. Do tego dodaję jeszcze bardzo symptomatyczną wypowiedź sekretarza Antony Blinkena, który powiedział, że drzwi UE dla Ukrainy muszą być otwarte. Jednego nauczyłem się z historii Unii Europejskiej – gdy Amerykanie mówią, że trzeba zmienić jej kształt to znak, że te zmiany na Starym Kontynencie są bardzo blisko.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

PATRZĘ NA POLITYKĘ ŚWIEŻYM OKIEM

Fot. TOMASZ JASTRZĘBOWSKI/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 082a8347b4

– Mierzę wysoko i wszystkim powtarzam: nic nie muszę, wszystko mogę. (...) **DZIŚ W POROZUMIENIU ZOSTALI LUDZIE, KTÓRZY SĄ UCZCIWI**. *Mogliby jeździć limuzynami, pracować w państwowych spółkach i czerpać z profitów, jakie daje władza. Jednak wybrali inną drogę – mówi* **MAGDALENA SROKA**. *Prezes Porozumienia opowiada też m.in. o kulisach współpracy z Michałem Kołodziejczakiem, liderem AgroUnii oraz hejcie, z jakim musi się mierzyć jej poprzednik, Jarosław Gowin.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Przed laty była pani negocjatorem policyjnym. Ta wiedza się teraz przydaje?

Bardzo. Jest we mnie dużo spokoju i na chłodno analizuję trudne sytuacje. Służąc w policji, wykorzystywałam umiejętności negocjacyjne do ratowania ludzkiego życia. Wciąż pamiętam kryzysowe momenty, próby sa-

eprasa.pl 082a8347b4

mobójcze nie tylko dorosłych, ale i dzieci. Dziś ta wiedza również się przydaje, choć jest wykorzystywana w zdecydowanie innym obszarze.

Stanęła pani w obliczu poważnego kryzysu politycznego – wyjścia Porozumienia z koalicji rządzącej, choroby Jarosława Gowina, a ostatnio odejścia z partii sporej części członków zarządu.

Zarząd liczył 43 członków a odeszło 8, więc nie można mówić, że odeszła spora część. Ta kadencja jest niezwykle intensywna. Gdyby nie pandemia, próba przeprowadzenia wyborów kopertowych to zapewne polska polityka wyglądałaby inaczej. Natomiast zapędy PiS,

---

Magdalena Sroka

– policjantka, polityk i działaczka samorządowa, specjalistka do spraw bezpieczeństwa. Jest absolwentką Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, ukończyła też studia z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi na UG oraz podyplomowe studia Executive Master of Business Administration. Od 2019 posłanka na Sejm. W latach 2021–2022 była wiceprezesem Porozumienia, a od 2022 jest prezesem tej partii.

eprasa.pl 082a8347b4

by zawłaszczać wszystkie instytucje, na pewno by nie osłabły. Gdybyśmy jako Porozumienie, przy okazji próby przeprowadzenia tzw. wyborów kopertowych, opuścili Zjednoczoną Prawicę, bylibyśmy w zupełnie innym miejscu.

Można powiedzieć: mądry Polak po szkodzie. Bo przecież wchodząc do Zjednoczonej Prawicy, wiedzieliście, że może skończyć się tak, jak dawni koalicjanci PiS - Samoobrona czy LPR.

W pierwszej kadencji program Zjednoczonej Prawicy był ukierunkowany na równomierny rozwój Polski, naprawienie wielu błędów popełnionych wcześniej. Rokowania były dobre. Niestety, druga kadencja to totalna samowolka, co odczuliśmy na własnej skórze. Metody stosowane wobec Jarosława Gowina i całego naszego środowiska były skierowane na rozbicie naszego środowiska.

Od początku w najbliższym otoczeniu prezesa Porozumienia byli ludzie, moi dawni koledzy, którzy mieli za zadanie pilnowanie, by Jarosław Gowin pozostał wierną przystawką i nie wychylał się.

eprasa.pl 082a8347b4

Czy dziś, z perspektywy czasu, uważa pani, że Jarosław Gowin mógł postąpić inaczej, coś zmienić?

Rezygnując z funkcji wicepremiera, walczył o standardy. Nie chciał, aby forsowane przez PiS wybory kopertowe odbyły się, co nie wszyscy byli w stanie zrozumieć.

> *Jarosławowi Gowinowi nigdy* **NIE CHODZIŁO O INTERESY PRYWATNE** *czy partyjne, tylko o interes Polski. Nie spodziewał się, że wpadnie w pajęczynę Jarosława Kaczyńskiego.*

Nie pomyślała pani przez chwilę, by opuścić tonący okręt i przejść do innej partii, jak niektórzy z pani kolegów?

Gdy w tamtym czasie doszło do rozłamu, byłam przekonana, że jestem po dobrej stronie mocy. Dziś uważam, że Porozumienie tworzą ludzie przyzwoici i warto o nich walczyć. Jeden kolega przekonywał mnie, że teraz trzeba skupić się na budowaniu swojej wartości

eprasa.pl 082a8347b4

w okręgu, by znaleźć się na listach jednej czy drugiej partii. Ja z takiego założenie nie wychodzę.

Nie wierzę, że nie miała pani planu B.

Nie należę do osób, które za wszelką cenę muszą pozostać w polityce. Mam świetną rodzinę, ogromne doświadczenie w służbach mundurowych i wiele możliwości. Doskonale bym sobie poradziła poza Wiejską. Na razie jednak skupiam się na czym innym – wiem, że jest miejsce dla Porozumienia i będę walczyła o ten projekt.

Granie na siebie i pójście do innej partii to droga na skróty, łatwizna.

Wielu liczy na synekury.

Gdybym chciała, mogłabym przejść do innej partii i znaleźć się na biorącym miejscu takiej czy innej listy wyborczej. Mogłam też, jak cześć moich kolegów, pozostać przy Jarosławie Kaczyńskim i piastować ministerialne stanowisko. To wszystko było w zasięgu ręki. Mnie jednak naprawdę nie o to chodzi. Nie kusi mnie tego typu kariera, nie marzę o tym, by się gdzieś zahaczyć.

eprasa.pl 082a8347b4

Dziś w Porozumieniu zostali ludzie, którzy są uczciwi. Mogliby jeździć limuzynami, pracować w państwowych spółkach i czerpać z profitów, jakie daje władza. Jednak wybrali inną drogę. Uważam, że możemy zmienić tą zabetonowaną scenę polityczną.

Niejeden polityk tak mówił i wciąż nikomu nie udało się tego osiągnąć.

Cynicy śmieją się, że jestem naiwna, ale patrzę na politykę wciąż świeżym okiem. Obywatele chcieliby usłyszeć receptę, jak odsunąć PiS od władzy i to jest najważniejsze. To, co wyprawiają rządzący, jest nie do zaakceptowania, ale też opozycja nie może się dogadać. Nie tak powinna wyglądać polityka w Polsce.

Pomysł połączenia się z AgroUnią był dość zaskakujący, a niektórzy uważają to za akt desperacji. Jak pani na to wpadła?

Od grudnia, gdy zostałam prezesem Porozumienia, rozmawiałam z liderami klubów parlamentarnych. Wiadomo, że są w polityce różne wrażliwości i nie ma sensu łączyć się z kimś na siłę. Nie znalazłam jednak lidera, z którym chciałabym powalczyć o inną Polskę.

eprasa.pl 082a8347b4

Zadzwoniłam do Michała Kołodziejczaka i zaprosiłam go na rozmowę. Potem spotkałam się z nim ponownie...

I zaiskrzyło?

> **JESTEM OTWARTA NA ROZMOWY** *z każdym, to właśnie ta umiejętność, której nauczyłam się jako negocjator policyjny.*

Ale coś tu się nie zgadza. Pani, odpowiedzialna policjantka i lider AgroUnii, który jawi się jako polityczny chuligan, wysypujący jabłka podczas protestów rolniczych czy blokujący w windzie Patryka Jakiego. Uda się pani utrzymać Kołodziejczaka w ryzach?

Każdy, kto ze mną pracował wie, że mam bardzo silny charakter. Natomiast Michał ma swój styl prowadzenia polityki. Nie zamierzam trzymać go w żadnych ryzach. Na pewnym etapie był jedynym obrońcą rolników i polskiej wsi. Poruszał tematy, którymi nikt z rządzących się nie interesował, a ogólnopolskie media w ogóle ich nie podejmowały.

eprasa.pl 082a8347b4

Nie wyobrażam sobie pani na barykadzie.

Bez obaw. Można komuś przypiąć łatkę awanturnika i nie dawać mu żadnych szans, by pokazać go inaczej. Uważam, że Michał na nią zasługuje, bo tak po ludzku jest fajnym człowiekiem. Jest pracowity i skuteczny, dlatego skupił wokół siebie mnóstwo ludzi. Na spotkania z nim w najmniejszych miejscowościach, przyjeżdża po 200-300 a niekiedy i więcej osób. Proszę mi wierzyć, że nie są to ludzie przywożeni autokarami, by robić sztuczny tłum. To spontaniczne akcje, a nie ustawki.

Choć media wiele z jego inicjatyw nie pokazują, zapewniam, że nie tylko wyrzuca jabłka na ulicę. Wsłuchuje się w głos ludzi, którzy potrzebują zmiany, potrafi do nich dotrzeć, a przede wszystkim on chce ich słuchać.

Skoro to takie oczywiste, dlaczego pani kolega Michał Wypij, do niedawna wiceprezes partii, przecierał oczy ze zdumienia? W Radiu Zet mówił, że trudno mu było uwierzyć we wspólny start Porozumienia i AgroUnii. Skonsternowany był też Jan Strzeżek i inni członkowie zarządu Porozumienia.

eprasa.pl 082a8347b4

Mam świadomość, że są sprawy, które nas różnią z AgroUnią i przyjmuję, że na pierwszy rzut oka taki mariaż może się wydać komuś zaskakujący. Na szczęście nie wszyscy są tak sceptyczni, jak wspomniani koledzy. Są osoby, które widzą potencjał w tym zjednoczeniu. Chcę udowodnić wszystkim niedowiarkom, którzy zamknęli się w warszawskiej bańce i przestali wyczuwać nastroje społeczne, że damy radę.

Sondaże dają wam 1-2 proc.

Ostatni sondaż wskazywał, że mamy 2,3 proc., a przypomnę, że dopiero co ogłosiliśmy wspólny start i nie przedstawiliśmy nawet nazwy nowego ugrupowania. Mamy jeszcze czas na przekonanie wyborców. Były w przeszłości partie, które zaczynały z niczym i w dziewięć miesięcy udało im się zdobyć tyle głosów, by przekroczyć próg. Proszę mi wierzyć, w tym projekcie jest olbrzymi potencjał.

Marek Sawicki mówił niedawno w rozmowie z „Wprost”, że w AgroUnii widzi wielki potencjał a ludowcy rozważali wspólny start z Michałem Kołodziejczakiem. Teraz z kolei Szymon Hołownia twier-

eprasa.pl 082a8347b4

dzi, że Polska 2050 będzie się „uzupełniać” z PSL. Trudno się w tym wszystkim połapać.

Jeszcze dwa tygodnie temu mówiło się o tym, że PSL idzie z PO. Dzisiaj słyszymy, że raczej z Hołownią. Po drodze były rozmowy Michała Kołodziejczaka z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. Ja też rozmawiałam z PSL i to dość długo, ale zabrakło – każdej ze stron – umiejętności konsolidacji.

Wracając do Michała Kołodziejczaka, mówi się o nim, że będzie drugim Lepperem. Jak pani go postrzega?

To zupełnie inny kaliber. Ma wyjątkowy dar, intuicję polityczną. To naprawdę inteligentny i poważny człowiek. I zakładam, że jeśli na coś się z nim umawiam, wywiąże się z tego.

Stworzycie jedną partię?

Formalnie jesteśmy liderami dwóch partii, które utworzą wspólny podmiot polityczny. I to ten podmiot wystartuje w nadchodzących wyborach. Nasze listy wyborcze będą zawierały nazwiska zarówno członków Porozumienia, jak i Agrounii.

eprasa.pl 082a8347b4

A jaki będzie szyld? Uchyli pani rąbka tajemnicy?

Na pewno nie będzie w niej żadnych nazwisk, bo, jak to w polityce bywa, potem trzeba je wykreślać. Mamy nazwę, ale dziś jej nie zdradzę. Ogłosimy to wspólnie.

To pani będzie nosić spodnie w tym politycznym związku?

Traktujemy się po partnersku i nawet jestem zdziwiona, że tak świetnie się dogadujemy. To jest coś, czego w polityce brakuje. Aby dojść do kompromisu i coś zbudować wspólnie, trzeba porzucić osobiste ambicje. Gdy ktoś chce być jedynym liderem, a druga osoba ma się podporządkować, z reguły kiepsko się to kończy.

Liczycie, że ktoś się do was jeszcze przyłączy przed wyborami?

Niewykluczone. Jest spore zainteresowanie naszym projektem i odbieramy wiele sygnałów – z różnych stron – że mamy ogromny potencjał, którego nie można zmarnować.

Jest pani jedyną kobietą na czele partii. To ułatwienie czy utrudnienie w czasie kampanii wyborczej?

eprasa.pl 082a8347b4

Sama się nad tym ostatnio zastanawiałam. Ale jestem nieustępliwa i wychodzę z założenia, że w życiu nie ma rzeczy niemożliwych. Można osiągnąć wszystko, jeśli się ciężko pracuje. Natomiast w moim odczuciu, gdyby pań w polityce było więcej, nie byłoby tylu kłótni.

I to jest moja rada dla liderów opozycji:

> *Skupcie się na konkretach. Polacy są zmęczeni dyskusjami o listach wyborczych. Wasze spory i targi* **TO POLITYCZNA PIASKOWNICA.**

Znajduje pani w ogóle czas dla rodziny, pasji?

Na razie jest trudno, częściej jestem w Warszawie niż rodzinnym Gdańsku, ale to chwilowe, po kampanii wszystko wróci do normy. I będę mogła znów cieszyć się morzem czy wybrać się do zaprzyjaźnionej stadniny. Uwielbiam jazdę konną.

Wbrew pozorom prowadzę normalny dom, nie mam żadnej gosposi ani pomocy. Mam za to dwóch cudownych chłopaków – męża i syna, którzy świetnie sobie

eprasa.pl 082a8347b4

radzą. I oczywiście kibicują mi z całego serducha. Bez nich pewnie nie dałabym rady i nie podjęłabym się kierowania partią.

Jest w pani wiele optymizmu, ale pewnie i żal do kolegów, którzy opuścili Porozumienie.

W polityce jest mnóstwo nienawiści, pretensji. Ja jednak nie mam do nikogo żalu. Uważam, że każdy ma prawo samodzielnie decydować o drodze, jaką wybierze. Ważne, aby nie dać się ponieść złym emocjom. A optymizm wlewa we mnie moja rodzina.

Który moment był dla Pani najtrudniejszy w polityce?

Bardzo przeżyłam sprawę choroby Jarosława Gowina. Nie mogłam się pogodzić z tym, że to, czego doświadczył w polityce, wpędziło go w depresję. Pamiętam moment, gdy to wszystko się zaczęło. Którejś nocy doszło do niepokojącej sytuacji. Gdy dowiedzieliśmy się, że z Jarkiem dzieje się coś niedobrego, wszyscy, z różnych stron Polski, wsiedliśmy w samochody i od razu stawiliśmy się na miejscu.

Później niektórzy się od niego odsunęli. Ja nie wyobrażałam sobie takiego scenariusza. Oczywiście, było

eprasa.pl 082a8347b4

to dla mnie obciążające i trudne, ale nie mogłam się odwrócić. Jesteśmy przyjaciółmi.

Ale mówi się, że w polityce nie ma przyjaźni.

Wiele takich przykładów sama doświadczyłam. Natomiast Jarek to bardzo uczciwy i przyzwoity człowiek, za co bardzo go szanuję. To wszystko, co go spotkało, jest bardzo niesprawiedliwe. Dzisiaj jest bardzo stygmatyzowany i mam wrażenie, że media społecznościowe wciąż to nakręcają. Najchętniej by go zlinczowali. A przecież nie jest przestępcą. Nie zrobił nic, za co miałby być tak napiętnowany. Popełniał błędy polityczne na różnych etapach, co go doprowadziło do miejsca, a którym się znalazł, ale nie jest tak, że jego polityczna droga jest przesądzona.

Ma pani nadzieję, że wróci do polityki?

Jest za wcześnie na wysyłanie go na polityczną emeryturę. Jarek ma potężną wiedzę, umiejętności analityczne, dlatego jestem pewna, że jeszcze znajdzie się dla niego miejsce na scenie politycznej.

Pamięta pani premiera Buzka? Na nim też stawiano krzyżyk, a jednak dalej jest w polityce.

eprasa.pl 082a8347b4

A myśli pani, że sam chce tego powrotu?

To już od niego będzie zależało. Może dziś nie jest odpowiednia pora na taką decyzję, bo emocje wokół niego są bardzo negatywne, ale w przyszłości? Czemu nie.

Mówi pani o ogromnym hejcie. Jak z nią sobie radzi Jarosław Gowin?

Niby polityk powinien mieć grubą skórę, ale czytając wpisy na jego temat, sama łapię się za głowę. Wiele z nich zgłaszaliśmy nawet na policję. Bardzo łatwo jest nakręcić w internecie taką spiralę, że człowiek może tego nie wytrzymać.

Jarosław Gowin popierał pani decyzję w sprawie zaproszenia do współpracy Michała Kołodziejczaka? Pytam, bo pani dawni koledzy twierdzili, że na pewno nie zgodziłby się na taki mariaż.

Jarek popiera kierunek, jaki obrałam. I tyle. Oczywiście zawsze są wątpliwości na etapie tworzenia wspólnego projektu. I teraz też były, bo każdy projekt jest obarczony ryzykiem. Natomiast zgodził się z moją opinią, że trzeba dać temu projektowi szansę.

eprasa.pl 082a8347b4

Co jeśli się nie uda?

Gdy zaczynałam pracę w służbach mundurowych, miałam jedno marzenie – zostać pierwszym generałem-kobietą w policji. Teraz też mierzę wysoko i wszystkim powtarzam: nic nie muszę, wszystko mogę. Wiem, że zawsze sobie poradzę.

Jeśli mowa o policji, dlaczego wciąż nie udało się wyjaśnić sprawy wybuchu granatnika w Komendzie Głównej Policji? Ostatnie posiedzenia sejmowej komisji przypominają prawdziwy serial.

> *PiS ma umiejętność lekceważenia ważnych spraw. Robi to celowo, bo popełniają błędy i* **NIE CHCĄ PONOSIĆ ZA NIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.**

To samo było przy wycieku maili Michała Dworczyka, byłego szefa kancelarii premiera. Z bólem patrzę na to, co dzieje się w policji, ponieważ wizerunkowo ogromnie traci. Wszyscy się śmieją, że komendant główny trzyma w szafie granatnik, a na temat wy-

eprasa.pl 082a8347b4

buchu powstała lawina memów. W tle jest stutysięczna formacja ludzi, którzy na co dzień muszą się tłumaczyć z tego, kto jest ich szefem.

Nie znam funkcjonariusza, który by rozumiał i potrafił usprawiedliwić to, co dziś dzieje się w sprawie afery z granatnikiem, a proszę mi wierzyć wśród znajomych i przyjaciół mam wielu policjantów.

Generał Szymczyk powinien zostać ukarany?

Każdy inny, szeregowy policjant z pewnością zostałby za coś takiego surowo ukarany – usłyszałby zarzuty, ruszyłoby śledztwo, stanąłby przed sądem. Ale skoro minister Kamiński twierdzi, że generał jest ofiarą, to o czym mowa? Istne kuriozum.

Główny zainteresowany tłumaczył, że tubę granatnika, która znajdowała się na zapleczu jego gabinetu, tylko podniósł, nie może więc być mowy o wystrzale, a jedynie o eksplozji. Dodał, że zdaje sobie sprawę ze strat, do jakich doszło, także tych wizerunkowych, ale jak powiedział „lepsze memy niż nekrologi”.

Myślę, że w pewnym momencie stracił instynkt, uznał, że jest niezniszczalny.

eprasa.pl 082a8347b4

Są ludzie, którzy lądując na wysokim stanowisku, czują się bogami. Skoro przejechał przez granicę z granatnikiem i nikomu nie musiał się tłumaczyć, oznacza, że przestał być funkcjonariuszem a gwiazdorem. Poczuł się częścią zaplecza politycznego.

Gdyby chciał zachować resztki honoru, podałby się do dymisji. To jednak nie byłoby na rękę jego mocodawcom, bo kładłoby się to cieniem na zwierzchniku komendanta – Mariuszu Kamińskim.

7 lutego miało się odbyć kolejne posiedzenie sejmowej komisji badającej sprawę wybuchu, ale w ostatnim momencie zostało ono odwołane. Dlaczego?

Oficjalne powody są takie, że w posiedzeniu chciał uczestniczyć minister Kamiński. Traf chciał, że akurat tego dnia nie mógł przybyć na spotkanie i zaproponował kolejny termin – 21 lutego. Zobaczymy, czy znów mu coś nie wypadnie. Sądzę, że brakuje mu odwagi, by spojrzeć członkom komisji prosto w twarz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

DZIAŁAMY WSPÓLNIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEJ PRZYSZŁOŚCI

BGK
POLISH DEVELOPMENT BANK



W 2021 wygenerowaliśmy 122 mld zł wsparcia dla polskiej gospodarki.

www.bgk.pl

eprasa.pl 082a8347b4

MAMY DOBRY RZĄD

Fot. JACEK DOMIŃSKI/REPORTER

– Za rządów Donalda Tuska i jego partii na projekt e-recepty **WYDANO PÓŁ MILIARDA ZŁ, ALE NICZEGO NIE OSIĄGNIĘTO**. *Można to łatwo sprawdzić i przeanalizować dokumentację. 8 lat, pół miliarda, zero skuteczności – mówi w rozmowie z „Wprost” minister w KPRM* **JANUSZ CIESZYŃSKI**. *Jak dodaje, cały program opozycji sprowadza się do krytyki Prawa i Sprawiedliwości. – Tymczasem rząd zajmuje się pracą i rozwiązywaniem realnych problemów. Dlatego wygramy – ocenia.*




Rozmawiały **Joanna Miziołek, Eliza Olczyk**

Czy laptop dla czwartoklasistów to jest wyborcza akcja?

Nie, terminy wynikają z Krajowego Planu Odbudowy. KPO został zatwierdzony w czerwcu ubiegłego roku i przewiduje zakup 730 tys. laptopów dla uczniów

eprasa.pl 082a8347b4

i 465 tys. laptopów dla nauczycieli. Aby móc rozpisać przetarg, Minister Edukacji i Nauki musiał wydać rozporządzenie określające specyfikację sprzętu. Pojawiło się ono 28 grudnia ubiegłego roku, a przetarg ruszył w ciągu trzech tygodni. Wydanie rozporządzenia po-



Fot. DANIEL GNAP KPRM

Janusz Cieszyński

– menedżer, przedsiębiorca i samorządowiec. Jest absolwentem SGH. W latach 2018–2020 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia, a w latach 2020–2021 wiceprezydentem Chełma. Od 2021 sekretarz stanu w KPRM.

eprasa.pl 082a8347b4

przedzały półroczne konsultacje z rynkiem, których celem było ustalenie optymalnej specyfikacji sprzętu. Z tego jasno wynika, że działamy tak szybko, jak jest to możliwe.

Opozycja oczekiwałaby, że dzieci poczekają kolejny rok tylko po to, żeby sprzęt nie został dostarczony przed wyborami. Tych oczekiwań naszych oponentów nie spełnimy.

Czy nauczyciele są przygotowani do pracy przy pomocy komputerów?

Za nauczycielami rok zdalnych lekcji w czasie pandemii. To był trudny czas, który wymagał kreatywnego podejścia, koncentracji i dużo wysiłku. Ale choć sytuacja była bardzo trudna, dziś możemy powiedzieć, że szkoły poradziły sobie najlepiej jak mogły. My też odrobiliśmy lekcje. Jeżeli nie będzie sprzętu, to zawsze będzie wymówka, żeby nie wdrażać nowoczesnych technologii w edukacji.

Podobnie było w Ministerstwie Zdrowia – kiedy wdrażaliśmy e-recepty i e-zwolnienia słyszeliśmy, że istotną barierą przed cyfrową transformacją jest brak kompu-

eprasa.pl 082a8347b4

terów. Dołożyliśmy środki i, między innymi dzięki temu, osiągnęliśmy sukces. Przypomnę tylko, że za rządów Donalda Tuska i jego partii na projekt e-recepty wydano pół miliarda zł, ale niczego nie osiągnięto. Obywatele, pacjenci, nie mieli z tego realnej korzyści. Można to łatwo sprawdzić i przeanalizować dokumentację – 8 lat, pół miliarda, zero skuteczności. A wracając do laptopów dla czwartoklasistów, warto ten program realizować, a sprzęt się nie zmarnuje. Tym bardziej, że będzie można go wziąć do domu i wykorzystywać do innych celów.

Nie byłoby lepiej wdrożyć ten program w czasie pandemii, kiedy część uczniów miała problemy z nauką on-line z powodu braku sprzętu?

W czasie pandemii rząd kupił do szkół dziesiątki tysięcy laptopów. KPO to program, który został stworzony po to, aby rozwiązać problemy, które dały o sobie znać, kiedy w Polsce pojawił się COVID-19. I jednym z wniosków, które wyciągnęliśmy z tego okresu, jest właśnie konieczność wdrożenia elementów cyfrowych w edukacji.

eprasa.pl 082a8347b4

Ten program przewiduje, że – począwszy od przyszłego roku – każdy czwartoklasista będzie dostawał laptopa. To będzie stały punkt na edukacyjnej ścieżce młodych Polaków.

Mówi pan o funduszach z KPO, ale ciągle nie wiadomo czy one wpłyną do budżetu. Ostatnio pojawił się list komisarza ds. sprawiedliwości Didiera Reyndersa, z którego wynikało, że Komisja Europejska będzie bardzo wnikliwie przyglądała się wdrażaniu kamieni milowych w Polsce, zatem być może nie dostaniemy ani euro z tych funduszy. Tym bardziej, że prezydent nie podpisał ustawy o Sądzie Najwyższym, tylko odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego.

> *Rolą rządu jest* **ZROBIENIE WSZYSTKIEGO, ŻEBY TE ŚRODKI TRAFIŁY DO POLSKI,** *minister Szynkowski vel Sęk wykonuje świetną robotę.*

Myślę, że ta sprawa będzie miała pozytywne zakończenie. Najważniejsze jest to, że nawet jeżeli Komisja

eprasa.pl 082a8347b4

Europejska wstrzyma wypłatę środków dla Polski, to będziemy w stanie zapłacić za te zakupy środkami w ramach prefinansowania przez Polski Fundusz Rozwoju.

Ostatnio mnożą się informacje o oszustach podszywając się pod banki albo innych usługodawców, którzy próbują wyłudzić dane od ludzi. Co z ustawą, która ma zapobiegać tego typu oszustwom?

W lutym przyjmie ją Rada Ministrów. Później czeka nas trzymiesięczny okres notyfikacji w Komisji Europejskiej i po nim projekt trafi do Sejmu. Liczymy, że stanie się to przed wakacjami, a ustawa wejdzie w życie na jesieni.

Jak w praktyce będzie wyglądało to przeciwdziałanie oszustwom telefonicznym?

Mechanizm działania jest dość prosty. Połączenie przychodzące na numer B z numeru A oznacza, że mamy połączenie wychodzące z numeru A na numer B. Chyba, że to fałszywka i numer A jest podstawiony przez oszusta. Dlatego w momencie zestawienia połączenia, będzie następowała weryfikacja czy w sieci, z której teo-

eprasa.pl 082a8347b4

retycznie przychodzi ruch, jest faktycznie zestawiane połączenie wychodzące. Jeżeli ta informacja się nie potwierdzi, na naszym telefonie wyświetli się informacja o braku numeru przychodzącego podobna do tej, którą widzimy, kiedy ktoś dzwoni do nas z zastrzeżonego numeru. Podszycie się pod inny numer nie będzie już zatem możliwe. W żadnym kraju europejskim nie ma jeszcze przepisów regulujących tę kwestię i dlatego prace nad tą ustawą zajęły więcej czasu niż pierwotnie zakładaliśmy.

Czy w czasie wojny na Ukrainę nasiliły się ataki hakerskie na strony rządowe?

Z takimi atakami mamy do czynienia każdego dnia, to nie jest dla nas nic nowego. Na razie potrafimy skutecznie się przed nimi bronić. Czas wojny w Ukrainie wiele nas nauczył i sprawił, że wypracowaliśmy lepsze procedury działania. Myślę, że część z tych rzeczy zostanie z nami na stałe.

Współczesne pole walki jest najeżone elektroniką. Czy przy pomocy wojsk cybernetycznych można np. unieszkodliwiać rakiety lub drony?

eprasa.pl 082a8347b4

Na pewno nie jest to niemożliwe. Ale przygotowanie metody skutecznego cyberataku zajmuje dużo czasu i pochłania wiele zasobów. Dlatego musimy dalej rozbudowywać cyberwojska. Kolejnym krokiem w tę stronę było powołanie rok temu dowództwa komponentu wojsk obrony cyberprzestrzeni.

Jednym z ich wyróżników są specjalne dodatki, dzięki którym wszyscy, którzy stoją na straży cyberbezpieczeństwa Polski, dostają rynkowe pensje.

A czy skończyły się ataki rosyjskich trolli np. podsycających niechęć do Ukraińców?

> *Wydaje się, że fala, na której chcieli surfować* **ROSYJSCY DEZINFORMATORZY,** *opadła. Zależało im na szerzeniu kłamstw*

szczególnie w okresie, gdy do Polski przybywali tłumnie uchodźcy z Ukrainy. Chodziło o to, żeby siać ferment w społeczeństwie.

eprasa.pl 082a8347b4

Mamy rozsądny naród, znamy historię, więc to się nie udało, i te działania z ich strony osłabły. W tej chwili skala nastrojów antyukraińskich jest niewielka.

Oczekiwania rosyjskie były takie, żeby Polacy zaczęli okazywać wrogość Ukraińcom i aby pojawiły się konflikty społeczne na tym tle. To nie było bezpodstawne oczekiwanie – kryzysy migracyjne w Zachodniej Europie były źródłem poważnych konfliktów społecznych. U nas, między innymi dzięki skutecznym działaniom rządu, udało się tego uniknąć.

Pojawiały się jednak wpisy w mediach społecznościowych, że Ukraińcy zabierają Polakom miejsca u lekarza, w szkołach i przedszkolach. Czy to udało się jakoś zneutralizować?

To była zaplanowana akcja, okazała się nieskuteczna i zaprzestano tych działań.

Jak pan ocenia awanturę o program nazwany przez opozycję „willa plus”?

Mogę się wypowiadać na temat tych organizacji, których działalność znam i myślę, że gdy przyjrzymy się szczegółom, to sprawa wygląda inaczej niż przed-

eprasa.pl 082a8347b4

stawia ją TVN. „Polska Wielki Projekt” to organizowany od 10 lat kongres, na który przyjeżdżają intelektualiści z Polski i ze świata. To bardzo wartościowa inicjatywa. Fundacja „Wolność i Demokracja” funkcjonuje od wielu lat i realizuje projekty na Białorusi i Ukrainie. Redaktorem jednego z jej czasopism był skazany właśnie przez Łukaszenkę Andrzej Poczobut. To są realne projekty i propaństwowe działania. Nie widzę w ich wspieraniu ze środków publicznych nic nagannego.

To nie były pieniądze na działalność tylko na majątek trwały czyli na nieruchomości.

W tych nieruchomościach będzie prowadzona działalność edukacyjna. Jeżeli te instytucje mają udokumentowane to, że od lat czynią dobro i jeżeli pieniądze wydawane są zgodnie z założeniami, zgodnie z przepisami, to nie widzę w tym niczego złego.

Skoro tak, to dlaczego minister edukacji Przemysław Czarnek zmienił rozporządzenie i teraz już nie po pięciu, a po piętnastu latach będzie można wykorzystywać zakupione nieruchomości do celów komer-

eprasa.pl 082a8347b4

cyjnych? Choć nadal nie ma zastrzeżenia, że te pieniądze muszą być przeznaczone na cele fundacji.

Nie mam żadnych wątpliwości, że „Polska Wielki Projekt” nie przestanie organizować kongresów, a fundacja „Wolność i Demokracja” wspierać działań na Wschodzie z tego powodu, że otrzymały nieruchomości.

Bez willi też jakoś dawały radę.

Wiele osób pracujących w NGO-sach podkreśla, że dopóki nie było takich rozwiązań, to realnie miały one pieniądze tylko wtedy, gdy stał za nimi jakiś bogaty sponsor. I często się okazywało, że ten sponsor miał w tym swój bardzo konkretny interes. Uważam, że jeżeli ktoś miał udokumentowane doświadczenia i działania w trzecim sektorze, to nie ma nic złego w tym, żeby na określonych warunkach taką działalność wspierać.

Czyli każe Pan nam, dziennikarzom, wierzyć, że gdy minie 15 lat, nieruchomości nadal będą wykorzystywane na dobre cele? Mamy zaufać politykom, że nie wykorzystają tego do osobistego wzbogacenia się?

eprasa.pl 082a8347b4

Jeżeli celem byłoby wzbogacenie się, to nie byłoby aneksów, uniemożliwiających sprzedanie nieruchomości przez trzykrotnie dłuższy okres.

Podobno to prezes PiS Jarosław Kaczyński zarządził, że taki aneks ma być przygotowany.

Według mojej wiedzy dzisiaj, we władzach żadnej z fundacji, które dostały dotacje, nie zasiadają politycy PiS. A założenie, że trzeci sektor obędzie się całkowicie bez środków publicznych...

Nie bez środków publicznych, tylko bez publicznych nieruchomości, które mogą przejść na własność ludzi związanych z obozem władzy. Przecież czym innym jest dotowanie celów statutowych, a czym innym jest zakup wilii na Mokotowie.

Jest zupełnie oczywiste, że aby w trwały sposób prowadzić taką działalność, warto mieć do swojej dyspozycji odpowiedni lokal. Przecież to nie są lokale, w których ktoś będzie mieszkał czy prowadził biznes.

Myśli pan, że rozdawanie takich grantów w roku wyborczym jest rozsądne? Łatwo można sobie wyobrazić billboardy z willami i twarzami polityków

eprasa.pl 082a8347b4

PiS np. ministra Czarnka lub ministra Dworczyka. W Wirtualnej Polsce pojawił się sondaż, z którego wynika, że wyborcy nie wierzą w to, co głosił kiedyś Jarosław Kaczyński – iż do polityki nie idzie się dla pieniędzy.

Myślę, że gdyby student nauk politycznych zaproponował w ramach zajęć takie pytania, jakie zadano we wspomnianym sondażu, dostałby dwóję. One są tendencyjne i celowo zadawane w taki sposób, żeby odpowiedź mogła być tylko jedna.

Podobno będzie pan kandydował do Sejmu z okolic Wrocławia?

Listy wyborcze układa kierownictwo mojego obozu politycznego.

Dla mnie najważniejsze jest to, **ŻEBY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ WYGRAŁO WYBORY** *i miało większość w parlamencie.*

Dlaczego to jest najważniejsze?

eprasa.pl 082a8347b4

Dlatego, że dwie kadencje naszego ugrupowania, w tym druga – od początku do końca przebiegająca w warunkach narzuconych przez wywołane zewnętrznymi czynnikami kryzysy – pokazały, że to jest dobry rząd. Także na bardzo trudne czasy.

A co Pana zdaniem będzie decydujące w czasie tej kampanii? Dlaczego Polacy mieliby was wybrać?

Dlatego, że jeśli spojrzymy na opozycję, to mamy tam „ruch ośmiu gwiazd”. Cały ich program sprowadza się do krytyki Prawa i Sprawiedliwości. Tymczasem rząd zajmuje się pracą i rozwiązywaniem realnych problemów. Dlatego wygramy.

Wygracie z powodu braku alternatywy?

Wygramy, bo najlepiej potrafimy odczytać oczekiwania Polaków, rozumieć ich aktualne problemy i skutecznie je rozwiązywać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Kraj

PARĘ RZECZY MI SIĘ UDAŁO



Fot. LESZEK SZYMAŃSKI/PAP

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 082a8347b4

– **MAM CZYSTE SUMIENIE, ALE NIE WPŁYNĘ NA TO, JAK LUDZIE MNIE POSTRZEGAJĄ**. *Część z nich już pewnie zawsze będzie mówiła, że Szumowski trzyma w piwnicy respiratory. To tak absurdalne, że nic z tym nie zrobię – mówi* **ŁUKASZ SZUMOWSKI**, *były minister zdrowia. Mówi też o nowatorskich terapiach sztuką, które wprowadza w Instytucie, podpowiada, jak usprawnić system, by przychodnie były bardziej „ludzkie”, opowiada o zaletach prywatnych uczelni medycznych, wyznaje, czy ma żal do premiera i dlaczego pozamykał konta w mediach społecznościowych oraz co sądzi o Tomaszu Lisie, Grzegorzu Braunie a także kontrowersyjnych wypowiedziach znanej blogerki Mamy Ginekolog.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl 082a8347b4

Od roku kieruje pan Narodowym Instytutem Kardiologii. Jest lepiej niż w polityce, czy czasami tej polityki panu brakuje?

Na pewno mam większy spokój i robię to, co lubię. Nigdy nie mów nigdy, ale na razie do polityki już nie planuje wracać.

Dwa razy się nie wchodzi do tej samej rzeki?

Po prostu mam teraz zupełnie co innego do zrobienia. A w polityce dzieje się tak wiele i tak szybko, że uprawiać ją powinni zawodowcy. Ja nigdy nie czułem się zawodowym politykiem, raczej amatorem.

Adam Niedzielski też nie jest zawodowym politykiem. Jak się sprawdza na swoim stanowisku?

Łukasz Szumowski

– lekarz, kardiolog, elektrofizjolog i polityk. Absolwent warszawskiej Akademii Medycznej, profesor nauk medycznych. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2016–2018, minister zdrowia (2018–2020). W latach 2019-2022 był posłem na Sejm. Od 2022 jest dyrektor Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie.

eprasa.pl 082a8347b4

Myślę, że radzi sobie całkiem dobrze. Jest na trudnym odcinku.

Pan źle się czuł w tej roli?

Mówiąc szczerze, dość dobrze się czułem w ministerstwie. Ale nie najważniejsza jest kwestia samopoczucia. Planowałem odejść w grudniu, ale wybuchła pandemia. Potem, gdy opadły emocje atakowano mnie z każdej strony. To był absurdalny hejt, wałkowanie tygodniami rzeczy, które urastają do rangi Bóg wie czego. Nikt się nie zastanawiał, jak to naprawdę wyglądało, czym tak naprawdę zajmuję się jako minister, jaki jest cel mojej pracy. Choć jak już powiedziałem, odszedłem, bo nie da się być dobrym lekarzem i dobrym politykiem. A ja kształciłem się, żeby leczyć ludzi. Wydawało mi się, że idąc do polityki, więcej można zrobić, ale to jest dla mnie nauka.

Gdy zrobiłem doktorat, wydawało mi się, że kolejny etap zawodowej kariery – habilitacja – da mi więcej wolności. Okazało się, że raczej więcej obowiązków. Kiedy zostałem zastępcą kierownika kliniki, też wydawało mi się, że będę miał więcej przestrzeni. I znów wy-

eprasa.pl 082a8347b4

szło na to, że dołożyłem sobie pracy. Jako wiceminister nauki miałem podobne oczekiwania, liczyłem, że teraz będę mógł zrobić wiele rzeczy. A potem... ministerstwo zdrowia.

Kierował pan resortem w kluczowym momencie – w pandemii. Wszystkie oczy były skierowane na pana, pana decyzje i wytyczne.

No tak, początkowo był taki niesamowity duch działania wspólnego, wszyscy się chcieli włączyć w walkę z pandemią. Potem rozpoczął się wyścig, kto tak naprawdę przechytrzy zalecenia.

> *Brakowało merytorycznej dyskusji z krytykami na ważne tematy.* **TO BYŁO KOMPLETNIE BEZ SENSU.** *Bo wprowadzało chaos.*

To było ogromne wyzwanie i gigantyczna liczba obowiązków. Niestety, możliwości są bardzo ograniczone wieloma czynnikami. I pewną inercją systemu, i potrzebą negocjacji politycznych z wieloma stronami.

eprasa.pl 082a8347b4

Więc te możliwości zmiany systemu, usprawnienia różnych procesów są po prostu ograniczone i trudne.

W instytucie ma pan większe pole manewru?

Próbuję wprowadzić zarządzanie procesowe, aby te procesy były określone i opisane.

A jak to wygląda w praktyce? Słyszałam, że wprowadza pan autorskie pomysły. Zorganizował pan cykliczne koncerty dla pacjentów. To forma artystycznej terapii?

Szpital jest miejscem, w którym ludzie spędzają wiele czasu. Czasami leczenie trwa tygodnie, a nawet miesiące. Ostatnio wypuściliśmy do domu pacjenta, który spędził u nas sto dni. Również personel medyczny jest tu mnóstwo godzin podczas dyżurów. Pomyślałem, że nie chcę, aby to miejsce było takie „mechaniczne”.

Wedle maksymy: muzyka łagodzi obyczaje?

Trochę tak. Brakuje w szpitalach piękna, sztuki, pozytywnych emocji. Wprawdzie od cierpienia się nie oderwiemy, ale są elementy, które mogą nam złagodzić trudne chwile. Więc pomyślałem, dlaczego nie wprowadzić tu muzyki? Ale nie takie słuchanej w telefonach,

eprasa.pl 082a8347b4

tylko żywej, prawdziwej, wykonywanej przez artystów. To taka mobilna filharmonia, która przyjeżdża do chorych.

Jakich artystów pan zaprasza?

Wczoraj mieliśmy na przykład wyjątkowy koncert w wykonaniu wybitnego pianisty Andrzeja Wiercińskiego czy Mateusza Krzyżowskiego, który doszedł do trzeciego etapu w konkursie Chopinowskim, zajął też pierwsze miejsce w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Ignacego Paderewskiego. Wcześniej gościł u nas chór Il Tempore ze Śląska czy muzycy z Młodzieżowej Akademickiej Orkiestry z Charkowa.

Ale jak pan to tu zorganizował? Widzę, że ściągnął pan nawet fortepian.

Mamy aulę, która świetnie przydaje się w takich sytuacjach. A co do instrumentu, nie chciałem wydawać na ten cel pieniędzy z NFZ. Szukałem sponsorów. Nie było łatwo, bo znów odezwali się krytycy, słyszałem komentarze w stylu: co ten gość wymyśla? Leczeniem by się zajął, a nie koncerty organizował.

A jednak pan nie odpuścił.

eprasa.pl 082a8347b4

Początkowo myślałem, że zrobimy jeden lub dwa eventy i na tym poprzestaniemy. Ale jak się pacjentom spodobało, pomyślałem, że trzeba na stałe wprowadzić muzykę i kupić fortepian. Nie opłacało się wynajmować instrumentu, bo to drogie i skomplikowane logistycznie. Szukaliśmy pomocy w różnych miejscach i w końcu odpowiedziała fundacja Orlenu, że sfinansuje ten projekt.

Nie bał się pan krytyki, że Daniel Obajtek pomógł Szumowskiemu?

Jeżeli pan prezes Obajtek robi coś dobrego dla pacjentów, to ja mogę mu tylko przyklasnąć i podziękować. Nie do końca rozumiem, czemu ktoś miałby to wyśmiewać czy krytykować. To byłaby próba wtłoczenia walk politycznych na poziom szpitala. Absurd.

Ale zakładam, że byli i inni chętni?

Na sfinansowanie całego cyklu niekoniecznie, Ale bardzo pomogła nam Yamaha Poland i pani Luiza Sobkowiak, której gorąco dziękuję. Dużą życzliwość okazał też Polsat, ale tych ofert od prywatnych sponsorów specjalnie nie było. Ale z fundacją Orlenu miałem już wcześniejsze doświadczenia i organizowaliśmy wspólne

eprasa.pl 082a8347b4

projekty, jak choćby w Płocku, w którym powstało „Miasteczko Zdrowia”, którego jednym z partnerów był nasz instytut.

Kto jeszcze wystąpi w szpitalu? Zrobił pan listę artystów?

Cały czas poszukujemy chętnych do występowania w czwartki, dwa razy w miesiącu. Wiadomo, budżet mamy ograniczony, to nie są gwiazdorskie stawki.

Ma pan inne artystyczne pomysły związane z instytutem?

Po pierwsze ten cykl kontynuować, być może już za własne pieniądze, bo wiem, że ludzie tego potrzebują. Nie mamy w salach telewizorów, jak w innych szpitalach, aby nie podnosić chorym ciśnienia, więc jakaś alternatywa powinna być. Chciałbym wprowadzić jeszcze sztukę wizualną.

To znaczy?

Tu aż się prosi o wystawy obrazów, grafiki. Wciąż myślę, czy prezentować pracę młodych twórców czy też organizować wystawy tematyczne, typu Młoda Polska i pokazywać reprodukcje znanych dzieł.

eprasa.pl 082a8347b4

Niezwykle ciekawy byłby też cykl ikon patronów i **ŚWIĘTYCH ZWIĄZANYCH Z DANYM SCHORZENIEM** *– np. św. Luka z Krymu przedstawiany z zestawem narzędzi chirurgicznych.*

Zmieniając temat. Ochrona zdrowia wciąż kojarzy nam się z gigantycznymi kolejkami. Już nawet nie do specjalistów, ale lekarzy pierwszego kontaktu. Chory na grypę może kilka dni z rzędu dzwonić do przychodni i nie dostać numerka. Dlaczego system jest niewydolny?

Najsurowiej ochronę zdrowia oceniają młodzi pacjenci, którzy nigdy nie mieli z nią styczności. W dalszej kolejności są to osoby, które miały styczność, ale doświadczyły właśnie tych patologii, które widzimy. Natomiast jedną z najlepszych ocen polskiemu systemowi wystawiają osoby, które leczyły się za granicą. Na przykład wracające z Wielkiej Brytanii.

Czyli: cieszmy się z tego, co mamy, bo może być gorzej?

eprasa.pl 082a8347b4

Oczywiście że nie, ale chyba nie ma kraju na świecie, o którym można powiedzieć że ma świetną służbę zdrowia. Myślę, że u nas nie jest tak źle, a w każdym razie się poprawia. Proszę spojrzeć na plastykę bioder. Kiedyś trzeba było czekać latami na operację protezy biodra, dziś – można to zrobić z dnia na dzień. Podobnie jest z tomografią komputerową i rezonansem magnetycznym. Odkąd podjąłem decyzję o bezlimitowym finansowaniu świadczeń diagnostyki komputerowej, kolejki znacznie się zmniejszyły. Razem z dr. Balickim, byłym ministrem zdrowia, zorganizowaliśmy centra zdrowia psychicznego, gdzie w szybki sposób można uzyskać pomoc.

Gorzej jest z psychiatrią dziecięcą. Nie mówiąc o tym, jak trudno jest zapisać dziecko na psychoterapię. Kolejki są nawet w prywatnych gabinetach.

Jest wiele braków kadrowych w psychiatrii dziecięcej. A potrzeby są gigantyczne. Pandemia nam to uświadomiła, liczba zagrożeń, życie w izolacji, nauka w czterech ścianach, pogłębiła już wcześniej istniejące problemy. Tu jest wiele do zrobienia. Powinien być lepszy

eprasa.pl 082a8347b4

kontakt z pedagogiem i psychologiem albo psychoterapeutą. Psychiatra powinien być ostatnim ogniwem.

Niestety, przyzwyczailiśmy się, że jak jest problem, idziemy od razu do psychiatry. Zespół opieki nad dzieckiem musi działać sprawniej.

Wróćmy do kolejek. Dlaczego - jak żartują internauci - łatwiej dodzwonić się do Andrzeja Dudy niż do przychodni?

POZ to nie jest idealne rozwiązanie. Można byłoby wrócić do SPZOZ-ów, a więc powierzenia budżetu lokalnym szpitalom i praktykom lekarzy rodzinnych. Dziś jest często spychologia, pacjent jest odsyłany z przychodni na SOR, a tam słyszy, że nie ma miejsc i „do widzenia” lub, że lekarz POZ powinien zalecić odpowiednie leczenie i skierować na określone badania. W momencie, gdy oderwaliśmy jakiś czas temu POZ od lokalnego szpitala, od pomocy specjalistycznej, to nagle te łańcuchy zależności się rozerwały. Zupełnie inaczej jest np. we Francji czy w sieci największego ubezpieczyciela w USA – Kaiser Permanente.

eprasa.pl 082a8347b4

To znaczy?

Tam odpowiednicy lekarzy z POZ np. jeżdżą do pacjentów w dzień i w nocy, odbierają nawet porody. Zajmują się pacjentem, a właściwie całą rodziną w pełnym zakresie. U nas to jest kompletnie poszatkowane. Przychodnia jest miejscem trochę bezosobowym, a lekarze praktycznie nie znają swoich pacjentów. W swoim „koszyku” mają praktycznie 90 proc. chorych, których na oczy nie widzieli. Nie mówiąc o profilaktyce, którą powinni prowadzić...

To pana zdaniem powinien być priorytet dla ministra zdrowia? Jest w ogóle szansa, by przychodnie stały się bardziej ludzkie?

Lekarze POZ walczą o to, by nie dodawać im kolejnych obowiązków, bo są przeciążeni. Ale trzeba rozmawiać o zmianie systemu. Jak mówiłem, to system naczyń połączonych. Im lepiej zostanie potraktowany ten pacjent w POZ, tym mniejsze obciążenie niepotrzebnymi wizytami na SOR. A to da szybką reakcję dla tych pacjentów, którzy tego naprawdę potrzebują.

eprasa.pl 082a8347b4

Trudno zdziałać cuda, skoro brakuje lekarzy. Naczelna Izba Lekarska krytykuje otwieranie kierunków lekarskich na kolejnych uczelniach.

A ja uważam, że to dobry ruch. Powinniśmy kształcić coraz więcej lekarzy, bo po pierwsze społeczeństwo się starzeje, a po drugie – na pewno część z medyków będzie migrowała np. do sektora prywatnego.

Bogu dzięki, że wreszcie uczelnie niemedyczne szkolą lekarzy, bo umożliwiają adeptom medycyny zetknięcie się z ekonomią, psychologią, socjologią, historią czy muzyką.

Krytyka środowiska wynika z zazdrości o konkurentów w branży?

No właśnie, nie do końca rozumiem przyczyny tego oburzenia. Do instytutu przychodzą na zajęcia z kardiologii grupy studentów np. z prywatnej uczelni im. Łazarskiego i wcale nie uważam, że są gorsi czy gorzej kształceni niż na państwowych. To bzdura. Grupy są mniejsze i jest czas dla studenta. Każdy i tak musi zdać egzamin państwowy, więc jego wiedza jest weryfikowana. Poza tym, jak patrzę na moich niektórych kole-

eprasa.pl 082a8347b4

gów lekarzy, którzy na studiach nie mieli najlepszych ocen, a dziś są świetnymi specjalistami, mam wątpliwości, czy jedyne sito w postaci dobrze zdanej matury, jest najlepszą formą wyłowienia dobrych medyków.

Na Zachodzie od lat funkcjonują kredyty studenckie i każdy, kto chce studiować jakiś kierunek, może wziąć kredyt, a potem go spłacić i spełnić swoje marzenie. Dobrze, że i u nas wiele się zmienia w tym względzie.

Pandemię mamy już w zasadzie za sobą. Czego nas nauczyła?

> *Epidemia nie minęła, ona zmieniła swoją formę. Wiemy, że* **KOLEJNE MUTACJE TEGO WIRUSA** *zmieniły się w sposób dosyć istotny co do umieralności,*

ciężkości objawów. COVID-19 już nie jest groźną i tak śmiertelną chorobą, jak na początku, ale nauczył nas pokory. Żaden kraj na świecie, choćby miał gigantyczne nakłady na ochronę zdrowia, nie był przygotowany na aż tak potężne uderzenie choroby zakaźnej.

eprasa.pl 082a8347b4

Wielu ekspertów na świecie podważała zasadność paszportów covidowych czy szczepień obowiązkowych, ale dziś wiemy, ile dzięki szczepieniom zyskaliśmy.

Mam wrażenie, że dziś już niewielu chce się zaszczepić dawką przypominającą.

Na początku była w nas ogromna motywacja, wszyscy chcieli się szczepić. Potrafiliśmy się stosować do wytycznych w lockdownie, Polacy byli niezwykle ostrożni. Właśnie dlatego mieliśmy mniej zgonów niż średnia europejska. Później trend się odwrócił. Sceptycznie reagują nawet na szczepionki przeciw grypie. To coś, co nigdy mnie nie przestanie zaskakiwać.

Narosło wiele mitów i teorii spiskowych na temat szczepionek.

Na początku mieliśmy dane, że szczepionki zapobiegają ciężkim objawom zakażenia i śmierci. Ostatnio szukałem najnowszych informacji o szczepionkach przeciw COVID-19, ponieważ byłem ciekawy, czy coś nowego opublikowano na ten temat. Okazuje się, że będąc szczepionym i przechodząc tę chorobę, mniej się zakaża inne osoby w otoczeniu.

eprasa.pl 082a8347b4

Grozi nam kolejna, gorsza epidemia w przyszłości?

Musimy być nastawieni na to, że podobne wirusy się pojawią. To wszystko uświadamia nam też kruchość globalizacji.

Żałuje pan, że stał się „bohaterem” afery respiratorowej?

Od tych respiratorów już się chyba nie uwolnię. Ale nie miałem innego wyjścia. Jeśli przychodzi oferent i chce dostarczyć sprzęt ratujący życie, którego bardzo brakuje, a służby mówią mi: „Okej, jest zielone światło”, to ja wręcz nie mogłem z tych respiratorów zrezygnować.

Czyli służby pana podpuściły?

To już pytanie nie do mnie. Natomiast jeśli urzędnik słyszy, że ma do czynienia z wiarygodnym kontrahentem, to co ma zrobić? To byłoby nawet śmieszne, gdyby minister zdrowia mówił służbom, że się mylą, prawda? Wiele dziwnych rzeczy działo się w tamtym czasie.

Na przykład?

Gdy zamawialiśmy sprzęt i płaciliśmy za niego z góry, a na lotnisku w Chinach okazywało się, że przychodził

eprasa.pl 082a8347b4

pan z walizką pieniędzy i mówił, że ten samolot poleci do Stanów, a nie Polski. Trochę jak na Dzikim Zachodzie.

Miał pan pretensje do premiera, że został pan – jak wynika z pana argumentacji – wrobiony?

A skąd, co do tego miał premier? Zakupy były robione w ministerstwie pod kontrolą służb. Na początku różne wątki o roli służb nie mogły być w ogóle poruszane. Wiele z nich miało bowiem klauzulę tajności. I nie mogłem zbyt wiele powiedzieć, w przeciwnym razie mógłbym złamać prawo.

Po czasie publicznie zostało potwierdzone, że mieliśmy rekomendacje służb ws. zakupu respiratorów. Jeżeli popatrzymy na dalsze losy uczestników tych działań, to można wysnuć wniosek, że nie wszystko poszło, jak powinno.

Ale dziś szef jednej ze służb, który wówczas był związany z tą sprawą, już szefem nie jest. A kontrahent, który oferował respiratory umarł w dziwnych okolicznościach. Paradoksalnie muszę jednak trochę bronić służb.

eprasa.pl 082a8347b4

Jak mam to rozumieć?

Jeśli popatrzymy na praktyki, które były w tamtym czasie stosowane, to każdy mógł się naciąć. Jeżeli MOSAD, uważamy za jedną z najskuteczniejszych służb na świecie, który był również odpowiedzialny za zakup sprzętu medycznego dla Izraela – za 2 mld wydanych pieniędzy, otrzymał jedynie 10 proc. zamówionego sprzętu, to o czym mówimy? Podobnie było w krajach Beneluksu, w których część wydanych pieniędzy w ogóle nie była ewidencjonowana, brakowało faktur.

Żadna ze służb nie miała procedur na taką sytuację, jak w pandemii. Wiele rozwiązań powstawało wówczas na poczekaniu, błędów nie dało się uniknąć.

Czyli ma pan poczucie, że niczego pan nie zaniedbał?

Mam czyste sumienie, ale nie wpłynę na to, jak ludzie mnie postrzegają. Część z nich już pewnie zawsze będzie mówiła, że Szumowski trzyma w piwnicy respiratory. To tak absurdalne, że nic z tym nie zrobię. W sprawie maseczek przecież sam zgłosiłem tę sprawę do prokuratury.

eprasa.pl 082a8347b4

Ale są na szczęście i tacy, którzy mówią, że dobrze działałem w czasie pandemii i dawałem im poczucie bezpieczeństwa.

A pana subiektywna opinia?

Parę rzeczy zrobiłem dobrze, parę się wywaliło nie z mojej winy. Zresztą

> *to my ostrzegliśmy UE, że maseczki, które Komisja Europejska kupiła* **NIE SPEŁNIAJĄ NORM.** *Początkowo uważano, że opowiadamy bzdury,*

później nagle Komisja zniszczyła cały transport unijnych maseczek.

Dziś, mając tę wiedzę, jeszcze raz objąłby pan tekę ministra zdrowia?

Tak, bo przecież nikt mnie nie zmuszał – sam tego chciałem.

Na szczęście parę rzeczy mi się udało np. ustawa o zawodzie lekarza, powołałem Agencję Badań Medycznych, dzięki której można prowadzić innowacyjne ba-

eprasa.pl 082a8347b4

dania w Polsce, a pacjenci mają szansę na nowoczesne leczenie.

Ponadto, udało się zwiększyć liczbę miejsc na studiach medycznych. Nieskromnie dodam, że za mojej kadencji nie było ani jednego protestu pielęgniarek czy białego miasteczka. Udało mi się negocjować z ludźmi, co uważam za pewien sukces. No i w początkowym okresie pandemii udało się uniknąć pierwszej fali – proszę sobie wyobrazić, jaką byśmy mieli liczbę zmarłych.

Zniknął pan z mediów społecznościowych.

Bo to szło w złym kierunku. Ilość hejtu i ciągłe sprawdzanie wpisów, kosztowało mnie wiele nerwów i czasu. Wykasowałem wszystkie konta, nie mam Facebooka, Twittera czy TikToka. Nie korzystam z Messengera. I jestem szczęśliwy, wyrwałem się z potężnego uzależnienia, od śledzenia, co kto wypisał.

Gdy się tego pozbyłem, uświadomiłem sobie, aż się przeraziłem, ile czasu spędzałem w telefonie. Wolę rozmowy face to face.

Ostatnio Tomasz Lis zrobił sobie z panem selfie. Na Twitterze zawrzało, a wiele osób zarzucało dziennika-

eprasa.pl 082a8347b4

rzowi dwulicowość. Kiedyś ostro pana krytykował, później - gdy z problemami zdrowotnymi trafił do instytutu - robił sobie z panem radosne fotki. Dlaczego właściwie zapozował pan do tego zdjęcia?

Ludzie często proszą mnie o wspólną fotografię, więc i tym razem się zgodziłem. Nie ma w tym nic szlachetnego, to normalna robota lekarza. Kompletnie mnie to nie interesuje, co o mnie kiedyś pisał. Może to trudne do zrozumienia, ale naprawdę tak samo traktujemy pacjenta – świętego czy mordercę i gwałciciela. Nie myślę, czy operuję przestępcę czy ojca Żelazka.

Zrobiłby sobie pan też zdjęcie z Grzegorzem Braunem?

Gdyby chciał, to proszę bardzo. Moim mentorem był prof. Franciszek Walczak, rodowity góral z Zakopanego, bardzo prawy człowiek. Zawsze mi powtarzał, że lekarz nie może narzucać pacjentowi swoich wizji i pacjenta nie powinno obchodzić, że Szumowski myśli to czy tamto, bo to nie jest moją rolą.

Jeśli pacjent zaufa lekarzowi to już połowa sukcesu. I tak staram się działać, by chorzy mieli do mnie zaufanie.

eprasa.pl 082a8347b4

Rok temu złożył pan zawiadomienie do prokuratury ws. Grzegorza Brauna, który wtargnął do pana instytutu. Co dalej dzieje się w tej sprawie?

Wciąż trwa śledztwo prokuratorskie. Dziwię się, że tak długo, bo przecież ekipa pana posła wszystko udokumentowała na filmiku. Braun chciał mnie sprowokować do uderzenia, napierał fizycznie na mnie i krzyczał: „Łapać pijaka, złodzieja”. Z badania alkomatem wyszło, że mam 0 proc. w wydychanym powietrzu, ale on nawet nie poczekał na wynik, bo nie o to mu chodziło. Liczyło się zamieszanie i pokazówka. Zastanawiam się, kiedy posłowie uznają że to już za daleko. Przekroczył już wszelkie możliwe normy. Miałem już sporo interwencji poselskich w Ministerstwie, byli posłowie Joński i Szczerba, ale zawsze zachowywali się z kulturalnie. Siadali przy stole, prosili o pewne dokumenty i wychodzili po ich dostarczeniu.

W przypadku Brauna i jego świty – było totalne bezhołowie. Biegali po szpitalu z kamerą, gdzie leżą półgoli pacjenci. Skandal, za który – mam nadzieję – słono zapłaci.

eprasa.pl 082a8347b4

Na koniec chciałam pana zapytać o kontrowersyjną wypowiedź Nicole Sochacki-Wójcickiej, która przyznała, że przyjmuje rodzinę i znajomych poza kolejnością w ramach kontraktu z NFZ. Sprawą zainteresował się NFZ, Okręgowa Izba Lekarska oraz jej pracodawca - UCZKiN WUM. Prezes szpitala przyznał, że nie wyrażał zgody na działalność, o której mówiła lekarka. To jednak nie zmienia faktu, że sprawa kładzie się cieniem na całym środowisku lekarskim.

To bardzo niefortunna wypowiedź. Nie znam tej sprawy dokładnie, ale kontrole z pewnością wykażą wszelkie ewentualne nieprawidłowe działanie lub uchybienia. Mam jednak taką refleksję, że praca ginekologa jest specyficzna. Planowanie działań w przypadku ciężarnych jest rzadko możliwe, te interwencje często są pozaplanowe. Jeśli lekarka korzystała ze sprzętu szpitalnego, a nie wzięła za to pieniędzy, tylko poświęciła swój prywatny czas dla pilnego przypadku, to można to w jakiś sposób zrozumieć. Inaczej byłoby, gdyby czerpała z tego korzyści finansowe.

eprasa.pl 082a8347b4

Nie czepiałbym się, jeśli przyjęła wszystkich pacjentów zgodnie z harmonogramem, a dodatkowo przyjęła pilnego pacjenta ekstra. O ile to był pilny i uzasadniony przypadek medyczny.

Mogłoby się przecież zdarzyć, że gdyby odmówiła pomocy, mogła wydarzyć się tragedia. To trudne do wyważenia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

AKADEMIA NBP
NARODOWY BANK POLSKI

AKADEMIA
KOPERNIKAŃSKA

NARODOWY BANK POLSKI INFORMUJE:

Akademia NBP podjęła współpracę z Akademią Kopernikańską.

Efektem współpracy będzie realizacja specjalnego programu edukacyjnego w zakresie bankowości centralnej oraz dorobku naukowego Mikołaja Kopernika i innych ekonomistów upamiętnionych monetami i banknotami kolekcjonerskimi NBP.





Zobacz wyjątkowy banknot kolekcjonerski *Mikołaj Kopernik*.

Dowiedz się więcej o inicjatywach edukacyjnych Narodowego Banku Polskiego podczas Światowego Kongresu Kopernikańskiego w dniach 19–21 lutego 2023 r. w Toruniu.

Patroni medialni:

obserwator finansowy.pl

NARODOWY BANK POLSKI

BANK I KREDYT
BANK & CREDIT

Więcej informacji na:
akademia.nbp.pl

eprasa.pl 082a8347b4

SYSTEM W AGONII



Fot. @SIOSTRABOZENNA/INSTAGRAM

eprasa.pl 082a8347b4

– Znam dziesiątki pielęgniarek, które nie powinny być pielęgniarkami – mówi **„SIOSTRA BOŻENNA”. PIELĘGNIARKA, KTÓRA POD PSEUDONIMEM TWORZY JEDEN Z NAJPOPULARNIEJSZYCH PROFILI MEDYCZNYCH W SIECI**, *dodaje: – Wiesz, co mnie martwi? Że kiedy ktoś chce pozbawić TVN koncesji, pół Polski protestuje. A gdy twoja matka ma czekać w kolejce do kardiologa ponad dwa lata, nikomu to nie przeszkadza. Najwyżej zapiszesz ją gdzieś prywatnie.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Z czego wynika ta troska o zachowanie prywatności?

Po pierwsze z tego, że jakiś czas temu pracowałam w dość znanej korporacji, wszyscy mnie znali. Nie mogłabym sobie pozwolić na taką swobodę wypowiedzi

eprasa.pl 082a8347b4

w internecie, będąc formalnie pracownikiem takiej placówki. A po drugie, w Polsce jest taki hejt na medyków, że lepiej, bezpieczniej być dzisiaj anonimowym.

Tak się przedstawiasz w sieci: „Jestem Bożenna! Siostra Bożenna. Miłośniczka twardych igieł i miękkich pośladków. Odkąd zostałam pielęgniarką, wizyty w cyrku są mi zbędne, mam je na co dzień. Aktywnie walczę z toksycznymi relacjami pacjent - medyk. Wyznaję starą chińską zasadę »praca nie wystygnie, kawa tak«. Pomimo to, staram się zmieniać stereotyp Siostry Basen »niedaleko aparatu«. Publikuję głównie lolcontent, w który wplatam merytoryczne treści ze świata pielęgniarstwa i medycyny, a czasem punktu widzenia pacjenta”. Dość enigmatyczny opis. Pewnie wielu zastanawia się, czy nie jesteś „fejkową” pielęgniarką.

Nie jestem. Dziś pracuję w POZ.

To dość ważne, bo pewnie doświadczenia z placówek prywatnych różnią się od tych podlegających pod cały „system”.

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

Pracowałam w „systemie”, i w szpitalu, i na izbie przyjęć, i na tzw. internie. Jeździłam w pogotowiu... Znam to wszystko doskonale.

Kto lub co odpowiada za zapaść w ochronie zdrowia? Medycy, czy system toczony przez raka?

Nie, absolutnie nie jest tak, że wszyscy medycy to anioły i w ogóle jest idealnie, i fantastycznie... Natomiast

> *to, że w ogóle ten system funkcjonuje, ledwo zipie, ale jednak zipie, to wciąż* **ZASŁUGA LEKARZY, PIELĘGNIAREK, RATOWNIKÓW,** *którym się chce,*

którzy mają kompetencje, powołanie, misję walki o pacjentów.

Ale też, co muszę zaznaczyć, znam dziesiątki pielęgniarek, które nie powinny być pielęgniarkami. Znam ludzi, którzy wchodząc w ten zawód byli fantastycznymi medykami, a ten system ich „zgwałcił”.

Walisz między oczy.

eprasa.pl 082a8347b4

Bo ci ludzie są tak okropni, bezduszni, niekontaktowi, oni naprawdę zostali zniszczeni przez system, innych ludzi, słabe zarobki, przepracowanie, styczność z chorymi, umierającymi ludźmi...

Sama ostatnio obserwowałam, jako osoba towarzysząca w chorobie babci, jak ludzie są traktowani.

Jak?

Jak zło konieczne, jakby przeszkadzali. Memy, memami, ale...

Właśnie, memy... Bo czasem żartujesz sobie nawet z tego „systemowego” podejścia do pacjentów. Lolkontent, ale w bardzo ważnej społecznie sprawie.

Staram się podchodzić z dystansem, ale prawda jest taka, że to co się dzieje w szpitalach, to dramat. Na szczęście nie miałam okazji być w szpitalu z nikim z rodziny w czasie obostrzeń związanych z pandemią. Bo mogę sobie tylko wyobrazić, co tam się wtedy działo. Ludzie trafiali do szpitali i nie mieli kontaktu ze swoją rodziną przez kilka, czy kilkanaście dni.

Ja też wolę sobie tego nie wyobrażać, skoro nawet dzisiaj, po pandemii, gdy obostrzeń nie ma, rodziny

eprasa.pl 082a8347b4

pacjentów mają ekstremalnie pod górę, jeśli tylko chcą się czegoś dowiedzieć o stanie swoich bliskich. A samych chorych się w procedury medyczne nie wtajemnicza. Obchód lekarski polega na tym, że państwo wymieniają się uwagami między sobą, a pacjent – o ile nie jest zaprawiony w czytaniu z ruchu warg – raczej o swoim losie się nie dowie.

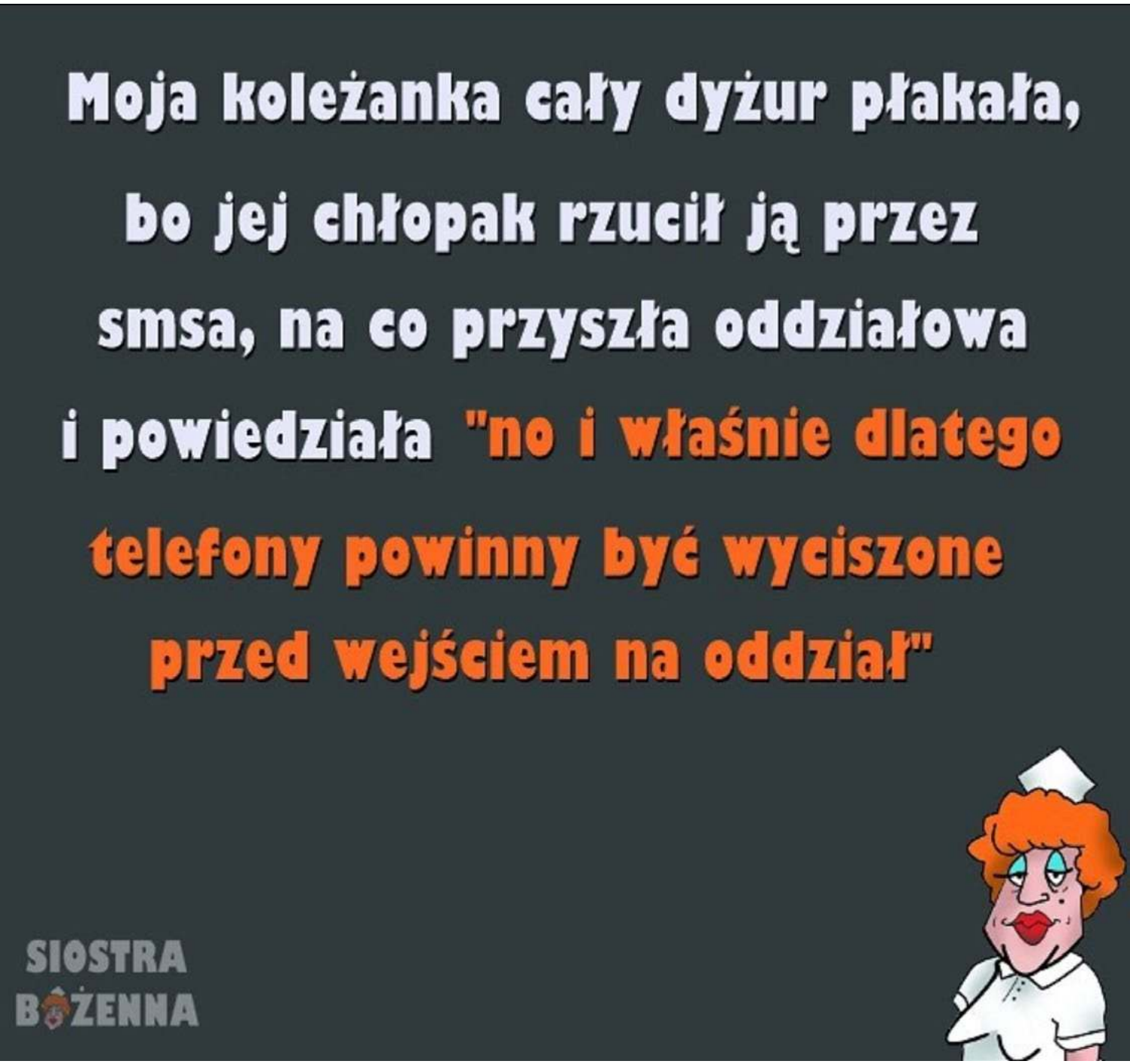
Dokładnie tak się dzieje. Mówisz o tym, że pacjenci nie są informowani o procedurach medycznych, które się wobec nich stosuje. To teraz wyobraź swój sobie poziom stresu i lęku, gdyby ktoś nagle podszedł do ciebie i bez jakichkolwiek wyjaśnień wbił igłę w rękę.

Uciekałabym, wrzeszczała, kopała. Ale skoro mówimy o pacjentach, to potem słyszę, że pacjenci są roszczeniowi, trudni, że nie współpracują. No ale jak mają to robić, skoro się z nimi nie rozmawia?!

A teraz wyobraźmy sobie tę samą sytuację. Podchodzę do ciebie i mówię: „Dzień dobry pani Paulino, mam na imię Bożenna i pobiorę pani krew do badań, podam pani leki...”.

Bywa, że pielęgniarki, medycy ogólniej, nie mają z tyłu głowy, i to mnie bardzo drażni, że ten pacjent,

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

czy pacjentka którą się zajmują, to czyjś ojciec, czyjaś matka, babcia, żona, przyjaciółka...

Ale to wydaje się być tak oczywiste... Wystarczyłoby choć spróbować zrozumieć sytuację drugiej osoby. Banał.

Tymczasem tego brakuje. Choć oczywiście, gdy na oddział trafia żona lekarza, matka ordynatora, ojciec oddziałowej, to wszyscy wokół nich skaczą. Nagle ci ludzie nie są numerami w księdze zabiegów.

Wkurzyłaś się czytając, jak znana w sieci Mama Ginekolog otwartym tekstem przyznała się, że zaprasza swoje znajome do szpitalnego gabinetu i po godzinach robi im badania? Bo ja sobie myślę, że choć sama wystawiła się na pożarcie, to dobrze się stało, że te słowa padły, bo może w końcu ktoś tym procederem się zajmie. Wrzuciła granat w swoje środowisko...

Nie popieram tego, nie krytykuję, każdy pracuje na swoje nazwisko, ale cieszę się, że tak się stało. No bo skoro wszystkich tak zbulwersował fakt, że ktoś został

eprasa.pl 082a8347b4

przyjęty poza kolejką, podkreślmy to, PO GODZINACH, to oznacza, że społeczeństwo tego nie akceptuje i skończą się telefony w stylu: „Bożenka co tam u ciebie, a tak w ogóle to zrobił mi się czyrak na dupie, zapiszesz mnie do chirurga na szybko?".

Nie obserwuję jej w necie, ale serio wydaje mi się, że

> *jest pierdyliard ważniejszych spraw wartych uwagi i* **NAPRAWY W OCHRONIE ZDROWIA** *niż to, że inlfuencerka przyjęła koleżankę w wolnym czasie bez kolejki*

i naraziła na straty budżet państwa robiąc jej USG.

Wróćmy do empatii medyków. Ostatnio mój podcastowy gość, Zbigniew Kowalski, wykładowca akademicki szkolący przyszłych lekarzy z zasad komunikowania się z pacjentami, mówił mi, że wyniki międzynarodowych badań prowadzonych na uczelniach medycznych wyraźnie wskazują - studenci są empa-

eprasa.pl 082a8347b4

tyczni na pierwszym roku, a na ostatnim z ich empatii już niewiele zostaje. Sam proces kształcenia kastruje z empatii. Ty użyłaś słowa „gwałt” w kontekście medyków zderzających się z „systemem”, ale zastanawiałaś się nad tym, co dokładnie składa się na ten „gwałt”?

Jest kilka, albo nawet kilkanaście czynników. Zacznijmy od tego, że na studiach jesteśmy wrzucani na oddział, a tam przeszkadzamy starszym medykom, nie ma się nami kto zająć, siedzimy w szatniach, byle nie rzucać się w oczy. Poziom kształcenia nie jest zbyt wysoki. Potem wchodzimy w to środowisko i, oczywiście nie chcę generalizować, ale większa część starszego pokolenia pielęgniarek jest po prostu, z założenia, na „nie”.

Na młode pielęgniarki, na lekarzy, na pacjentów, na rodziny pacjentów. Ona coś robiła „od lat” i było dobrze, a tobie się w dupie poprzewracało, bo masz magistra i podskakujesz.

Informujesz pacjenta „pani Basiu, zaraz będzie to i to”, a od koleżanki słyszysz, że jesteś głupia, bo po co ty w ogóle z pacjentami rozmawiasz.

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

Kolejna kwestia: czas. Masz na oddziale 30 leżących pacjentów i jesteście na tym oddziale we dwie, może czasem trzy. Nie masz chwili, by się zastanowić, czy dobrze podajesz lek, nie masz czasu się załatwić, a co dopiero mówić o nawiązywaniu relacji z pacjentem, zagadaniu, jak on się w ogóle czuje.

Dalej. Praca w nocy. Organizm jest nadmiernie obciążony. Zresztą... Sama to przeszłam, gdy pracowałam na izbie przyjęć.

Na początku myślałam, że to będzie świetna robota, bo medycyna ratunkowa, że będzie jak w „Ostrym dyżurze”, a nagle okazało się, że w czasie nocki przyjeżdża pięciu dziewięćdziesięciolatków w pampersach i ty musisz wokół nich robić WSZYSTKO. A gdy już uporasz się z ich zdrowotnymi i np. higienicznymi problemami, o 5 nad ranem przychodzi pacjent, który mówi, że od TYGODNIA cierpi z powodu bólu brzucha. I człowieka to naprawdę zaczyna irytować. Odeszłam stamtąd, bo uświadomiłam sobie, że stałam się chu...owym człowiekiem.

Przykre jest to, co mówisz.

O kasie, czy braku personelu nawet nie wspominam.

eprasa.pl 082a8347b4

Z kasą już chyba nie jest tak tragicznie?

Poprawiło się. Ale personelu brakuje, **WARUNKI W SZPITALU WCIĄŻ SĄ KIEPSKIE.** *Tam, gdzie są szpitale kliniczne, jest w miarę ok. Ale w powiatowych...*

Ostatnio zadzwoniła do mnie koleżanka z takiego szpitala, z pytaniem, czy robiłam kiedyś zastrzyk strzykawką 20-stką, bo oni nie mają „piątek”, takich specjalnych do zastrzyków domięśniowych.

Ja ostatnio byłam w szoku gdy okazało się, że wciąż trzeba przynosić leki do szpitala.

Tak. Na internie non stop mówiliśmy ludziom, by przynosili. Inna sprawa, że bywają czasem rzadkie schorzenia, wtedy ciężko o jakieś bardzo specjalistyczne leki.

Ale to nawet nie chodzi o leki. Przecież wymaganie od rodzin chorych, by te przynosiły środki czystości... To, że czasem i medycy nie mają papieru toaletowego... Jak to komentować?

eprasa.pl 082a8347b4

Wczoraj napisała do mnie anonimowo studentka, że w jednym z Zakładów Opiekuńczo-Leczniczych, na praktykach, kazali im myć wszystkich pacjentów jedną myjką, bo przecież i tak używają mydła więc „zabijają zarazki”

Zastanawiasz się czasem nad tym, czy ten system da się w ogóle zreformować? Jak sprawić, by i pacjentom i medykom się poprawiło? Bo chyba coś robić trzeba. Skoro rozmawiamy o pielęgniarkach i pielęgniarzach - dziś czytałam, że np. w takim Wrocławiu nie ma szpitala, w którym nie pracowałyby pielęgniarki-emerytki. Bo nie ma młodych do pracy... Za kilka lat kryzys, o którym rozmawiamy dzisiaj, będzie wyglądał anegdotycznie, zacznie się prawdziwa zapaść.

Imigrantki też nie rozwiążą wszystkich problemów systemu. W Łodzi grupa imigrantek trafiła do szpitala i jego personel ma, być może tymczasowo, ale jednak jeszcze bardziej pod górę. Na początku, gdy one się wdrażają, poznają język, etc. – trzeba ich pilnować. Czyli to kolejny z obowiązków dla i tak już przeciążonych ludzi.

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

Więc, gdy pytasz mnie, kto jest winny, że sytuacja w ochronie zdrowia tak wygląda – odpowiadam, że wina leży pośrodku. I to nie jest kwestia tego, że obecny rząd jest „be”, poprzednie były lepsze. Ten stan trwa od lat. Wszystkie obozy polityczne mają w nosie ochronę zdrowia.

Wiesz, co mnie martwi? Że kiedy ktoś chce pozbawić TVN koncesji, pół Polski protestuje. Ludzie wychodzą na ulice. A gdy twoja matka ma czekać w kolejce do kardiologa ponad dwa lata, nikomu to nie przeszkadza. Najwyżej zapiszesz ją gdzieś prywatnie.

Mam wrażenie, że i pacjenci i medycy funkcjonujący w tym systemie, są straumatyzowani. Macie dostęp do psychologów?

Miałam nocny dyżur. Trafił do nas pacjent pod wpływem narkotyków, który po jakimś czasie zaczął ciąć się nożem. Sprawa skończyła się tak, że policja użyła broni i mężczyźnie strzelono w nogę. Generalnie ogromna afera, oddział zamknięty, prokurator na miejscu, etc.

eprasa.pl 082a8347b4

I teraz wyobraź sobie, że obaj policjanci, którzy brali udział w akcji, dostali psychologa, tzn. każdy dostał swojego, od razu po zdarzeniu. To była interwencja „po użyciu broni”.

A do nas przyjechał dyrektor szpitala, kazał myć gabinet jak tylko skończą się oględziny. Nikt nie spytał się nas, pielęgniarek, ratowników, lekarzy o to, czy nam się nic nie stało. Jak się czujemy.

> *Policjanci po tym zdarzeniu mieli po trzy dni wolnego,* **MY KOLEJNEGO DNIA SZŁYŚMY DO PRACY.** *Choć przecież nasze życie było w równym stopniu tamtej feralnej nocy zagrożone.*

Mężczyzna, który wywijał nożem – mógł zrobić nam krzywdę.

Jak sobie radzisz?

Kilka lat temu wyszłam z jednego prostego założenia, że szkoda życia na pracę w toksycznych miejscach, bo nawet jeśli oddasz całą siebie pracy, to w takim

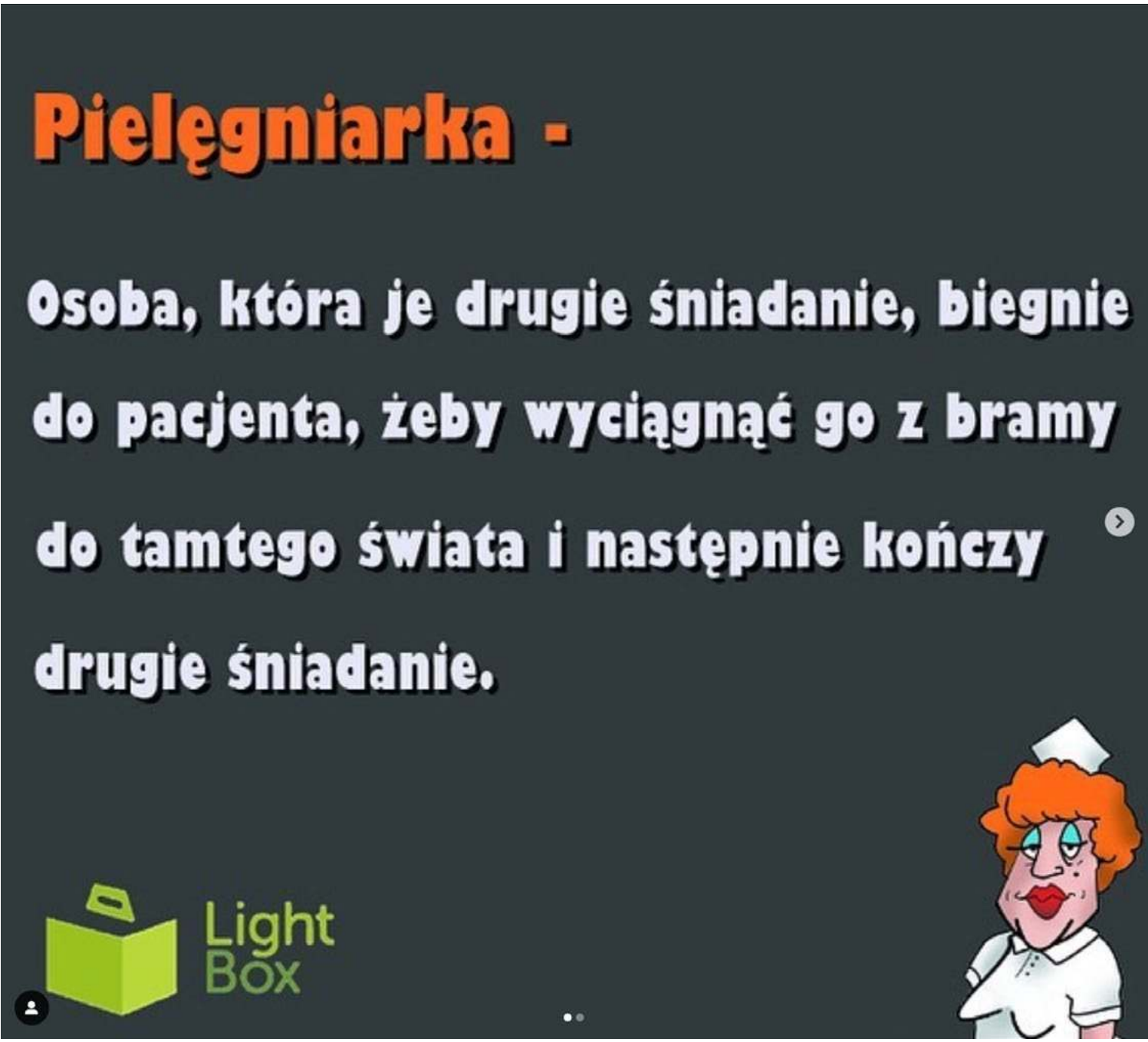
eprasa.pl 082a8347b4

miejscu nikt ci nie podziękuje. Kiedy zauważyłam, że ta praca robi ze mnie taką stereotypową pielęgniarę, po prostu stamtąd odeszłam.

Kiedyś złapałam się na tym, że na dyżurze o 4 nad ranem przyszedł na Izbę Przyjęć jakiś gość z bólem „czegoś tam” trwającym od kilku dni. Tak mnie tym uruchomił, że jedyne o czym myślałam, to spławić go jak najszybciej i jeszcze opieprzyć, że tłumok chodzi z bólem kilka dni i środek nocy to najlepszy moment, żeby przyjść do szpitala... Ale kurde on ma do tego pełne prawo, a ja chcąc nie chcąc jestem tam od tego, żeby mu pomóc. Wtedy uderzyła mnie taka wizja, że skoro ja po kilku latach jestem taką wredną babą, to za 10-15 lat to o mnie będą mówić „ta wstrętna piguła jest dzisiaj na dyżurze”. Wzięłam urlop, odpoczęłam i zmieniłam pracę na taką, w której czuję się dobrze. Niestety, nie każdy ma taką możliwość.

Wiesz, z czego wynika twój fenomen w mediach społecznościowych? Tworzysz jeden z najbardziej angażujących profili medycznych w „polskim” internecie.

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

Może z tego, że próbuję piętnować podejście „typowej starej pielęgniary”, która do pacjenta mówi: „Położy się i pocałuje się w dupę”. Ale z drugiej strony tłumaczę, że

jeśli jest jeden lekarz na całą izbę przyjęć, a w kolejce 40 pacjentów, to będą leżeć tam wiele godzin nie dlatego, że personelowi się nie chce, ale dlatego, że jeden lekarz fizycznie nie daje rady.

Dobra, to wiemy już, że jest źle, będzie gorzej i żaden z politycznych obozów nie ma sensownych propozycji. Do tego nawet prywatny system już też jest niewydolny. Strach się bać.

Bywa, że w szczycie infekcji oczekiwanie na internistę wynosi tydzień. Dlatego taki typowy Kowalski, który wstaje rano z „głupią” grypą, jeśli o 6 rano nie stanie w kolejce, albo nie uda mu się dodzwonić na infolinię, to wyląduje w końcu na SOR-ze. Błędne koło.

Chyba, że ktoś bardziej świadomy, to dociągnie do 18:00 i pojedzie skorzystać z „nocnej pomocy lekarskiej”. Znam ludzi, którzy regularnie z dziećmi muszą

eprasa.pl 082a8347b4

przechodzić tę drogę, bo umówienie wizyty dla gorączkującego kilkulatka w POZ graniczy z cudem...

Tyle, że i tak trzeba najpierw wiedzieć o istnieniu „nocnej pomocy”. Ta świadomość nie jest powszechna. Ludzie myślą, że SOR to to samo.

A co odpowiadasz ludziom, którzy zarzucają wam-pielęgniarkom, że poprawiły wam się warunki finansowe, ale standardy waszej pracy wciąż są takie same?

> *Dzisiaj, nawet jako pielęgniarka, możesz zarobić i 15 tysięcy na rękę. Owszem. Ale* **WYCHODZISZ DO PRACY PIERWSZEGO DNIA MIESIĄCA I WRACASZ OSTATNIEGO.**

Pracujesz w dwóch czy trzech miejscach. I potem dziwimy się, że poród przyjmuje położna, która jest 43. godzinę w pracy. Albo dziadka reanimuje ci lekarz po trzech dniach pracy w pogotowiu, SOR-ze i prywatnym gabinecie, przy znieczuleniach. To jest straszne.

eprasa.pl 082a8347b4

A twój niechlubny rekord?

Maksymalnie pracowałam 72 godziny. Nie chcę się usprawiedliwiać, ale to było ambulatorium, trochę jak pielęgniarka szkolna. Potem przychodziłam do gabinetu zabiegowego. Ale nie wyobrażam sobie, jak ludzie pracują na oddziałach.

W Łodzi, na jednym z oddziałów kardiologicznych, w weekendy pracują pielęgniarki z Kielc. Przyjeżdżają w piątek, wyjeżdżają w poniedziałki. Z tego co wiem, przyjeżdżają dwoma samochodami.

To jest wiedza powszechna? Czy ludzie listy ci piszą?

Akurat tę historię znam od znajomych. Ale teraz wyobraź sobie, co by było, gdyby nie przyjeżdżały? Gdyby wszyscy medycy w Polsce zaczęli pracować tylko na jeden etat. System padłby w ciągu dnia.

Tyle, że kierowca tira ma tachograf, ale pielęgniarka i lekarz tego nie mają. A powinni.

Tyle, że nikt takiej reformy nie przeprowadzi, to nikomu by się nie opłacało.

A cierpimy na tym wszyscy.

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

Ostatnio wywołałaś dyskusję pytając na swoim fanage'u innych medyków, czy oni korzystają z przywilejów i np. załatwiają sobie szybsze terminy wizyt.

Medycy są uprzywilejowani. Łatwiej im się dostać poza kolejką do specjalisty, zrobić badania, gdy trafiają na oddziały, z pewnością są lepiej traktowani. Tak, w jednych firmach są owocowe czwartki, piżamowe środy i home office, a my mamy takie benefity. Ale jeżeli słyszę, że teścia z bólami w klatce mogę zapisać do kardiologa na „za dwa lata”, albo „po znajomości” za pół roku, to i tak te znajomości wykorzystam. Pamiętajmy tylko, że to nie jest tak, że przychodzę, mówię „elo jestem pielęgniarką” i kogoś wyrzucam z kolejki.

> *Najczęściej są to wizyty dodatkowe* **W LUKACH MIĘDZY PACJENTAMI,** *albo na końcu kolejki. No i przede wszystkim te wizyty są ze wskazań.*

Nikt nie chodzi po lekarzach i szpitalach dla rozrywki.

eprasa.pl 082a8347b4

O czym marzą pielęgniarki?

Moje główne marzenie: żeby było nas więcej. Wtedy opieka byłaby zupełnie inna.

Dziś są jeszcze miejsca, że gdy pacjent się „zanieczyścił”, dzwoni dzwonkiem, jest duża szansa, że będzie leżał w brudnym pampersie godzinę, dwie, trzy, bo nie ma kto mu go zmienić. Nie mówię o dużych szpitalach klinicznych w miastach wojewódzkich, ale internach czy innych ZOL-ach „na powiatach”

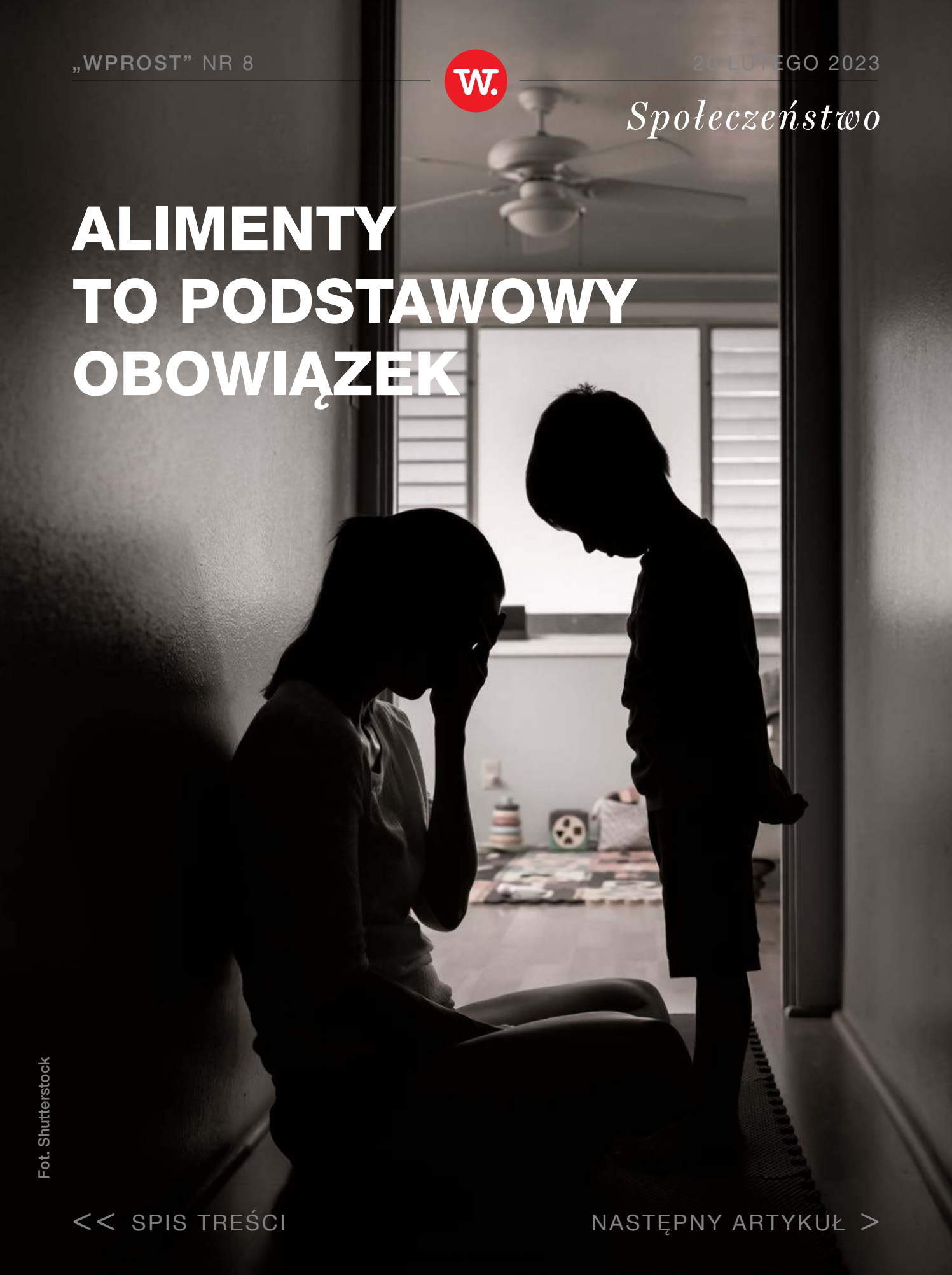
Leki pacjenci dostają często nie w porę. Są karmieni zimną zupą z kożuchem, bo jeśli jest jedna opiekunka na oddział... Nie ma ludzi, nie ma sprzętu, nie ma leków. Bardzo, bardzo dużo nam brakuje, by dogonić Zachód. O tym, co szwankuje w tym systemie, można by książkę napisać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Społeczeństwo

ALIMENTY TO PODSTAWOWY OBOWIĄZEK



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– W KRAJACH ZACHODNIEJ EUROPY, NA PRZYKŁAD W HOLANDII, NIKT NIE UKŁADA SIĘ BIZNESOWO Z ALIMENCIARZEM. *Jeżeli jakaś osoba ma na głowie komornika, od razu jest niewiarygodna, trudno jej znaleźć zatrudnienie, przestaje być partnerem do rozmowy. Takie sankcje mogą zmusić do zmiany myślenia –* **W ROZMOWIE O ALIMENCIARZACH MÓWI MARCJANNA DĘBSKA, PRAWNICZKA.**



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czy społeczne napiętnowanie Liroya za niepłacenie alimentów albo publikowanie prokuratorskich zarzutów wobec Mikołaja K., aktora, który nie płaci od lat na swoje bliźnięta, ma szansę zmienić coś w postrzeganiu „alimenciarzy”?

Piętnowanie rodziców, którzy nie płacą alimentów na dzieci jest oczywiście słuszne, ale mam wątpliwo-

eprasa.pl 082a8347b4

ści czy nagłówki w gazetach dotyczące celebrytów, którzy nie płacą alimentów, mają realny wpływ na społeczne postrzeganie mężczyzn-ojców-alimenciarzy. Ponieważ celebryci kojarzą nam się z bogactwem, to pojawia się pytanie, czy te żądane alimenty nie były za duże, a to polaryzuje czytelników.

Jeśli czytamy, że znana osoba ma płacić alimentów na dziecko 20, 30, czy 50 tys. zł miesięcznie, to czy naprawdę budzi się w nas współczucie dla matki tego dziecka, która tych pieniędzy nie dostaje? Świat me-



Marcjanna Dębska

– adwokata i mediatorka, www.debska-adwokaci.pl

eprasa.pl 082a8347b4

diów kocha generalizowane, więc jedna grupa czytelników będzie myślała, „ale się ustawiła”, a druga „biedny chłop, baby go ograły, nic dziwnego, że nie płaci”.

Akurat Mikołaj K. miał płacić po 1500 na każde dziecko, czyli powiedziałabym - alimenty zupełnie zdroworozsądkowe.

Ja bym nawet powiedziała, że zupełnie nieduże biorąc pod uwagę obecne ceny. Uważam jednak, że skuteczniejsze jest nagłaśnianie akcji, jak chociażby ta ostatnia z Lublina, kiedy 34-latek uchylający się od płacenia alimentów i ukrywający się w Belgii, prosto z lotniska, został zawieziony do zakładu karnego.

W krajach Zachodniej Europy, na przykład w Holandii, nikt nie układa się biznesowo z alimenciarzem. Jeżeli jakaś osoba ma na głowie komornika, od razu jest niewiarygodna, trudno jej znaleźć zatrudnienie, przestaje być partnerem do rozmowy. Takie sankcje mogą zmusić do zmiany myślenia. Natomiast – z mojej – jako prawniczki perspektywy – nic nie zmieni, jeżeli nie ukrócimy czegoś co dobrze znamy czyli „kolesiostwa”.

eprasa.pl 082a8347b4

Czyli?

Zgody pracodawcy na to, żeby wypłacać pracownikom pieniądze pod stołem, bez żadnych dokumentów, po to, żeby nie można było nic wyegzekwować. Zgody mamy (czyli babci dziecka), żeby na nią przepisać mieszkanie czy firmę. Niewypłacanie dywidend podczas postępowania rozwodowego członkom zarządu spółek kapitałowych – na papierze taka majętna osoba, czyli prezes, zarabia „jedynie 2 tysiące”. Wynajmowanie mieszkań od matki, zawyżanie kosztów własnego utrzymania, nieszukanie zatrudnienia. Takich

> *objawów „kolesiostwa”, czyli przedziwnej* **SOLIDARNOŚCI SPOŁECZNEJ W POMOCY ALIMENCIARZOM,** *żeby nie dawali pieniędzy na swoje dzieci, jest mnóstwo.*

Poza tym, ludzie się nie wstydzą bycia alimenciarzami – jest to raczej forma pewnej zaradności i „niedawania sobie w kaszę dmuchać”.

eprasa.pl 082a8347b4

Jestem zwolennikiem najsurowszego karania pracodawców, którzy tworzą warunki dla tego typu łamania prawa. Zmiana tej mentalności, czyli stanięcie po stronie słabszych (w tym przypadku dzieci) jest dla mnie warunkiem poprawy sytuacji egzekwowania alimentów. Wracają do pytania: czy te warunki się zmienią, bo będziemy słyszeć, że celebryci „też nie płacą alimentów” – nie sądzę.

Brzmi to trochę w taki sposób, jakby społeczeństwo (mężczyźni - szefowie, mężczyźni - koledzy, rodzina, znajomi) usiłowali wynagrodzić ojcom fakt, że kobiety ograniczają im kontakty z dziećmi. Wobec tego oni „mszczą się” w ten sposób na swoich byłych partnerkach. Tacy „jeźdźcy ojcowskiej sprawiedliwości”.

Nie usprawiedliwiam niepłacenia alimentów. Uważam, że wybiegi typu: „kupiłem dziecku rower – to nie płacę alimentów”, „wiadomo, że alimenty pójdą na jej kosmetyki i manicure”, „nie będę tylko bankomatem” – są niedopuszczalne. Podobnie jak zerowa świadomość tego, co się składa na świadczenie alimentacyjne

eprasa.pl 082a8347b4

lub wiedza, że niepłacenie jest niezgodne z prawem i idzie się za to do więzienia.

Prawda jest jednak taka, że w jakimś sensie w systemie sprawiedliwości to matki są promowane, za to – ojcowie są wspierani przez społeczną „solidarność” w pomocy niepłacenia alimentów „tej kobiecie”.

Co mam na myśli mówiąc, że system sądowy wspiera kobiety? Podam przykład niezwykłej – w skali mojej praktyki – sprawy. Kilka lat temu para się rozwiodła, matka zażądała 1600 zł alimentów na dziecko. Po czym nagle przepadła, chciała się zrzec praw rodzicielskich, dziecko oddała ojcu i z dnia na dzień stał się jedynym rodzicem. Ta matka przez 2 lata nie zadzwoniła do dziecka ani razu. Niezwykła historia. Ojciec zgodził się na alimenty 500 zł.

Niedawno chciał je podnieść, bo okazuje się, że dzisiejszy koszt utrzymania dziecka wynosi około 4 tysiące miesięcznie. Ostatecznie ustalono, że matka ma ponosić 70 proc. kosztów utrzymana dziecka przy zerowym udziale w jego życiu. Uważam, że w sytuacji odwrotnej, ojciec płaciłby 80 lub 90 proc. tych kosztów.

eprasa.pl 082a8347b4

Jak można walczyć z mitem „alimenty są dla eks partnerki”, a nie dla dziecka? O co chodzi w tym przekonaniu?

Kto wie, czy nie wracamy teraz do odwiecznej walki na sali sądowej: kobiety walczą dziećmi, mężczyźni walczą pieniędzmi. Jeżeli ekspartnerka blokuje ojcu kontakty z dzieckiem (często!), mężczyźni bronią się po swojemu – nie dają alimentów. „Ja mam karę, to niech ona też ma karę” – myślą.

To jest pomylenie pojęć, a każda strona zachowuje się nieprawidłowo. Uważam, że

> *gdyby matki miały* **BARDZIEJ PARTNERSKIE PODEJŚCIE DO RODZICIELSTWA,** *to może by i z drugiej strony „się poluźniło”. Bo znam ojców, którzy są bardzo hojni wobec byłych żon i dzieci.*

Ale znam też ojców – cwaniaków spod znaku: „jak płacę alimenty to nie kupię dziecku długopisu”. Nie usprawiedliwiam takiej postawy, raczej próbuję zna-

eprasa.pl 082a8347b4

leźć dla niej wytłumaczenie. Bo alimenty należy płacić, nawet jeśli jeden z rodziców jest pozbawiony władzy rodzicielskiej, bądź nie utrzymuje kontaktów.

Wydaje mi się jednak, że potrzebujemy zmiany pokoleniowej, wychowywania kolejnych dorosłych w poczuciu odpowiedzialności – być może wtedy się coś zmieni.

Nie wydaje się pani, że nasz system jest po prostu wadliwy?

Trudnością naszego systemu alimentacyjnego są każdorazowe estymacje dotyczące kosztów utrzymania dziecka. Każda sprawa alimentacyjna jest w naszym sądzie rozpatrywana indywidualnie.

W Niemczech są tzw. „tablice duisseldorfskie”. One określają, że dziecko w konkretnym wieku przy konkretnych zarobkach rodziców powinno dostać określoną sumę. U nas, wobec braku takiego ustandaryzowania, trudno jest stworzyć odpowiednie ramy społeczne, co również jest polem do nadużyć. Np. zawyżania kosztów utrzymania dziecka albo wygórowanych żądań. Jako adwokatka mogę powiedzieć, że średnio

eprasa.pl 082a8347b4

wyżywienie dziecka w wieku lat dziesięciu to jest koszt tysiąca złotych. Ale czy sąd uzna za usprawiedliwioną potrzebę chodzenia dziecka na chiński, fortepian, robotykę, do refleksologa i do bioenergoterapeuty (pomimo że zawsze chodziło, i rodzice chodzą) – nie mam na to odpowiedzi.

Czy to jest usprawiedliwiony koszt dziecka, który powinien być ujęty świadczeniem alimentacyjnym? To już zależy od sądu.

Dlaczego część kobiet nie składa roszczeń alimentacyjnych?

Dla części bardzo uciążliwa jest sama procedura. I trudno się nie zgodzić – zbieranie wszystkich faktur imiennych, udowadnianie wydatków: od ceny pasty do zębów po koszt letnich wakacji – może być ciężkie i upokarzające. Każdy z tych kosztów przecież może być kwestionowany. Rozumiem wiele kobiet, że im się tego nie chce robić. To jest dotkliwe z jednej strony, ale uzasadnione – z drugiej.

Z moich obserwacji wynika też, że częścią kobiet powoduje także fałszywe poczucie wyższości moral-

eprasa.pl 082a8347b4

nej wobec mężczyzny i przekonanie „sama wychowam SWOJE dziecko”, „poradzę sobie”, „utrzymam je tylko ja”. Pytanie, co się rzeczywiście kryje za taką motywacją. Może marzenie, że dziecko będzie wiedziało: „tatuś nie płaci” i nie będzie miało kontaktu z nim, kiedy dorośnie. Czy jakaś swoista „zemsta” na mężczyźnie i

> *przekonanie: „nic od ciebie nie potrzebuję”? To jest bardzo nieprawidłowe – gdyby ojciec dziecka płacił alimenty,* **DZIECKU ŻYŁOBY SIĘ OBIEKTYWNIE LEPIEJ.**

Bo być może matka musiałaby mniej pracować. Może nie musiałaby brać nadgodzin, mogłaby przebywać więcej z dzieckiem, ciekawiej spędzać z nim czas.

Ktoś mógłby zaryzykować twierdzenie, że taka niezależna postawa kobiety to emancypacja czy feminizm. W moim przekonaniu – jest odwrotnie: jest to promowanie postaw antyfeministycznych. Feminizmem nie

eprasa.pl 082a8347b4

jest ani pokazywaniem pogardy, ani zapracowywaniem się, ani fałszywym poświęceniem. Uważam, że nieegzekwowanie alimentów to walka z nierównością w nieprawidłowy sposób. Jasne, że „kobieta poradzi sobie”, bo zawsze sobie radzi. Najczęściej dużym kosztem własnym, kosztem swojego życia, swojego rozwoju i zadowolenia. To jest postawa antypartnerska i promowanie nieodpowiedzialności za swoje dziecko.

Co pani myśli czytając, że „dług alimentacyjny wynosi 11 miliardów złotych”? Myśli pani o systemie, o poszczególnych ojcach?

Myślę o tych dzieciach, którym żyłoby się lepiej, które mogłyby jeździć na obozy letnie, czy mieć własny komputer. Myślę o powtarzanych przez dorosłych głupstwach-usprawiedliwieniach pokutujących całymi latami: „mam długi, mam swoje kredyty, nie starcza mi”, „nie mogę płacić alimentów, bo mam bardzo duże zobowiązania własne”, „masz bogatych rodziców, więc nie będę ci płacił”, „dużo zarabiasz, więc nie potrzebujesz”, „nie starcza mi pieniędzy, bo mam leasing na samochód”.

eprasa.pl 082a8347b4

Tymczasem żadne inne zobowiązania nie mogą wyprzedzać zobowiązania alimentacyjnego. Koniec kropka. To jest podstawowy obowiązek.

Dlatego uważam, że złożenie pozwu alimentacyjnego zwykle umacnia kobiety. Wiem, że one się boją konfrontacji sądowej z eks-partnerami, sms-ów po nocy. Jeżeli potrafią z dużym poświęceniem dbać o dzieci, ich rolą wychowawczą jest uczenie dzieci odpowiedzialności, egzekwowania i stawiania granic. Uczą tego, że czasem, nawet jeżeli coś nam przysługuje, musimy o to zawalczyć. I pokazać, że drugi rodzic także ma obowiązki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



Fot. WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER

eprasa.pl 082a8347b4

MISJA: ODKRYĆ PRAWDĘ O IWONIE

Nie znali Iwony Wieczorek, ale znają każdy wątek, postać i przełom w śledztwie. **JEDNYCH SPRAWA POCHŁONĘŁA JUŻ NA SAMYM POCZĄTKU, DRUGICH DOPIERO PO LATACH. NIEKTÓRZY TYLKO OPISUJĄ SWOJE HIPOTEZY, GODZINAMI DYSKUTUJĄ, A INNI RUSZAJĄ W TEREN.** *– Czuję, że muszę w tym być do końca, bo taka jest moja misja – mówi Anka, zaangażowana w sprawę od niemal trzynastu lat.*



Tekst: **Piotr Barejka**

eprasa.pl 082a8347b4

Anka dowiedziała się o zaginięciu Iwony Wieczorek, gdy tylko media zaczęły pisać o nastolatce z Gdańska, po której ślad się urwał. Nie przypuszczała jeszcze, że tej sprawie poświęci lata, będzie aprzekopywać działki w Gdańsku i pozna mamę Iwony. Ale wtedy była na swoich najdłuższych w życiu wakacjach, tuż po maturze. Pojechała do Sandomierza, gdzie miała rodzinę i znajomych. Szykowała się na wyjście do tamtejszego klubu, kiedy odebrała telefon.

– Jak leci? – usłyszała w słuchawce od bliskiej osoby.

– A wybieramy się na imprezę – odpowiedziała. – Uważajcie na siebie. W tym klubie, co czasem chodzicie w Sopocie, zaginęła dziewczyna. Wyszła i nie ma po niej śladu. Nie wiadomo, co się stało.

Pamięta, że nie potrafiła się dobrze bawić. Nie dawało jej spokoju pytanie, o jaką dziewczynę może chodzić. Gdy tylko wróciła do domu, zaczęła szukać informacji.

– Śledziłam wszystko. Nawet wtedy, gdy temat zaczął cichnąć, bo przecież Iwona rozpłynęła się w powietrzu – opowiada Anka.

eprasa.pl 082a8347b4

– Przyciągnęła mnie tajemniczość i wielowątkowość tej sprawy. Zastanawiałam się, co by się stało, gdybym była na miejscu Iwony. Ale kiedy dotarłam do jej bliskich, zobaczyłam ich ból, zaczęło mnie to wszystko dotykać prawie tak, jak ich. Oczywiście, to nigdy nie będzie to samo, ale czuję, że Iwona jest mi bliska – Anka zawiesza głos.

– Trochę jakby przyszła z zaświatów i powiedziała: ty jesteś tą osobą, która ma być przy mojej matce i mi pomóc – stwierdza.

> *Sprawa Iwony Wieczorek nie daje spokoju nie tylko Ance, ale też tysiącom osób, które* **DONIESIENIA ŚLEDZĄ CODZIENNIE,** *tworzą własne hipotezy,*

znają każdą teorię, która wypłynęła do mediów i szczegół, który opisywali dziennikarze. Na forach i grupach dyskutują godzinami. Andrzeja, na co dzień lekarza, sprawa pochłonęła po jednym z głośnych tekstów. Akurat nocował wtedy w hotelu przy ulicy Jelitkowskiej

eprasa.pl 082a8347b4

w Gdańsku, tuż obok miejsca, gdzie urywa się ślad po Iwonie. Podobnie Łukasz, choć on o sprawie usłyszał ledwie dwa lata temu. Wcześniej nawet nazwisko Wieczorek niewiele mu mówiło.

– Często dawałem nabierać się na przełomy – uśmiecha się Andrzej, wyliczając, że mija mu dziesiąty rok śledzenia sprawy. – Na wiele różnych przełomów się nabierałem, z tym ostatnim włącznie – precyzuje.

Znajomi mówili, że to dziwactwo

Użytkownicy nie kończą na dyskusjach, idą w swoich śledztwach dalej. Na grupie pada propozycja, aby ustalić konkretne marki i modele ubrań, które miała na sobie Iwona. Może to wzbudzi czyjeś podejrzenia, gdyby natknął się na konkretną rzecz? Ktoś przymierza się do nagrania dronem całej drogi, którą Iwona pokonała tamtej lipcowej nocy. Planuje prześledzić trasę od domu na działki, dalej do Dream Clubu, później nadmorską promenadą do wejścia numer 63. A potem nagrać każdą możliwą trasę, którą mogła iść w stronę domu. Może coś uda się dostrzec? Niektó-

eprasa.pl 082a8347b4

rzy opisują swoje sny, w których widzieli Iwonę. Szczegółowo relacjonują przeszukania dawnej Zatoki Sztuki, niektórzy analizują, czy wśród gapiów może być sprawca.

– Początkowo sprawdzałem informacje codziennie, wiele razy dziennie. Moje otoczenie uważało, że to jakieś dziwactwo. Samo czytanie nowych komentarzy zajmowało przynajmniej godzinę. Wtedy jeszcze przyjaciel rodziny udzielał się osobiście na jednym z forów, osoby z najbliższego kręgu wpuszczały różne informacje – wspomina Andrzej.

– Miałem jakieś dwa lata przerwy, teraz znów się wciągnąłem. Ale od początku podchodzę do sprawy z dystansem – zastrzega.

Członkowie grupy z kilkuletnim stażem prostują to, co piszą nowicjusze. Dla wszystkich powinno być oczywiste, że Iwona umówiła się na imprezę ze swoją koleżanką, Adrią, i trzema kolegami – Pawłem, Markiem i Adrianem. Najpierw poszli na działkę babci Pawła w Sopocie. Stamtąd pojechali do Dream Clubu, gdzie doszło do kłótni, a Iwona wyszła około trzeciej.

eprasa.pl 082a8347b4

Ruszyła w stronę nadmorskiej promenady. W międzyczasie rozładował jej się telefon, minęła wejście na plażę numer 63 w gdańskim Jelitkowie, gdzie ślad się urywa.

Policjanci ustalili, że Iwona po wyjściu z klubu kontaktowała się z Pawłem, Adrianem i Adrią. Przez lata obalono szereg hipotez, kilka razy przeszukiwano pobliski Park Reagana i ogródki działkowe w Sopocie, w ubiegłym roku odnalazł się „mężczyzna z ręcznikiem”, który jako jeden z ostatnich mógł widzieć Iwonę Wieczorek. Niedługo potem zatrzymano Pawła.

Cel: poznać matkę

Anka wychowała się na Pomorzu i w okolicach. Zawsze, gdy wracała w rodzinne strony, wracał do niej temat Iwony Wieczorek. Pytanie, co mogło się wydarzyć, powtarzało się w rozmowach ze znajomymi. Gdy po siedmiu latach cała Polska usłyszała teorię prywatnej agencji detektywistycznej Lampart, że ciało Iwony widać na pace samochodu firmy sprzątającej, zaczęła znów wertować wszystkie wątki. – Natrafiłam na postać Ja-

eprasa.pl 082a8347b4

nusza Szostaka, kupiłam jego książkę o Iwonie i przeczytałam w jeden wieczór – wspomina Anka. – Napisałam swoją recenzję, Szostak się do mnie odezwał i zaczęliśmy rozmawiać, potem spotkaliśmy się na targach książek. W końcu powiedział mi, że znów będzie szukał Iwony na działkach i chce, żebym tam była.

Był rok 2020, gdy

> *Anka razem z Szostakiem i całą ekipą* **PRZESZUKIWAŁA GDAŃSKIE DZIAŁKI,** *na których Iwona była ze znajomymi. Weszli wtedy również do garażu, w którym miały być ślady krwi.*

– Przeoraliśmy działki wzdłuż i wszerz, na ścianach w garażu coś rzeczywiście było, pobrane zostały próbki. Niestety wyszło, że to nie są ślady ani ludzkiej, ani zwierzęcej krwi, tylko substancja niewiadomego pochodzenia – opowiada Anka.

– Wtedy podejście Szostaka przestało mi odpowiadać, miałam poczucie, że jest zbyt wąskie. Postanowi-

eprasa.pl 082a8347b4

łam, że sama dotrę do bliskich Iwony, żeby zobaczyć, jak to wygląda z ich perspektywy. Wiedziałam, że to co pokazuje telewizja, jest złudne – mówi.

Ich Troje? Moje córki też słuchały

Anka postanowiła, że chce poznać matkę Iwony Wieczorek. Miała o tyle łatwo, że wtedy jeszcze działał jej salon fryzjerski w Gdańsku. – Po prostu się umówiłam na strzyżenie – uśmiecha się. – Pierwsza wizyta była bardzo miła, nie zadawałam żadnych pytań. Nie mówiłam, że wiem, kim ona jest. Ona oczywiście zapytała, czy trafiłam przypadkiem, czy z polecenia. Powiedziałam, że przypadków nie ma i na tym skończyłyśmy. Dopiero jak drugi raz do niej poszłam, wspomniała o Iwonie.

Leciała wtedy w radiu piosenka „Ich Troje”, a Anka rzuciła, że słuchała ich za dzieciaka. – Moje córki też słuchały – odpowiedziała matka Iwony. – Ma pani córki? – zapytała Anka.

– Mówiła o Iwonie tak, jakby nadal żyła – wspomina dalej. – Po tych dwóch spotkaniach okazało się, że do mo-

eprasa.pl 082a8347b4

jego znajomego, który też interesował się sprawą, ktoś wypisywał na mamę Iwony paskudne rzeczy. Zarzucał jej, że wie, co się stało i ukrywa sprawcę. Mój znajomy nie wytrzymał, przesłał to matce Iwony i przy okazji powiedział, że zna jedną z jej klientek, czyli mnie. Następnym razem już sama zagadała. Powiedziała, że od początku czuła, że nie przyszłam tylko się obciąć, ale też nie czuła, że czegoś konkretnego od niej chcę. Tak się zaczęła nasza znajomość, którą dzisiaj mogę nazwać przyjaźnią.

Ludzie są uzależnieni

W opisie kolejnej grupy czytamy, że powstała po to, aby się zjednoczyć i odkryć tajemnicę. Pojawiają się posty, w których niektórzy twierdzą, że na monitoringu wcale nie widać Iwony, jedni oskarżają Adrię, drudzy Pawła. Pomiędzy spiskowymi teoriami znajduje się też link do niemal dwugodzinnego filmu, który nagrał Olaf Osienienko. Dokładnie objaśnia, co wydarzyło się w sprawie, choć zawodowo, podobnie jak większość grupy, nie ma z poszukiwaniami nic wspólnego. – Je-

eprasa.pl 082a8347b4

stem kucharzem z wykształcenia, pracuję w marketingu – przedstawia się Olaf.

– Jest w sprawie wiele nieścisłości, pojawia się mnóstwo wątków, więc zacząłem w to brnąć. Moim zdaniem brakuje chłodnego podejścia – wyjaśnia.

– Miałem taki moment, że powiedziałem sobie dość, bo ta sprawa jest naprawdę męcząca. Człowiekowi grzeje się głowa od faktów i hipotez, ale nawet jak już nie chcę, to odruchowo czegoś jeszcze szukam i sprawdzam – mówi dalej Olaf. – Na tym etapie nie mogę się totalnie odciąć. Myślę, że wiele osób uzależniło się od tej sprawy. Niektórzy piszą w środku nocy, nad ranem, ale też w ciągu dnia. Widać, że tym żyją, śledzą całą dobę. Ale trzeba mieć granicę, żeby się nie zatracić.

– Dlaczego ludzie się uzależniają? – dopytuję. – Może widzą w Iwonie swoją córkę albo wnuczkę, z tyłu głowy mają to, że mogło trafić na ich dziecko albo kogoś bliskiego? – zastanawia się Olaf. – Jeśli ludzie przestaliby mówić o tej sprawie, nie istniałyby grupy, to przecież ta sprawa samoistnie by ucichła, nie nagłaśniano by jej w mediach. Tylko nacisk ludzi

eprasa.pl 082a8347b4

sprawia, że coś się dzieje. Z drugiej strony niektórzy są żądni krwi. Chcą od razu wydawać wyroki, ale trzeba podejść do tego na chłodno, żeby nie oskarżać bezpodstawnie. Nie mamy żadnych dowodów, że któraś z hipotez jest prawdziwa.

Pomiędzy spiskowymi teoriami znajduje się też post, który napisała matka Iwony Wieczorek. Wpis ma oficjalny ton,

> *przypomina grupowiczom, że podstawą do dyskusji, do której każdy ma prawo, powinny być* **TYLKO PRAWDZIWE I RZETELNE INFORMACJE,** *a nie plotki,*

pomówienia i oszczerstwa. Oświadczyła też, że nie godzi się, aby ją i jej rodzinę „odzierać z godności i prywatności”.

I zaapelowała do grupowiczów, aby pamiętali, że zaginięcie Iwony Wieczorek to nie tylko detektywistyczna historia, ale tragedia, która do dzisiaj jest wyrwą w sercu wielu osób.

eprasa.pl 082a8347b4

„Czuję, że muszę być w tym do końca”

Anka zarządza dzisiaj jedną z największych facebookowych grup, w których toczy się dyskusja o Iwonie Wieczorek. Pomaga jej w tym kilka osób, jedną z nich jest Aneta, która pracowała przez pewien czas w fundacji założonej przez Janusza Szostaka. Również szukała z nim Iwony Wieczorek.

– Granica dawno została przekroczona, to już się wymknęło spod kontroli – oznajmia. – Internet jest przepełniony fałszywymi hipotezami, nienawiścią do matki Iwony, oskarżeniami. Nie da się wyprostować tych wszystkich informacji. Niektórzy powinni sobie pogryźć palce zanim cokolwiek napiszą, bo nie zdają sobie sprawy, że robią komuś krzywdę.

– Moja energia skupia się na tym, żeby ucinać wszystkie błędne informacje, które przez lata były powtarzane. Teraz, kiedy sprawę ma Archiwum X, nie ma po co bawić się we własne śledztwa – mówi Anka. – Mieliśmy taki czas, że na grupę przybywało po tysiąc osób przez dwa dni, dostawałam dziesiątki wiadomości. Jedna

eprasa.pl 082a8347b4

dziewczyna mówiła, że chyba ją z pracy wyrzucą, bo ciągle siedzi w telefonie, druga, że zupę przypaliła, bo czekała na kolejne wiadomości. Ludzie nie tylko są uzależnieni, u niektórych to już przechodzi w jakąś psychozę.

– Jakby stanęli z matką Iwony twarz w twarz, to by nie mieli odwagi wielu rzeczy powiedzieć – zgadza się Aneta. – Ale ja czuję, że muszę w tym być do końca, bo taka jest moja misja. Powiedziałam mamie Iwony, że będę przy niej, dopóki sprawa się nie rozwiąże – podsumowuje Anka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Pracownicze Plany Kapitałowe



Fot. Shutterstock

PPK: WYŻSZA EMERYTURA I INNE BENEFITY

eprasa.pl 082a8347b4

Pracownicze Plany Kapitałowe

Oszczędzać na emeryturę w PPK czy zrezygnować? Kto nie chce uczestniczyć w programie, ma czas do 28 lutego 2023 roku, by złożyć u pracodawcy deklarację. **WARTO JEDNAK PRZEMYŚLEĆ TĘ KWESTIĘ I POZOSTAĆ W PROGRAMIE.** *Niezdecydowani mogą rozwiać swoje wątpliwości biorąc udział w quizach organizowanych w Akademii Korzyści PPK.* **WYJAŚNIAMY, DLACZEGO PPK SIĘ OPŁACA.**

Tekst: **Jan Matura**

Pracownicze Programy Kapitałowe to stosunkowo nowy sposób budowania oszczędności na emeryturę. Zakłada, że aż trzy podmioty będą brały udział w tworzeniu tej „poduszki bezpieczeństwa”: poza samym pracownikiem do systemu dorzucają się pracodawca i państwo.

eprasa.pl 082a8347b4

Pracownicze Plany Kapitałowe

Wpłaty do PPK stanowią określony procent wynagrodzenia pracownika.

> *Wpłata finansowana przez uczestnika PPK* **STANOWI ZASADNICZO 2 PROC.,** *a wpłata podstawowa finansowana przez pracodawcę to 1,5 proc. wynagrodzenia.*

Uczestnik PPK może finansować także wpłatę dodatkową w wysokości do 2 proc., a pracodawca – wpłatę dodatkową w wysokości do 2,5 proc. wynagrodzenia. Do tego państwo dorzuca 250 zł jako wpłatę powitalną oraz 240 zł jako dopłatę roczną. Te pieniądze są dopisywane do konta uczestnika PPK i nie wymagają podejmowania przez niego żadnych działań.

PPK to program dobrowolny dla pracowników (co innego dla pracodawców, którzy mają obowiązek stworzyć swoim pracownikom możliwość

eprasa.pl 082a8347b4

oszczędzania), więc w każdym momencie można do niego przystąpić i w każdym złożyć rezygnację z oszczędzania. W każdej chwili można także wypłacić zgromadzone pieniądze. Rezygnacja nie musi być decyzją na całe życie: w dowolnym momencie pracownik może złożyć wniosek o ponowne przystąpienie do programu, a wtedy składki na nowo będą pobierane.

Na co można przeznaczyć pieniądze z PPK

Uczestnik sam decyduje, co zrobi z zaoszczędzonymi przez lata pieniędzmi. Środki mogą zostać wypłacone w dowolnym momencie – bez podawania powodu. Najbardziej premiowane jest jednak oszczędzanie do 60. roku życia, tak by pieniądze wykorzystać już po zakończeniu aktywności zawodowej. Będą one kolejnym – obok emerytury wypłacanej przez ZUS i z OFE – filarem emerytalnym.

Wypłatę przed 60. rokiem życia na dowolny cel określa się mianem zwrotu i następuje ona poprzez

eprasa.pl 082a8347b4

złożenie odpowiedniej dyspozycji. Przepisy przewidują także wypłatę środków na wkład własny do kredytu hipotecznego oraz w przypadku poważnego zachorowania, co nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi potrąceniami.

Jak zapisać się do PPK

Jeśli jesteś pracownikiem lub zleceniobiorcą, to nie musisz robić nic. Firmy mają obowiązek utworzyć PPK, a wszyscy zatrudnieni – w oparciu o umowę o pracę i umowę zlecenia – zapisywani są do programu automatycznie.

Tak właśnie działa autozapis: jeśli pracownik lub zleceniobiorca w wieku 18-55 lat nie złożył deklaracji o rezygnacji z dokonywania wpłat do PPK, pracodawca sam „zapisuje” go do programu. Raz złożona deklaracja o rezygnacji nie obowiązuje dożywotnio: co cztery lata pracownicy muszą ponownie złożyć deklarację o rezygnacji. W razie jej braku zostaną automatycznie zapisani do PPK.

eprasa.pl 082a8347b4

> *Zbliża się termin złożenia deklaracji rezygnacji:* **28 LUTEGO 2023 R.** *wygasną wszystkie złożone do tej pory deklaracje.*

Zadaniem działów kadr w firmach jest poinformowanie pracowników, co powinni zrobić, jeśli nie chcą oszczędzać w PPK.

Samozatrudnieni a PPK

Program Pracownicze Plany Kapitałowe jest skierowany do pracowników zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw oraz osób pracujących w jednostkach sektora finansów publicznych. Przepisy wprowadzają obowiązek tworzenia PPK przez wszystkie podmioty prowadzące działalność i zatrudniające pracowników.

Ustawa o PPK zobowiązuje do wdrożenia programu oszczędnościowego większość podmiotów zatrudniających pracowników. Do grupy tej należą spółki ak-

eprasa.pl 082a8347b4

cyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, fundacje, spółdzielnie oraz kluby sportowe, czyli każde przedsiębiorstwo, gdzie pracuje co najmniej jeden pracownik. W każdym z tych przypadków pracodawca musi zapisać do PPK osoby u siebie zatrudnione.

Przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą nie mogą utworzyć PPK. Zmieni się to, gdy taki przedsiębiorca zatrudni choć jednego pracownika. Z tą chwilą staje się – w rozumieniu ustawy o PPK – podmiotem zatrudniającym i będzie zobowiązany do utworzenia PPK.

Dlaczego wielu Polaków rezygnuje z PPK

Osoby, które zdecydowały się zrezygnować z PPK już po pierwszym autozapisie lub noszą się z taką decyzją, wskazują na kilka powodów, które budzą ich nieufność. Wielu nie chce zmniejszać miesięcznego wynagrodzenia, inni deklarują, że chcą samodzielnie oszczędzać na emeryturę. Część pracujących otwarcie mówi, że nie ufa zapewnieniom funduszy inwestycyjnych, że po-

eprasa.pl 082a8347b4

mnożą oszczędności; obawiają się też, że po latach uzyskają z systemu mniej niż do niego włożyli. Sceptycy zwracają też uwagę, że boją się, że w przyszłości politycy przejmą pieniądze zgromadzone w PPK albo zadecydują o przeniesieniu ich do jakiegoś innego funduszu.

Takie obawy nie są niczym niestosownym: świadczą o tym, że Polacy poważnie myślą o swoich oszczędnościach i chcą mieć pewność, że nie stracą poprzez przekazanie ich do PPK. Na większość tych wątpliwości można udzielić odpowiedzi. Osoby, które nie ufają PPK albo nie rozumieją jego mechanizmów, mogą zapoznać się z materiałami zawartymi w serwisie mojeppk.pl lub wziąć udział w Akademii Korzyści. Wyjaśniamy, na czym polega ta zupełnie nowa inicjatywa i dlaczego warto się nią zainteresować.

Akademia Korzyści dla uczestników PPK

Celem Akademii jest przedstawienie zasad funkcjonowania programu. To nie tylko bogata baza napisanych

eprasa.pl 082a8347b4

w przystępny sposób artykułów, ale także konkursy z nagrodami, których łączna pula wynosi ponad milion złotych.

Na stronie **HTTPS://WWW.AKADEMIAPPK.PL/** znajdują się quizy z wiedzy o Pracowniczych Planach Kapitałowych.

> *Za każdą poprawną odpowiedź na pytanie* **UCZESTNIK KONKURSU OTRZYMUJE LOSY,** *które biorą udział w sześciu losowaniach nagrody głównej – każdorazowo jest to 100 tysięcy złotych.*

Nagród jest jednak znacznie więcej.

Kto może wziąć udział w Akademii Korzyści PPK

Akademia Korzyści PPK jest skierowana do wszystkich tych, którzy ukończyli 18 lat oraz jest uczest-

eprasa.pl 082a8347b4

nikiem PPK lub będzie nim najpóźniej w chwili pierwszego losowania nagród, w którym weźmie udział. Pierwsze losowanie odbędzie się 12 kwietnia 2023 r. Oznacza to, że uczestnik może zapisać się do loterii już teraz, nawet jeśli dołączy do PPK np. w ramach autozapisu w późniejszym czasie.

Akademia Korzyści PPK realizowana będzie od stycznia do października 2023 roku. Więcej informacji na temat tego programu można znaleźć na stronie internetowej **HTTPS://WWW.MOJEPPK.PL/AKTUALNOSCI/AKADEMIA-KORZYSCI-PPK.HTML.**

PPK jako benefit pracowniczy

PPK to nie tylko dodatkowe zabezpieczenie na emeryturę – pieniądze „pracują” przez kilkadziesiąt lat, to ich wartość pomnaża się. Może też stanowić także benefit dla pracowników. Jak to możliwe?

Pracodawcy mogą wykorzystać system PPK do wyróżnienia oraz nagradzania osób zatrudnionych.

eprasa.pl 082a8347b4

Chociaż podstawowa wysokość wpłaty pracodawcy wynosi 1,5 proc. wynagrodzenia brutto, **MOŻLIWE JEST RÓWNIEŻ ZWIĘKSZENIE TEJ WYSOKOŚCI** *o dodatkową, dobrowolną wpłatę do 2,5 proc. wynagrodzenia brutto.*

Dzięki temu pracownik otrzyma w sumie co miesiąc 4 proc. ze strony podmiotu zatrudniającego.

Zwiększenie wysokości wpłat na konta uczestników PPK ze strony pracodawcy staje się w takiej sytuacji ich benefitem. Przy wynagrodzeniu rzędu 4000 zł brutto miesięcznie (czyli 2853 zł „na rękę”) dodatkowe 2,5 proc. od pracodawcy przekłada się na 1200 zł rocznie. W wieloletniej perspektywie są to już konkretne pieniądze, które – po uwzględnieniu zysków, jakie wypracują fundusze inwestycyjne – w wyraźny sposób wpłyną na wysokość świadczeń emerytalnych.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



20 KSIĄŻEK NAJCHĘTNIEJ KUPOWANYCH W POLSCE

Delia Owens – jej powieść „Gdzie śpiewają raki” była w 2022 roku najchętniej kupowaną książką w Polsce.

Fot. Dawn Marie Tucker

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Najczęściej kupowana książka 2022 roku w Polsce **JEST NIEMAŁYM ZASKOCZENIEM**. *Bardzo dobrze sprzedają się też tytuły zjednej tematyki, chociaż akurat ten fakt może kiepsko świadczyć o naszej kondycji psychicznej.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

W najnowszej edycji rankingu najlepiej zarabiających pisarzy pierwsze miejsce zajął ponownie Remigiusz Mróz. Ale to nie książki Mroza były tymi, które najlepiej sprzedawały się w ubiegłym roku. Pierwsze miejsce w zestawieniu najchętniej kupowanych tytułów 2022 roku może zaskakiwać.

Spośród 20 najlepiej sprzedających się książek, 11 zostało napisanych przez autorów zagranicznych. Największą reprezentację mają Amerykanie. Najchętniej kupowaną kategorią były poradniki i szeroko pojęta

eprasa.pl 082a8347b4

tematyka psychologiczna. Kogo więc kochają czytać Polacy?

Element grozy i mądrości w stylu Coehlo

Pierwsze miejsce zajęła Delia Owens. Jej książka pt. „Gdzie śpiewają raki” sprzedała się w zeszłym roku w Polsce w ponad 147 tys. egzemplarzy. Skąd ten fenomen? – To powieściowy debiut pani dobiegającej siedemdziesiątki. Sprytnie dotyka wielu interesujących młode pokolenie problemów, np.: jak żyć w zgodzie z naturą, jak się od niej uczyć? A jednocześnie jej żyjąca na bagnach bohaterka to dziewczyna sama kierująca swoim życiem (akcent feministyczny), ale odczuwająca samotność i szukająca czułości (jak wszyscy młodzi). Piękny obrazek, choć jest też element grozy, no i sporo mądrości w stylu Coehlo (np. „Jeśli ktokolwiek rozumie samotność, to właśnie księżyc”). Cały ten pakiet młodzi czytelnicy, a raczej czytelniczki, kupują bez wahania. Efekt: kilkanaście milionów egzemplarzy sprzedanych na świecie. – tłumaczy sukces książki krytyk literacki Leszek Bugajski.

eprasa.pl 082a8347b4

Dodatkowego sprzedażowego kopa mógł dać jeszcze duży ekran, bo w sierpniu zeszłego roku do kin weszła filmowa adaptacja książki Owens w reżyserii Olivii Newman. Chociaż produkcja nie zebrała zbyt pozytywnych recenzji, to film okazał się żyłą złota, zgarniając ponad 140 mln dolarów w box office. Tymczasem budżet produkcji wynosił 24 mln dolarów.

Tokarczuk zwiększa komercyjną moc

Dwa kolejne miejsca w zestawieniu 20 najlepiej sprzedających się książek należą również do kobiet. Tym razem już Polek. Drugie miejsce ze 134 tys. sprzedanych sztuk zajęła „Czuła przewodniczka” od Natalii de Barbaro. Tuż za nią ze 131 tys. sprzedanych kopii znalazła się Olga Tokarczuk i jej „Empuzjon”. W dobie literackiego fast foodu, kto by pomyślał, że literatura wysoka w postaci najnowszej książki noblistki zajdzie aż tak wysoko.

– Tokarczuk ma już duże grono czytelników i autorytet jako wybitna pisarka, po drugie – jej lektura

eprasa.pl 082a8347b4

zaspokaja snobizmy. To przecież pierwsza powieść po Noblu, więc w naturalny sposób musiała budzić zainteresowanie, nawet u tych, którzy nie czytali jej wcześniejszych utworów. Powieść jest oczywiście dobrze napisana i moim zdaniem ma większą moc komercyjną.

> *Można ją potraktować jak thriller z elementami fantasy, więc* **ZAHACZA O POPULARNE GATUNKI,** *a z drugiej strony autorka zaspokaja potrzeby bardziej ambitnych czytelników:*

miejscem akcji jest Sokołowsko – miejscowość modna wśród młodej inteligencji i artystów; bohaterowie są jak z „Czarodziejskiej góry” Tomasza Manna, choć oczywiście nie „filozofują” nadmiernie; a w tle sprawa transeksualności. Coś ciekawego dla prawie każdego. – tłumaczy Leszek Bugajski.

Smuci go jednak to, że powieść Tokarczuk jest w zasadzie jedynym tytułem z tzw. literatury wysokiej obec-

eprasa.pl 082a8347b4

nym w całym rankingu. Tegoroczne zestawienie zdominowały za to książki poradnicze, uczące jak żyć, jak dbać o swoje zdrowie czy własną kieszeń.

Potop poradnictwa

Oprócz drugiego miejsca dla „Czułej przewodniczki” od Barbaro, na piątym miejscu uplasował się Mark Wolynn. W swojej książce „Nie zaczęło się od ciebie” pisze, że depresja, stany lękowe i inne zaburzenia psychiczne nie muszą być powodowane tym co tu i teraz, a mogą być dziedziczone po naszych przodkach. Tuż za terapeutą z San Francisco uplasowała się dwójka innych Amerykanów: Robert Kiyosaki i Sharon Lechter ze swoją książką „Bogaty ojciec, biedny ojciec”. To już klasyka doradztwa finansowego, dostępna na rynku od ponad dwóch dekad. Na kolejnym miejscu znów poradnik. „Kiedy ciało mówi nie” z siedmioma regułami pomagającymi uchronić się przed ukrytym stresem.

– Zaskoczyła mnie liczba poradników na liście. Widuję ich mrowie w księgarniach, ale wydawało mi się,

eprasa.pl 082a8347b4

że to nisza dla nadwrażliwców i hipochondryków, a tu się okazuje, że to towar pierwszej potrzeby. Moim zdaniem coś jest z nami nie tak. Źle to świadczy o naszej kondycji psychicznej i odpowiednie instytucje oraz władze powinny się poważnie zastanowić, jak tę kondycję poprawić, by w konsekwencji zmniejszyć popyt na takie książki i zrobić na liście miejsce dla literatury. – mówi Leszek Bugajski.

Efekt wojny

Po poradniki typu „jak żyć” ludzie sięgają ze strachu. W ostatnim roku nasilił się on w związku z wybuchem wojny w Ukrainie. Ale kiedy jedni szukali książek o tym, jak sobie ze strachem radzić, inni byli wojny po prostu ciekawi. Stąd wśród 20 najchętniej kupowanych książek, dwie dotyczą m.in. sytuacji za naszą wschodnią granicą. Na czwartym miejscu z prawie 100 tys. sprzedanych egzemplarzy znalazł się tytuł: „Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina” autorstwa Barbary Kurczab-Redlich. Przedostatnie zaś miejsce należy do Jacka Bartosiaka i Piotra Zychowicza, którzy

eprasa.pl 082a8347b4

jeszcze przed rosyjską agresją wydali książkę pt. „Nadchodzi III wojna światowa”.

Wszystko to sprowadza się do banalnej prawdy o tym, że czytelnicy są różni. Jedni wolą być kołysani przez Nicholasa Sparksa, inni straszeni przez Stephena Kinga. Ostatecznie cieszy fakt, że Polacy w ogóle czytają. Szczególnie, że czytamy coraz więcej dzieciom, a sprzedaż literatury dla najmłodszych rośnie z każdym rokiem. Dlatego tym razem oprócz 20 najlepiej sprzedających się książek dla dorosłych, przygotowaliśmy również oddzielne zestawienie z najchętniej kupowanymi bajkami dla dzieci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



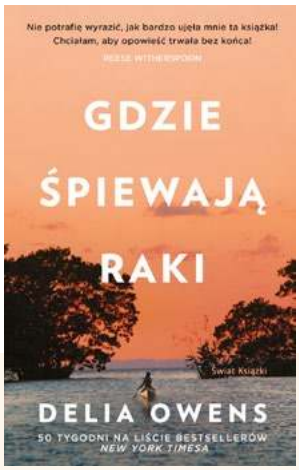
Top 20

KSIĄŻEK DLA DOROSLYCH

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy

Top 20 książek



1. Gdzie śpiewają raki

DELIA OWENS

Świat Książki

29,82 zł.* **147 606** egz.**

* średnia cena książki brutto w detalu
** szacowana sprzedaż w 2022 w egzemplarzach

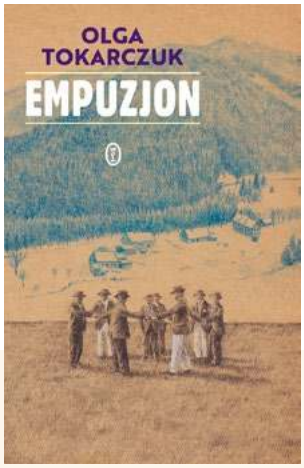


2. Czuła przewodniczka

NATALIA DE BARBARO

Agora

28,96 zł. **134 096** egz.



3. Empuzjon

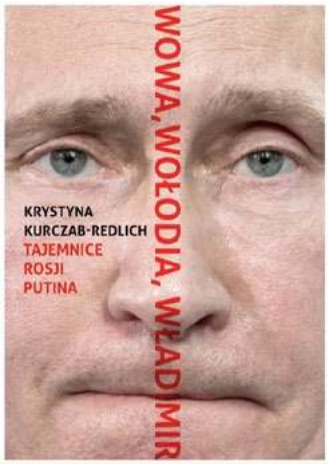
OLGA TOKARCZUK

Wydawnictwo Literackie

45,05 zł. **131 752** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy *Top 20 książek*

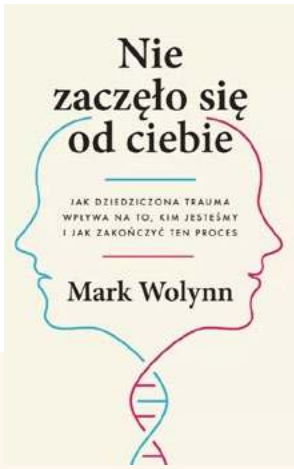


4.
Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina

KRYSTYNA KURCZAB-REDLICH

WAB

52,27 zł. **94 127** egz.

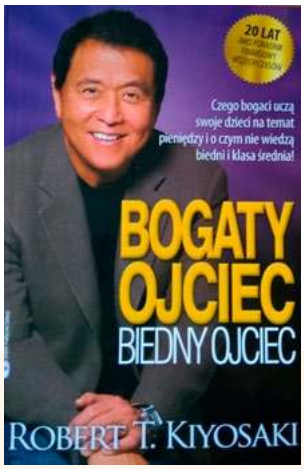


5.
Nie zaczęło się od ciebie

MARK WOLYNN

Czarna Owca

26,70 zł. **74 352** egz.



6.
Bogaty ojciec, biedny ojciec

ROBERT KIYOSAKI,

SHARON LECHTER

Instytut Praktycznej Edukacji

23,35 zł. **68 732** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy

Top 20 książek

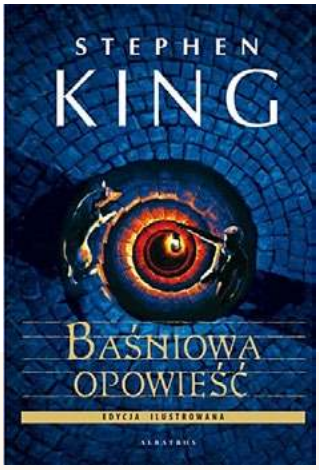


7. Kiedy ciało mówi nie

GABOR MATÉ

Czarna Owca

33,19 zł. **67 996** egz.



8. Baśniowa opowieść

STEPHEN KING

Albatros

45,75 zł. **62 976** egz.



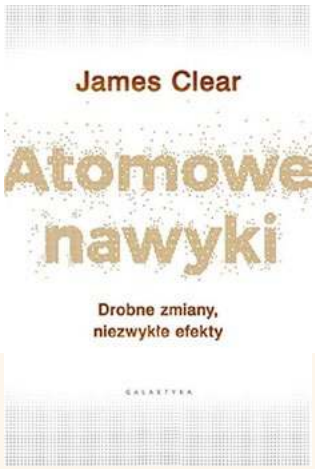
9. Wiedźmin. Ostatnie życzenie

ANDRZEJ SAPKOWSKI

SuperNowa

57,11 zł. **62 288** egz.

eprasa.pl 082a8347b4



10. Atomowe nawyki

JAMES CLEAR

Galaktyka

27,18 zł. **62 268** egz.

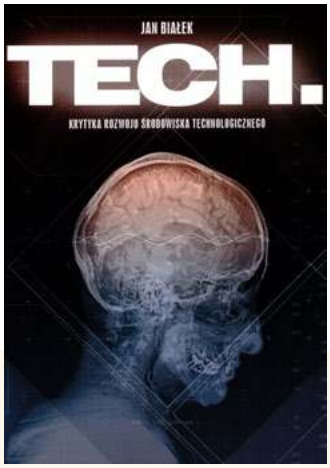


11. Projekt Riese

REMIGIUSZ MRÓZ

Filia

33,51 zł. **61 036** egz.



12. TECH. Krytyka rozwoju środowiska technologicznego

JAN BIAŁEK

Wydawnictwo Garda

42,61 zł. **59 440** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy

Top 20 książek

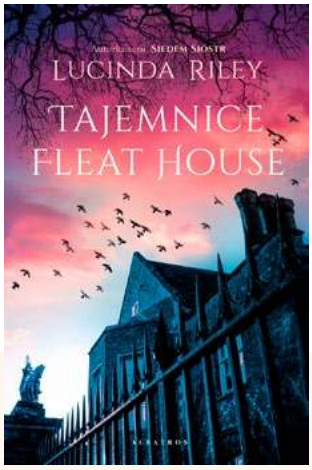


13. Skazanie

REMIGIUSZ MRÓZ

Czwarta Strona

32,67 zł. **58 648** egz.

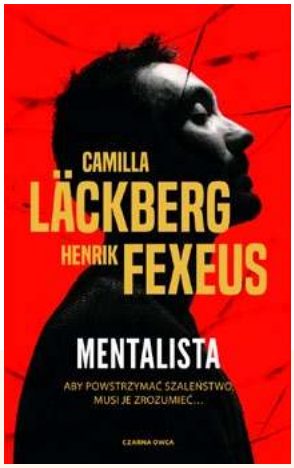


14. Tajemnice Fleat House

LUCINDA RILEY

Albatros

36,93 zł. **58 644** egz.



15. Mentalista

CAMILLA LÄCKBERG, HENRIK FEXEUS

Czarna Owca

38,33 zł. **57 540** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy *Top 20 książek*

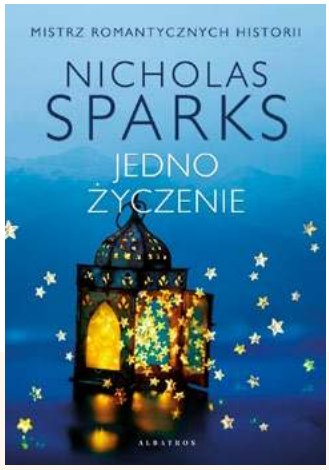


16. Potęga podświadomości

JOSEPH MURPHY

Świat Książki

22,62 zł. **56 908** egz.

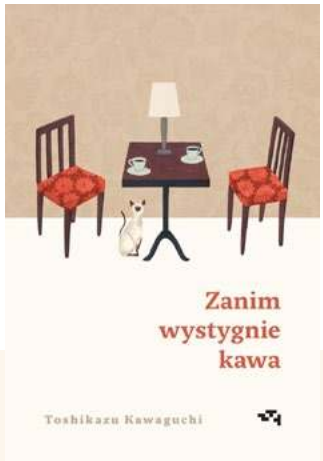


17. Jedno życzenie

NICHOLAS SPARKS

Świat Książki

29,82 zł. **55 004** egz.



17. Zanim wystygnie kawa

TOSHIKAZU KAWAGUCHI

Relacja

32,85 zł. **55 004** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy *Top 20 książek*



19. Nadchodzi III wojna światowa

JACEK BARTOSIAK, PIOTR ZYCHOWICZ

Dom Wydawniczy Rebis

34,66 zł. **54 796** egz.



20. Obrazy z przeszłości

REMIGIUSZ MRÓZ

Filia

35,99 zł. **54 060** egz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



Top 20

KSIĄŻEK DLA DZIECI

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy

Top 20 książek



1. Kicia Kocia. Co zasiejemy w ogródku?

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina

9,21 zł. **135 556** egz.



2. Pucio na wsi

MARTA GALEWSKA-KUSTRA, JOANNA KŁOS

Nasza Księgarnia

38,58 zł. **131 208** egz.



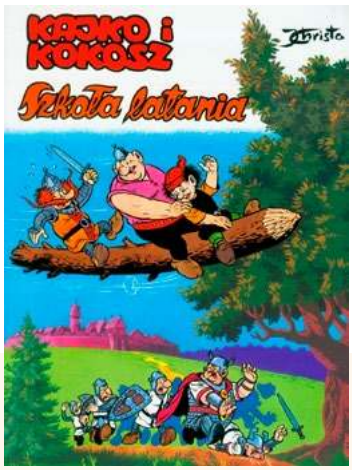
3. Opowieści o tym, co w życiu ważne

MAREK MICHALAK

IBIS

21,03 zł. **121 440** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

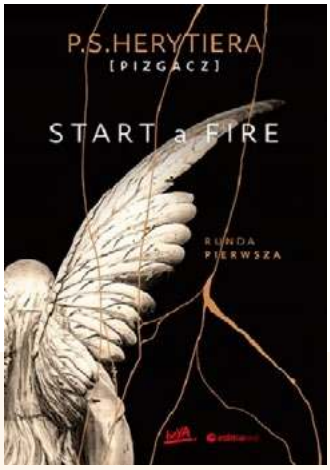


4. Kajko i Kokosz. Szkoła latania

JANUSZ CHRISTA

Egmont

19,67 zł. **76 020** egz.



5. Start a Fire. Runda pierwsza

KATARZYNA BARLIŃSKA VEL "PIZGACZ"

Editio

35,66 zł. **75 092** egz.



6. Gdzie się zwierzę spać wybierze?

MARCIN BRYKCZYŃSKI

Literatura

17,07 zł. **68 468** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy

Top 20 książek



7. Mądre bajki

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

Greg

13,20 zł. **67 468** egz.



8. Pucio u lekarza

MARTA GALEWSKA-KUSTRA, JOANNA KŁOS

Nasza Księgarnia

22,29 zł. **65 516** egz.



9. Pucio w mieście

MARTA GALEWSKA-KUSTRA, JOANNA KŁOS

Nasza Księgarnia

33,47 zł. **64 744** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

Ranking pisarzy

Top 20 książek

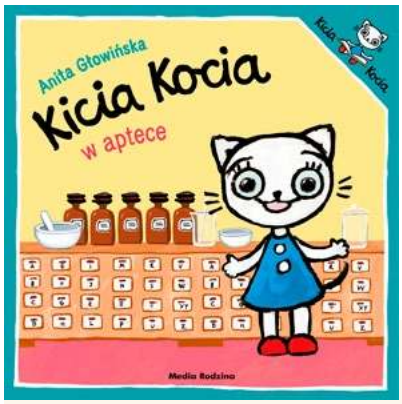


10. Pucio chce siusiu

MARTA GALEWSKA-KUSTRA, JOANNA KŁOS

Nasza Księgarnia

18,93 zł. **62 384** egz.



11. Kicia Kocia w aptece

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina

7,98 zł. **58 460** egz.



12. Heartstopper. Tom 1

ALICE OSEMAN

Jaguar

38,20 zł. **56 516** egz.

eprasa.pl 082a8347b4

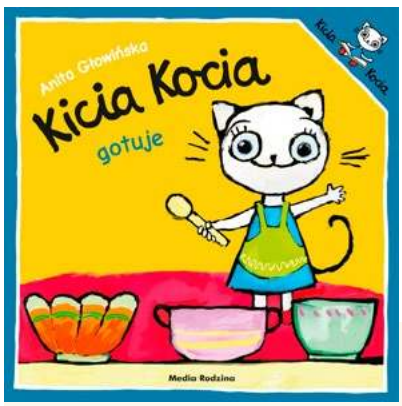


13. Kicia Kocia jest chora

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina

7,03 zł. **56 452** egz.



14. Kicia Kocia gotuje

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina

6,65 zł. **55 316** egz.



15. Elementarz czytamy metodą sylabową

OPRACOWANIE ZBIOROWE

Greg

21,12 zł. **55 012** egz.

eprasa.pl 082a8347b4



16. Kicia Kocia poznaje strażaka

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina

6,40 zł. **54 544** egz.

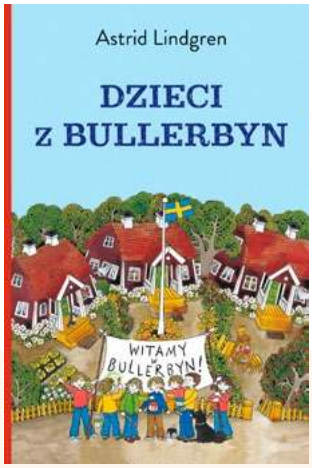


17. Pucio zostaje kucharzem

MARTA GALEWSKA-KUSTRA, JOANNA KŁOS

Nasza Księgarnia

18,98 zł. **54 460** egz.



18. Dzieci z Bullerbyn

ASTRID LINDGREN

Nasza Księgarnia

22,99 zł. **53 312** egz.

eprasa.pl 082a8347b4



19. Co robi Pucio?

MARTA GALEWSKA-KUSTRA, JOANNA KŁOS

Nasza Księgarnia

17,06 zł. **52 600** egz.



20. Kicia Kocia i Nunuś

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina

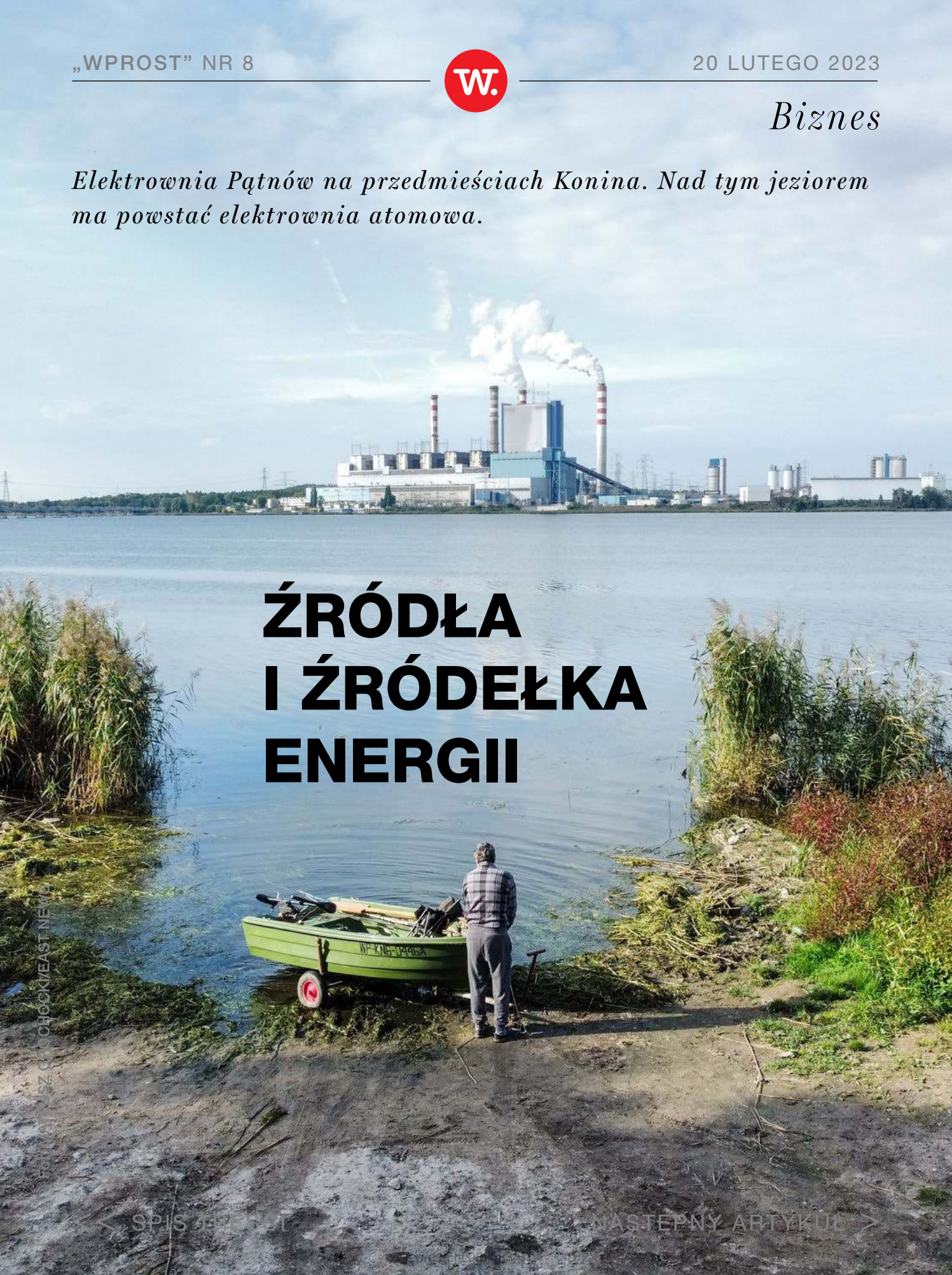
33,23 zł. **52 588** egz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Elektrownia Pątnów na przedmieściach Konina. Nad tym jeziorem ma powstać elektrownia atomowa.

ŹRÓDŁA I ŹRÓDEŁKA ENERGII



FOT. SZCZEPAN CHOCKIEWICZ/EAST NEWS

PGE buduje blok gazowy w elektrowni w Rybniku. – Trudno jest kwestionować potrzebę tej operacji, biorąc pod uwagę fakt **WYSOKIE KOSZTY EMISJI CO2 POCHODZĄCE ZE SPALANIA WĘGLA, KTÓREGO ZASOBY W POLSCE SIĘ KURCZĄ** *– powiedział w wywiadzie dla „Wprost” JANUSZ STEINHOFF, były wicepremier i minister gospodarki.*



Rozmawiał **Witold Ziomek**

Zacznijmy od gazu. PGE podpisała właśnie umowę na budowę nowego bloku gazowego w Rybniku. Powinniśmy teraz inwestować w energetykę gazową?

To była inwestycja zaplanowana już jakiś czas temu. Minister Naimski zapowiadał, że do 2030 roku będziemy mieli 10 gigawatów mocy w elektrowniach gazowych.

To jest program substytucji paliw stałych, czyli węgla kamiennego i brunatnego gazem. Trudno jest kwe-

eprasa.pl 082a8347b4

stionować potrzebę tej operacji, biorąc pod uwagę fakt wysokie koszty emisji CO2 pochodzące ze spalania węgla, którego zasoby w Polsce się kurczą. Poza tym część tych starych elektrowni, które teraz funkcjonują, będzie likwidowana w nieodległej przyszłości. Musimy je zastępować przejściowo energetyką gazową.



Fot. Stronnictwo Demorkatyczne Flickr

Janusz Steinhoff

– inżynier i polityk. W latach 1997–2001 minister gospodarki, a w 2000–2001 wiceprezes Rady Ministrów. Poseł na Sejm 1989–1993, 1997–2001, w latach 2004–2008 przewodniczący Partii Centrum. Przewodniczący Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC.

eprasa.pl 082a8347b4

Nikt, planując przekształcenia w polskiej elektroenergetyce, nie przewidywał tego, co stanie się za naszą wschodnią granicą i w konsekwencji tak wysokich cen gazu w Europie, szczególnie w pierwszym okresie wojny.

Jako UE potrzebujemy około dwóch lat, żeby dokonać reorientacji importu gazu z Rosji na inne kraje m.in. USA, kraje arabskie na gaz skroplony. Nie dysponujemy jeszcze w tej chwili całą potrzebną infrastrukturą. Generalny kierunek naszej elektroenergetyki to są po pierwsze: odnawialne źródła i energetyka jądrowa. A gaz ziemny, uwzględniając jego emisyjność, to w naszym bilansie paliwo przejściowe. To, że inauguruje się budowę bloku gazowego, to jest efekt wcześniejszego planowania. Mam nadzieję, że ten niezbędny gaz uda nam się pozyskać.

Gdy mówi się o energetyce gazowej, na myśl przychodzi przede wszystkim energetyka niemiecka, zbudowana przede wszystkim na gazie, która ma obecnie duże problemy.

Niemcy popełnili kardynalne błędy w polityce energetycznej. Niezrozumiałe dla mnie. Nadmiernie uza-

eprasa.pl 082a8347b4

leżnili się od gazu rosyjskiego, w znaczącym stopniu oparli na nim przyrosty zużycia gazu będące konsekwencją wzrostu jego udziału w elektroenergetyce. Dlatego to, co stało się z dostawami z Rosji, dotknęło ich w znacznym stopniu.

> *Myślę, iż kraje UE* **NIE POWINNY ROSJI TRAKTOWAĆ JAKO WIARYGODNEGO DOSTAWCY** *nośników energii, dopóki nie zmieni się ona w demokratyczny kraj,*

który przestrzega zasad obowiązujących w cywilizowanym świecie.

Niemcy muszą bardzo szybko dokonać reorientacji importu gazu, muszą budować pływające terminale gazu skroplonego, których nie mieli w ogóle. A przypominam, że Polska taki terminal już miała i myślała o budowie kolejnego. Odbieramy też gaz z terminala litewskiego, dlatego jesteśmy w lepszej sytuacji, lepiej planowaliśmy swoją politykę energetyczną. Dysonujemy infrastrukturą, która umożliwia

eprasa.pl 082a8347b4

nam import potrzebnego gazu z kierunków innych niż rosyjski.

Ale czy w związku z tym, że energetyka gazowa jest tak wrażliwa na wahania cen na rynkach światowych, nie lepiej byłoby te pieniądze, które przeznaczamy na budowę bloku gazowego, przeznaczyć na przykład na farmy wiatrowe na morzu?

Nie jestem co prawda, delikatnie rzecz ujmując, apologetą obecnych polskich władz, ale muszę przyznać, że jeśli chodzi o budowę farm wiatrowych na morzu, zrobiły wszystko, co było niezbędne. Rozstrzygnięto pierwszy konkurs, zapowiedziane zostały następne.

Potencjał polskiej strefy ekonomicznej szacowany jest na ponad 20 gigawatów. To bardzo dużo. Sprawność energetyki wiatrowej na morzu jest wyższa niż na lądzie (ok. 50 proc.). Aktualnie buduje się wiatraki, o wysokości 250 metrów i mocy nawet do 15 megawatów.

Zupełnie inną kwestią są możliwości naszej sieci dystrybucyjnej i przesyłowej. Czekają nas kosztowne inwestycje. Modernizacja i rozbudowa sieci przesyłowej

eprasa.pl 082a8347b4

i dystrybucyjnej to bowiem warunek konieczny rozwoju OZE w naszym kraju.

Czyli węgla, gazu i atomu wiatrakami nie jesteśmy w stanie zastąpić?

Musimy stabilizować system elektroenergetyczny. Mieć w bilansie mocy określoną liczbę stabilnych źródeł energii elektrycznej. Trzeba też mieć świadomość, że ze względu na techniczne zużycie, niską sprawność i wysoką emisyjność musimy likwidować stare bloki węglowe.

Nowych nie będziemy budować, bo to byłoby bez sensu, produkcja energii z węgla jest w obecnych realiach nieopłacalna.

Cała nadzieja w atomie?

Elektrowni atomowych nie zbudujemy zbyt szybko. Moim zdaniem, rok 2023 to termin nierealny, biorąc pod uwagę doświadczenia innych krajów, zarówno z inwestycjami prowadzonymi przez Westinghouse, jak i inne firmy. Średni czas opóźnienia to co najmniej kilka lat. O permanentnym przekroczeniu planowanych kosztów inwestycji nie wspominając.

eprasa.pl 082a8347b4

Otwartą sprawą są za to reaktory SMR, czyli reaktory jądrowe małej mocy. Na razie niestety nie funkcjonują nigdzie na świecie. Mówi się, że do 2029 roku mogą zostać uruchomione. A ta technologia, biorąc pod uwagę koszty oraz czas realizacji projektu, może stanowić rewolucję.

A jest możliwe, żebyśmy cały nasz miks energetyczny oparli na źródłach odnawialnych, jak postulują przeciwnicy energetyki jądrowej? Energia wiatrowa wciąż jest najtańsza w produkcji.

Oczywiście, energia produkowana z elektrowni wiatrowych na lądzie aktualnie jest najtańsza.

> *Gdybyśmy nie zablokowali budowy turbin wiatrowych ustawą 10H, to myślę, że* **MIELIBYŚMY OKOŁO 5 GIGAWATÓW MOCY DODATKOWO.**

Bylibyśmy więc w znacznie lepszej sytuacji.

Ale możliwości zapewnienia stabilności systemu elektroenergetycznego wyłącznie w oparciu o źró-

eprasa.pl 082a8347b4

dła odnawialne są ograniczone. Przynajmniej przy obecnym stanie techniki. Jeżeli nauka pozwoli nam opanować magazynowanie energii na odpowiednim poziomie, produkować zielony wodór, który będzie zasilał elektrownie, to będzie to możliwe. Ale na razie ciągłość dostaw energii elektrycznej osiągać można poprzez zróżnicowanie mixu energetycznego.

Wróćmy do reaktorów SMR. Skoro jesteśmy u progu technologicznej rewolucji, to może nie ma sensu inwestowanie ogromnych pieniędzy w elektrownie atomowe w pełnej skali?

Mój zasób wiedzy w tej materii nie jest wystarczający, aby przedstawić ostateczne wnioski. Jest jeszcze czas, żeby zastanowić się bardzo precyzyjnie nad horyzontem czasowym pozyskania technologii SMR i jej wdrożeniem. Jest to bowiem bardzo atrakcyjna technologia. Jeśli te szanse są bardzo duże, to może należałoby rozważyć ograniczenie planów budowy wielkoskalowych elektrowni jądrowych do trzech, a nie sześciu reaktorów.

eprasa.pl 082a8347b4

W ogóle uważam, że tak znaczące, strategiczne decyzje powinny być podejmowane w oparciu o precyzyjnie przygotowany i aktualizowany dokument „strategia energetyczna państwa”, akceptowany ponad podziałami politycznymi. Założenia powinny być przyjmowane w perspektywie co najmniej 30-letniej i być aktualizowane co 5 lat.

Jeśli faktycznie SMR-y są w perspektywie 10-letniej coraz bardziej prawdopodobne, to może w znaczącym stopniu należy na nie postawić, kosztem bardzo drogiej pełnoskalowej energetyki jądrowej.

Mam wrażenie, że gdybyśmy rozmawiali o tym 20 lat temu, to wątpliwości by nie było.

> *Powinniśmy decyzję o budowie energetyki jądrowej* **PODJĄĆ 15 LAT TEMU,** *zamiast budować dwa nowe bloki w elektrowni Opole.*

Ówczesny prezes PGE nie był przekonany do tej inwestycji, bo już wtedy uważał, że jest ona ekonomicz-

eprasa.pl 082a8347b4

nie nieracjonalna. Potem zafundowano nam Ostrołękę.

Przebieg dyskusji o energetyce atomowej nie wystawiał pozytywnego świadectwa naszej klasie politycznej. Nie można bowiem dyskutować o czymś 20 lat i nie podejmować żadnej decyzji. Pozytywnie więc należy ocenić fakt, iż obecny rząd przy wsparciu opozycji taką decyzję podjął.

Kiedy już reaktory jądrowe w Polsce powstaną, trzeba będzie je czymś zasilać. Jeszcze do niedawna niemal 20 proc. uranu, wykorzystywanego w europejskich elektrowniach jądrowych pochodziło z Rosji, a drugie tyle z Kazachstanu. Czy stawiając na atom, ponownie nie uzależnimy się od Rosjan?

Nie. To, że znacząca część uranu w europejskich elektrowniach pochodziła z Rosji, podyktowane było czynnikami ekonomicznymi. Największymi producentami uranu są Kazachstan, Namibia, Kanada, Australia i Uzbekistan. Więc nikt nie posiada na tym rynku dominującej pozycji.

Gaz też można kupić poza Rosją.

eprasa.pl 082a8347b4

Gwarancją umiarkowanej ceny jest rynek. Rynek konkurencyjny, jeśli funkcjonuje, to wszystko jest w porządku. Widać to wyraźnie na przykładzie ropy naftowej. Pomimo tego, że funkcjonuje OPEC, pomimo sankcji i nałożonego na rosyjską ropę embarga, baryłka kosztuje około 80 dolarów. A bywało przecież, że kosztowała w przeszłości znacznie więcej.

Zupełnie inny jest rynek gazu, który nie jest ani płynny, ani w pełni konkurencyjny, bo w grę wchodzą dostawy gazociągami. Jeśli rynek gazu byłby tylko oparty na gazie płynnym, byłby dużo bardziej konkurencyjny.

Jest powinnością polityków budowanie konkurencyjnych rynków. Dlaczego u nas rynek paliw taki nie jest? Bo mamy do czynienia z dominującymi podmiotami, a rząd z tym nie walczy. Zamiast tego buduje wielkie podmioty państwowe, które mając dominującą na rynku pozycję, eliminują konkurencję. Przy całkowitej bierności Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Konsekwencją jest utrata konkurencyjności części gospodarki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Różni ludzie, różne potrzeby
jedna platforma PZU Benefity

Zainspiruj **swoich pracowników**
Poznaj ofertę platformy **PZU Benefity**.

eprasa.pl 082a8347b4

wprost

W.

Raport

POLSKIE MARKI WNĘTRZARSKIE



Fotele Bofii marki Bizzarto zaprojektowane przez Grynasz Studio.

Fot. materiały prasowe

Polskie marki wnętrzarskie



POLSKIE MARKI. POWÓD DO DUMY

Parkiet Hajnówka w realizacji projektu

Fot. MIKOŁAJSKAstudio. Fot. Yassen Hristov/materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Polskie marki wnętrzarskie

W branży wyposażenia wnętrz „polskie” od dawna nie znaczy gorsze, tańsze czy brzydsze. **RODZIME PRODUKTY SĄ DOCENIANE PRZEZ ARCHITEKTÓW WNĘTRZ,** *a klienci wybierają je nie tylko z patriotycznych pobudek.*

Tekst: **Magda Kazimierczuk**

Architektura wnętrz to kapryśna branża. Trendy zmieniają się szybko, bywają nieprzewidywalne. W jednym sezonie marzymy o surowym, loftowym wnętrzu, by kilka miesięcy później nie móc przestać myśleć o swobodnym i roztańczonym boho.

– Polskie wzornictwo stara się systematycznie nadążać za trendami, które pojawiają się na zagranicznych rynkach wnętrzarskich. Najczęściej zwracamy uwagę na trendy kreowane przez targi w Mediolanie.

eprasa.pl 082a8347b4

Wyznaczają one pewne kierunki wzornicze, które my wprowadzamy do produkcji i na nasz rynek – mówi w rozmowie z „Wprost” Sylwia Gulewicz-Wysocka, architektka wrocławskiej Galerii Wnętrz DOMAR. – Z pewnością bardzo sprawnie i dynamicznie reagujemy na to, co się dzieje we wnętrzarskim świecie, dzięki czemu polscy producenci co rusz oferują nowe kolekcje, zmieniają materiały, wprowadzają udogodnienia czy ulepszają sposoby produkcji – dodaje architektka.

Niewiele osób decyduje się na częste gruntowne zmiany. Klimat wnętrz tworzymy najczęściej przy pomocy dodatków i dekoracji. Baza wnętrza, czyli wykończenie, zabudowa, duże meble pozostają z nami przez długie lata. Dlatego wybieramy uniwersalne i ponadczasowe wzory. I dlatego zwracamy uwagę na jakość produktów.

Jakość i wzornictwo

Polskie produkty wnętrzarskie nie odstają urodą i funkcjonalnością od produktów zagranicznych marek –

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Narożnik Bella Siena marki Miuform.

eprasa.pl 082a8347b4

podkreślają ludzie z branży. Jakość materiałów oraz rozwaga w projektowaniu mają ogromne znaczenie dla polskich producentów. Wiele firm z branży wnętrzarskiej współpracuje ze światowej sławy projektantami, którzy przykładają wagę do tworzenia wyposażenia o wysokiej funkcjonalności z użyciem najnowszych technologii.

Polskie produkty nie odstają od produktów zagranicznych marek pod względem poszanowania środowiska na etapie wytwarzania, jakości materiałów ani wzornictwa. Duża część produkcji polskich marek z branży wyposażenia, oświetlenia czy materiałów wykończeniowych jest eksportowana na cały świat. I tam zyskuje rozgłos i uznanie. Wystarczy wspomnieć o Encore Gallery na przedmieściach Chicago, którego Grupa Tubądzin została w 2022 roku partnerem strategicznym.

– Od lat stawiamy na design i jakość. Nasza strategia przynosi efekty. Mamy unikalne produkty, które zachwycają klientów w ponad 70 krajach. Cieszę się, że mogli-

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Sofa Waldi Tomka Rygalika dla marki Nobonobo w realizacji Poco Design.

Fot. Yassen Hristov / materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 082a8347b4

śmy zostać strategicznym parterem Encore Gallery. Ponad połowa ekspozycji to właśnie nasze kolekcje.

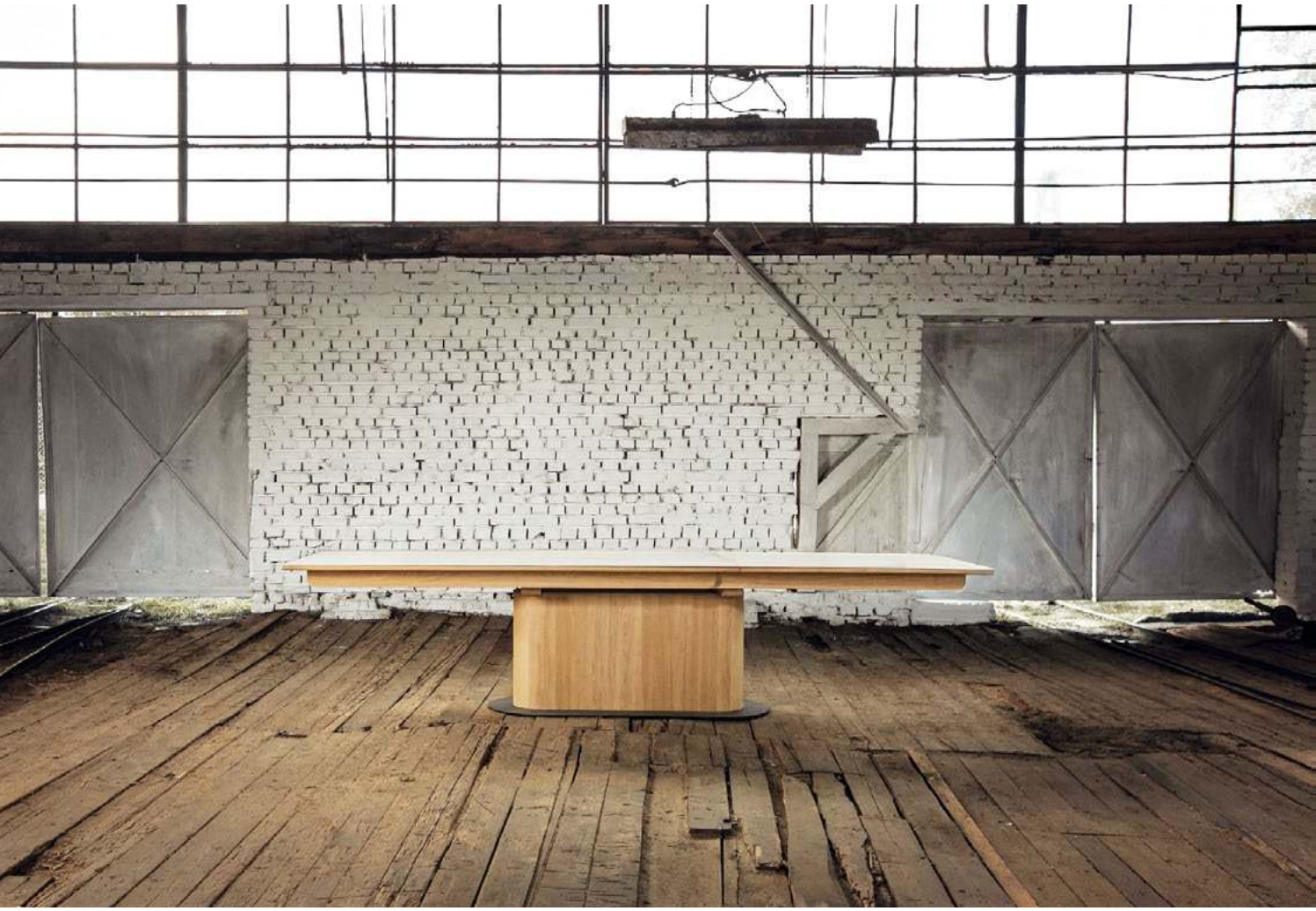
> *Oferowane przez nas wzory* **ODZWIERCIEDLAJĄ TO, CO NAJPIĘKNIEJSZE W NATURZE,** *zdobywając duże uznanie wśród amerykańskich architektów, jak i u klientów końcowych – tłumaczy Amadeusz Kowalski, wiceprezes zarządu Grupy Tubądzin.*

Tradycje rzemieślnicze

Zaufanie, którym cieszą się polskie marki z branży wyposażenia wnętrz, wynika z długich tradycji rzemieślniczych. Polacy podkreślają nie tylko fakt, że ich przedsiębiorstwa są wyposażone w zaawansowane technologicznie i proekologiczne urządzenia. Mówią głośno i często o rzemieślniczych tradycjach, które są integralną częścią ich DNA. Dobrym przykładem takiej

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Stół Tuo firmy Miloni.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie

marki jest stosunkowo młoda LOFT Decora produkująca m.in. stoły i regały. To firma rodzinna, w której tradycje po utalentowanym i zapalonym miłośniku stolarstwa – dziadku – przejęli wnukowie, produkując dziś meble z litego drewna i stali. – Projekty, zarówno kontraktowe, jak i prywatne, są wyjątkowo urodziwe. Marka zapewnia spersonalizowane wyposażenie dopasowane do naszych potrzeb, również współpracując z wieloma wspaniałymi projektantami – docenia architektka Sylwia Gulewicz-Wysocka.

Podobnie było w przypadku marki The Good Living & Co. Jej założycielka, Monika Szyca-Thomas, wywodzi się z rodziny, która była związana z polskim rzemiosłem w całym minionym stuleciu – zaczynając od pradziadka, przez dziadka, który w 1957 roku założył warsztat ślusarsko-mechaniczny w Chojnicach, po ojca Tomasza, który również jest mistrzem ślusarskim. To właśnie w warsztacie założonym przez dziadka wyszkoleni jeszcze przez niego uczniowie tworzą oryginalne meble marki. – Głęboko wierzymy w ponadczasowość

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

System regałowy Grop, proj. Pawlak & Stawarski dla marki LOFT Decora.

eprasa.pl 082a8347b4

stali. W to, że meble z niej wykonane są solidne, ale zarazem piękne. Wierzymy też, że meble robione ręcznie i lokalnie mają niepowtarzalną wartość – mówi właścicielka marki Szyca-Thomas.

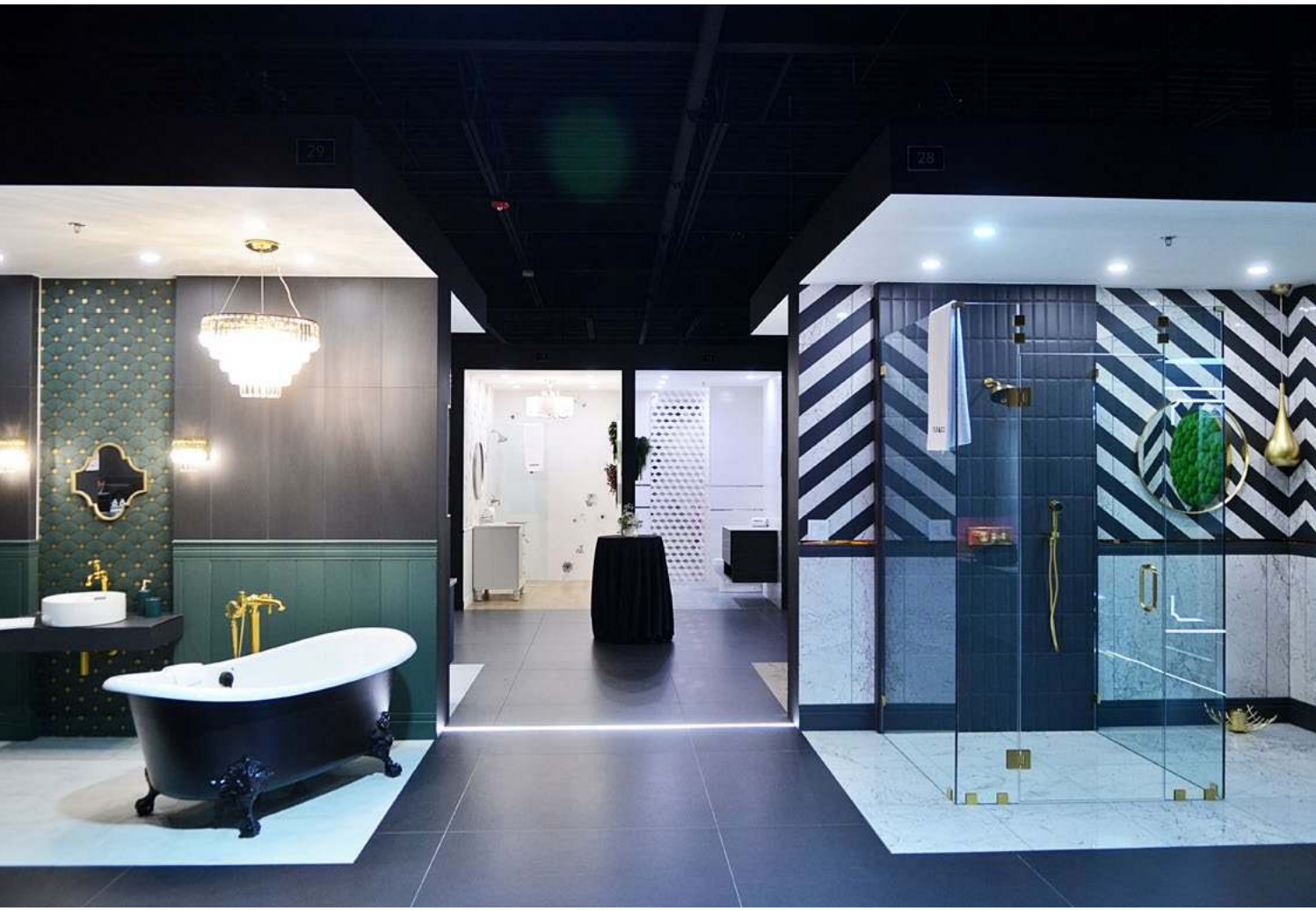
Współpraca z projektantami

Polscy producenci chętnie zapraszają do współpracy cenionych projektantów, których nazwiska firmują kolejne kolekcje. Wystarczy wspomnieć o marce Paradyż i rewelacyjnej Neve Creative Mai Ganszyniec, czy o firmie NOTI, dla której projektują najlepsi: Nikodem Szpunar, Pawlak & Stawarski, Dorota Koziara czy Krystian Kowalski. Zresztą dla Polaków projektują też autorzy z zagranicy. Bestsellery IKER, krzesła Mannequin i Cheri, powstały w niemieckim studiu projektowym WertelOberfell. Z kolei dla Nobonobo projektują David Girelli, Juann Barcelò Borges, Sergey Murko i Stas Litvinov.

– Współpraca z projektantami rozpoczęła się od momentu powstania Nobonobo. Wtedy naszym dyrekto-

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Ekspozycja marki Tubądzin w Encore Gallery w Chicago.

eprasa.pl 082a8347b4

rem kreatywnym został Tomek Rygalik. Wkrótce zdecydowaliśmy się podjąć pierwszą kooperację z designerem z zagranicy. Grono projektantów stale się powiększa. W kraju wciąż niewiele firm sięga po międzynarodowe współprace.

> *Staramy się jednak inspirować i pokazywać, że* **PROJEKTANCI Z CAŁEGO ŚWIATA MOGĄ BYĆ DOSTĘPNI TAKŻE DLA ODBIORCÓW W POLSCE.** *Cenimy ich unikalne wyczucie designu mebli domowych – mówi Tomasz Matejczyk, współwłaściciel marki Nobonobo.*

Kolektywni.org

By wspierać promocję polskiego wzornictwa, budować relacje między polskimi firmami i propagować oryginalne wzory powstała kilka lat temu grupa niezależnych marek Kolektywni. Tworzą go Borcas, LOFT de-

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Kolekcja płytek ceramicznych Neve Creative by Maja Ganszyniec dla Ceramika Paradyż.

Fot. materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 082a8347b4

cora, Miloni, Nobonobo i Swallow’s Tail. – Wierzymy, że wspólnymi siłami uda się nam poszerzać świadomość polskiego designu w kraju i za granicą – deklarują założyciele. Ich wspólne stoisko mogliśmy zwiedzać podczas Warsaw Home 2022. Klasa i jakość prezentowanych produktów robiła wrażenie.

Nie taki kryzys straszny

Polskie marki z branży wyposażenia wnętrz nie przestraszyły się kryzysu. W czasie pandemii COVID-19 branża meblarska osiągnęła znaczny wzrost sprzedaży, któremu sprzyjało dłuższe pozostawanie w domu i chęć poprawy komfortu najbliższego otoczenia. Sytuacja okazała się sprzyjająca również w pierwszej połowie 2022 r., jednak nasilenie procesów inflacyjnych może spowodować ochłodzenie na rynku meblarskim w tym roku. Raport Departamentu Analiz Ekonomicznych Narodowego Banku Polskiego prognozuje jednak szybkie odbicie i wzrost sprzedaży w latach 2023–2026 o 5,5 proc.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Meble firmy Good Living & Co.

eprasa.pl 082a8347b4

– Amerykański ekonomista, Milton Friedman, powiedział, że tylko kryzys – rzeczywisty lub domniemany – powoduje prawdziwą zmianę. Podobnie, jak u progu pandemii w roku 2020, w aktualnej sytuacji również szukamy szans i możliwości, a trudności staramy się postrzegać jako katalizator do zmian i innowacji. Nie jesteśmy gigantem na rynku, co w tym momencie postrzegamy jako zaletę, ponieważ możemy pozwolić sobie na większą elastyczność we wdrażaniu nowych rozwiązań i podejściu do naszych odbiorców. Widzimy zainteresowanie produktami Nobonobo, nasze stoisko na zeszłorocznych targach meblowych Warsaw Home cieszyło się ogromnym powodzeniem zarówno ze strony architektów i projektantów wnętrz, jak i klientów indywidualnych – mówi Monika Struska, współwłaścicielka Nobonobo.

Natura u stóp

Polskie drewniane podłogi nie mają sobie równych. I to właśnie u polskich producentów szukamy najczęściej

eprasa.pl 082a8347b4

pater

PODKARPACKI PRODUCENT



PŁYTA ŚCIENNA LUGO
WAPIEŃ MUSZLOWY, grubość 20 mm

NADAJ CHARAKTER SWOJEMU WNĘTRZU

www.kostkapater.pl

eprasa.pl 082a8347b4

tej wymarzonej, spełniającej wygórowane oczekiwania. – Po wielu latach poszukiwań w końcu udało nam się znaleźć producenta tworzącego nie tylko piękną podłogę, której mamy przyjemność używać w projektach, ale też produkt wysokiej jakości – mówi o marce Parkiet Hajnówka Ida Mikołajska, architektka wnętrz w pracowni MIKOŁAJSKAstudio, znanej z realizacji luksusowych wnętrz nie tylko w Polsce, lecz i w całej Europie. – Jako architektki, bardzo doceniamy również obsługę na wysokim poziomie. Hajnówka to marka dotrzymującą terminów, odpowiadająca na pytania i pomocna, gdy potrzebne są dodatkowe materiały – dodaje.

Wśród architektów i klientów renomą cieszy się również mazurska firma Jawor Parkiet, specjalizująca się w produkcji desek warstwowych z drewna. To rodzinna firma, która istnieje od 1991 roku i która z niewielkiego producenta parkietu w Nowym Mieście Lubawskim, przeistoczyła się w prężnie działające przedsiębiorstwo z najnowocześniejszym parkiem maszynowym.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Siedzisko Banffy firmy NOTI.

eprasa.pl 082a8347b4

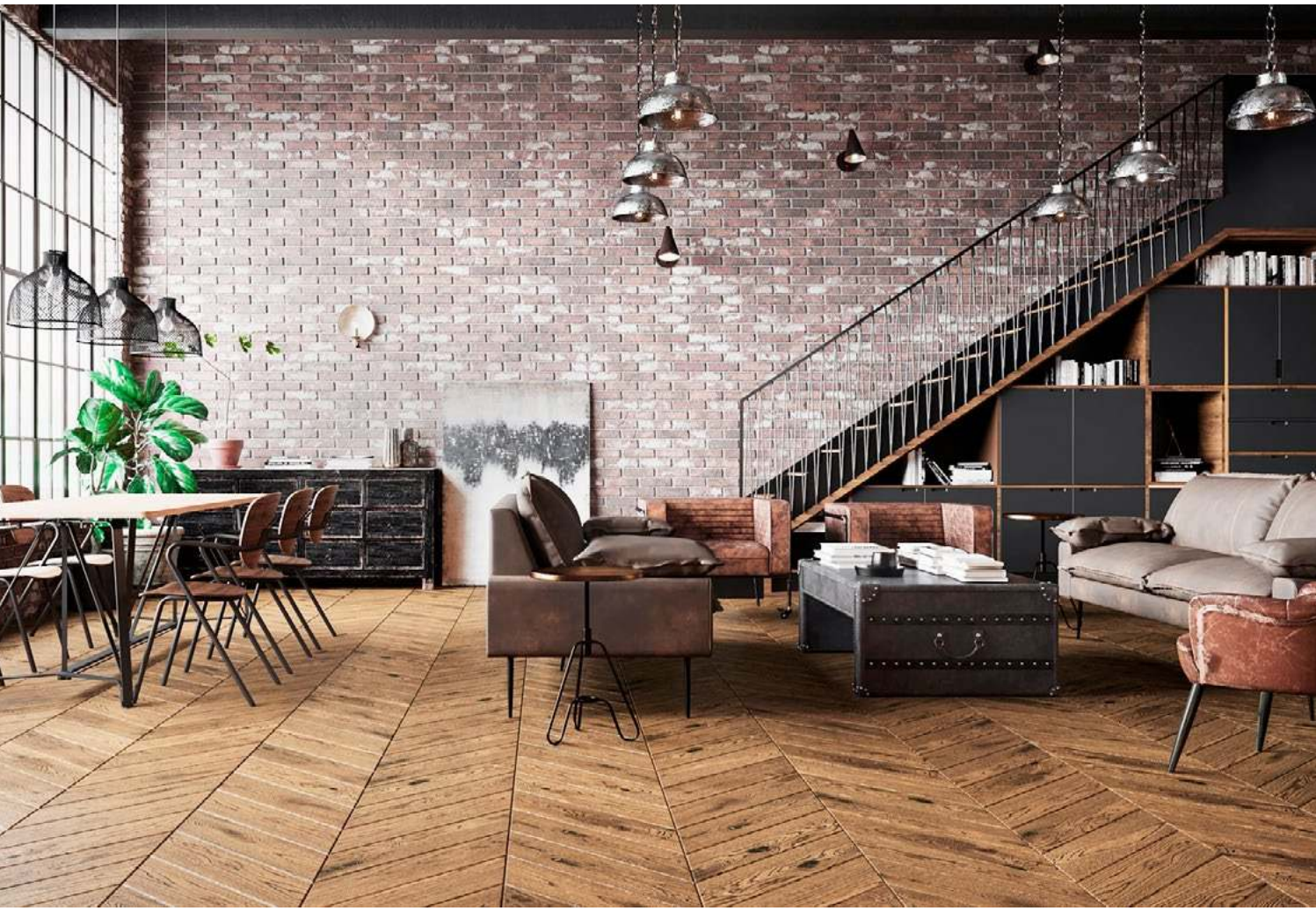
Wytworzone tu podłogi trafiają do ponad 250 partnerskich salonów sprzedaży w całej Polsce, w tym do salonów firmowych oraz na eksport: do Niemiec, Włoch, Chin, Skandynawii, Gruzji i Nowej Zelandii. W procesie produkcji wykorzystywany jest w 90 proc. surowiec pochodzący z polskich lasów. – Cały proces technologiczny przebiega zgodnie ze światowymi normami odpowiedzialnej gospodarki leśnej i jest potwierdzony certyfikatem FSC® (Forest Stewardship Council) – z dumą komunikuje marka.

Troska o planetę

Ekologia i zrównoważone metody produkcji to kwestie, do których polskie marki podchodzą bardzo poważnie. – Dzięki stosowaniu przez polskich producentów selekcji materiałów, wraz z jakością mebli znacząco także rośnie uważność względem ekologii, stając się jedynym z wyznaczników świadomej produkcji wyposażenia – mówi Sylwia Gulewicz-Wysocka.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Podłoga Retro Collection, Mazurska Binduga marki Jawor-Parkiet.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie

– Chcemy skupiać rodzime marki, których produkty są tak zaprojektowane i wykonane, **BY SŁUŻYŁY POKOLENIOM, OGRANICZAJĄC KONSUMPCJĘ SUROWCÓW** *i z korzyścią dla planety – podkreślają członkowie niezależnych producentów Kolektywni.*

Wartość dodana

Marki związane z branżą wnętrzarską w naszym kraju nie skupiają się tylko na produkcji. Wypełniają również misję popularyzowania wiedzy i dobrych projektów w środowisku architektów i wśród klientów. Organizują konkursy dla profesjonalistów, np. Tubądzin Design Award lub Paradyż Designers.

Z kolei AQForm, marka oświetleniowa z trzydziestoletnią tradycją, wielokrotnie nagradzana w polskich i międzynarodowych konkursach, prowadzi szkolenia dla architektów i dystrybutorów. Stworzyła

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Stół Roots, proj. Nelson de Araújo dla marki Nobonobo.

<<- SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Prenumerata prasa.pl 22 534 77 77

też internetową bazę AQForm Academy, gdzie zainteresowani znajdą kompendium wiedzy nie tylko o produktach marki, lecz przede wszystkim o sztuce oświetlania wnętrz. Należy dodać, że aby zapisać się do akademii, wystarczy jedyne zalogować się na stronie internetowej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



IKER: INSPIRUJĄ NAS POTRZEBY KLIENTÓW

IKER – krzesła z serii Cheri.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie

Dobrze zaprojektowane i wykonane meble nie tylko cieszą oko, ale też ułatwiają życie. Mogą sprawić, że stanie się ono lepsze, bezpieczniejsze i zdrowsze. **DZIĘKI MEBLOM IKER STWORZYSZ OPTYMALNĄ PRZESTRZEŃ DO PRACY I MIESZKANIA.**

Tekst: **Konrad Lichoń**

Od ponad 30 lat firma IKER tworzy wyjątkowe meble premium. Opiera się na najlepszych światowych praktykach i współpracuje z najlepszymi europejskimi projektantami. Kooperuje z siecią europejskich dostawców, oferujących doskonałej jakości surowce. Meble IKER powstają dzięki perfekcyjnej pracy rzemieślniczej i nowoczesnym ekologicznym technologiom. Wszystko po to, aby uzyskać produkt wysokiej jakości, który przetrwa próbę czasu.

eprasa.pl 082a8347b4

Producent unika sezonowo modnych rozwiązań. Wybiera przemyślane, ponadczasowe projekty, mocne i dobre materiały oraz rzemieślnicze metody produkcji. IKER to piękne meble, które będą służyć przez długie lata.

Dostępność i ekologia

IKER to firma, która konsekwentnie realizuje swoje biznesy handlowe i misję społeczną. Strategia średnich cen pozwala docierać z meblami klasy premium do każdego, kto kocha design i pragnie wyższej jakości niż oferowana przez masowych dostawców. Proekologiczne rozwiązania leżą w naturze firmy, ponieważ w dużej mierze pracuje ona z tym, co daje nam przyroda. IKER szanuje planetę i dba o jej zasoby w trakcie procesu produkcyjnego.

Zrównoważony rozwój

IKER dba o swój wkład w zrównoważony rozwój. Stawia na jakość, trwałość, funkcjonalność i ponadczasową estetykę. Integralnym elementem planów bizne-

eprasa.pl 082a8347b4

sowych producenta jest jak najmniejszy ślad węglowy — zarówno na etapie produkcji, jak i na wszystkich kolejnych etapach życia produktu. IKER z rozwagą dobiera materiały, technologie produkcji i szczegółowo analizuje problemy związane z opakowaniem, transportem i recyklingiem.

Design sygnowany nazwiskiem

Firma zawsze spogląda w przyszłość i to czyni jej pracę bardziej ekscytującą i przydatną dla innych. U początków istnienia, czyli już w 1989 roku, wprowadziła standard sygnowania mebli nazwiskami znanych projektantów. Firmowymi znakami stały się innowacyjne wzornictwo, dobry design, znakomite wykonanie, dbałość o detale i estetykę. Od 1997 roku do dziś IKER odebrał dziesiątki prestiżowych nagród za wyjątkowe meble, które znajdziesz w sklepie internetowym **IKER-SHOP.COM**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



CERRAD – PRODUCENT „WIELKIEGO FORMATU”

Produkty z kolekcji Ceppo Nuovo firmy Cerrad.

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie

Jak to możliwe, że **POLSKA MARKA PRZEZ 3 DEKADY UTRZYMUJE CZOŁOWĄ POZYCJĘ WŚRÓD MIĘDZYNARODOWYCH PRODUCENTÓW PŁYTEK GRESOWYCH I KLINKIEROWYCH?** *Sam fakt, że od 27 lat funkcjonuje na niezwykle dynamicznym, światowym rynku kształtowanym przez zmieniające się trendy, sytuację polityczno-gospodarczą, globalne kryzysy, a także wiele innych czynników, świadczy o jej ogromnym sukcesie. Co składa się na ten wynik?*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Największą inspiracją jest... czas! Imponująca liczba zrealizowanych projektów, gwałtowny rozwój technologiczny, inwestycja w najnowsze technologie, Klienci na całym świecie i zdobyte nagrody potwierdzają, że upływ lat działa tylko na korzyść Cerrad. Czas stał się nie tylko

eprasa.pl 082a8347b4

sprzymierzeńcem marki stymulującym ją do nieustannego rozwoju, ale także motywatorem do zdobywania coraz większych osiągnięć w dziedzinach nowoczesnej produkcji oraz designu na miarę XXI wieku.

– Tworzenie elementów wystroju wnętrz wymaga przede wszystkim wysiłku włożonego w sprostanie ewoluującym oczekiwaniom międzynarodowego klienta, ale także przewidywania jego kolejnych potrzeb – mówi Paweł Smolarek, Chief Product Officer Cerrad.

Na szczęście **CERAMIKA DAJE NAM DZIŚ NIEMAL NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI PROJEKTOWE.** *Jest przestrzeń zarówno do kreowania, jak i odkrywania nowych możliwości, które z dumą rokrocznie prezentujemy przy okazji rozmaitych eventów międzynarodowych – dodaje.*

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Cerrad ma w ofercie płytki gresowe opracowane we współpracy z marką La Mania Home. Ambasadorką projektu jest Joanna Przetakiewicz, dyrektor kreatywna i założycielka domu mody La Mania.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie

Jednym ze wspomnianych wydarzeń, które w roku 2022 odbiło się w branży naprawdę szerokim echem, były targi Cersaie. Dziesiątki tysięcy miłośników trendów wnętrzarskich spotkało się w Bolonii z setkami producentów płytek ceramicznych i wyposażenia łazienek z całego świata. Na swoim 350-metrowym stoisku marka Cerrad zaprezentowała premiery aż 20 kolekcji, o których śmiało można powiedzieć, że wyniosły wzornictwo oraz jakość na nowy, nieznany dotąd, poziom. Ogrom inspiracji i oszałamiająca gama produktów z daleka onieśmielała kunsztem oraz zaskakiwała pomysłowością aranżacyjną.

Na Cersaie nie zabrakło również flagowych produktów marki, jak chociażby efektów głośnej i udanej współpracy z marką La Mania Home. Na mocy połączenia świata wielkiej mody reprezentowanego przez Joannę Przetakiewicz, ambasadorkę projektu, z technologiczną precyzją oraz wyobraźnią zespołu Cerrad i La Mania Home powstały 4 kolekcje płyt gresowych,

eprasa.pl 082a8347b4

które w minionym roku zainteresowały rynek ceramiczny. Obie marki zapraszają w podróż do najpiękniejszych zakątków całego świata z kolekcjami Brazilian Quartzite, Marmo Thassos/Morocco, Ceppo Nuovo i Modern Concrete.

Oskara zdobywa...

Zrozumienie i podążanie za nowym nurtem w designie w 2022 roku zaowocowało zdobyciem przez markę najważniejszego wyróżnienia w świecie wzornictwa. Potocznie nazywana „Oskarem designu” nagroda Red Dot trafiła w ręce Cerrad jako uznanie dla kolekcji Ceppo Nuovo w kategorii Product Design.

– To prestiżowe uhonorowanie wspólnej pracy ma potrójne znaczenie. Świadczy nie tylko o uznaniu dla naszego wzornictwa, będącego wynikiem bezkompromisowego podejścia do procesu tworzenia, ale potwierdza także, że warto wierzyć w siłę własnego potencjału. Jest to również najlepsze podziękowanie dla całego

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Zakład produkcyjny Cerradu w Starachowicach.

eprasa.pl 082a8347b4

zespołu. Bez ludzi, ich otwartości oraz zaangażowania nie byłoby tak doskonałych efektów – mówi Paweł Smolarek.

Nie tylko kapituła konkursu Red Dot doceniła pracę polskiej firmy. Ma ona na swoim koncie także międzynarodowe wyróżnienia w postaci złotej i srebrnej statuetki od A’Design Award w kategorii materiały budowlane i elementy konstrukcyjne, zdobytych w 2021 roku za kolekcje Marquina Gold i V-shape Mattina. Cerrad może pochwalić się także tytułem Czempiona Zrównoważonego Rozwoju, przyznanym za wdrażanie proekologicznych rozwiązań przy prowadzeniu działań eksportowych w 2022 roku czy Diamentami Forbesa m.in. w 2023 roku, co jest dowodem skuteczności w budowaniu silnej marki.

Czy to tylko płytki?

Produkt, który początkowo miał służyć jako praktyczne wykończenie ścian i podłóg, dzisiaj współtworzy charakter wnętrz, niejednokrotnie dyktując dalsze kie-

eprasa.pl 082a8347b4

runki całych aranżacji. Cerrad zrobił coś, co udało się do tej pory niewielu – udowodnił, że ten podstawowy element wykończenia przestrzeni może stanowić prawdziwe dzieło sztuki. Zniósł też ograniczenia związane z typowym myśleniem o gresie, eksponując różne możliwości jego wykorzystania: płyty zamiast tapety w sypialni, ceramika jako okładzina i blaty mebli, innowacyjne płytki v-shape...

Przedsiębiorstwo posiada najnowocześniejsze w Polsce i jedne z najnowocześniejszych na świecie linie produkcyjne płytek ceramicznych. Na przestrzeni lat Cerrad stworzył kompleksową ofertę płytek o wyjątkowym designie, szerokiej palecie kolorystycznej, doskonałych właściwościach użytkowych, różnorodnych formatach oraz rodzajach wykończenia powierzchni odpowiadających najwyższym standardom i oczekiwaniom – zarówno pod względem wzornictwa, jak i jakości.

Poza sprzedażą swoich produktów Cerrad prowadzi także intensywną działalność edukacyjną. W prze-

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie



Fot. materiały prasowe

Stoisko firmy Cerrad na targach Cersaie.

eprasa.pl 082a8347b4

strzeni internetowej udostępnia cykl specjalistycznych szkoleń dla architektów, projektantów i wykonawców z zakresu montażu i możliwości wykorzystania gresu. Angażuje się w działalność społeczną i wsparcie różnych społeczności. Nie ustaje również w działaniach na rzecz ochrony środowiska. Jednym z najnowszych projektów w tym zakresie jest m.in. inwestycja w proces kogeneracji.

I choć niewątpliwy sukces marki jest powodem do dumy, ostatni, niepewny czas, tak w branży, jak i w ogóle w gospodarce, zmusił firmę do trudnych wyborów oraz niełatwych decyzji. Wielomiesięczny lockdown, wojna, drastyczny wzrost rachunków za nośniki energii i wynikająca z tego inflacja spowodowały, że przedsiębiorstwa musiały zmierzyć się z szeregiem strategicznych trudnych decyzji, zaczynając od podwyżek cen produktów, a skończywszy na optymalizacji działań całych organizacji.

eprasa.pl 082a8347b4

Polskie marki wnętrzarskie

– Rekordowe ceny gazu, energii elektrycznej i surowców mają bezpośredni wpływ na rentowność prowadzenia działalności gospodarczej, jednak **ODPOWIEDZIALNE ZARZĄDZANIE ORAZ WIZJA, WSPOMAGANA PRZEZ KOMPETENTNY ZESPÓŁ SPECJALISTÓW,** *przekładają się na umacnianie pozycji firmy na rynku – mówi Filip Cegłowski, Chief Commercial Officer Cerrad.*

reddot winner 2022

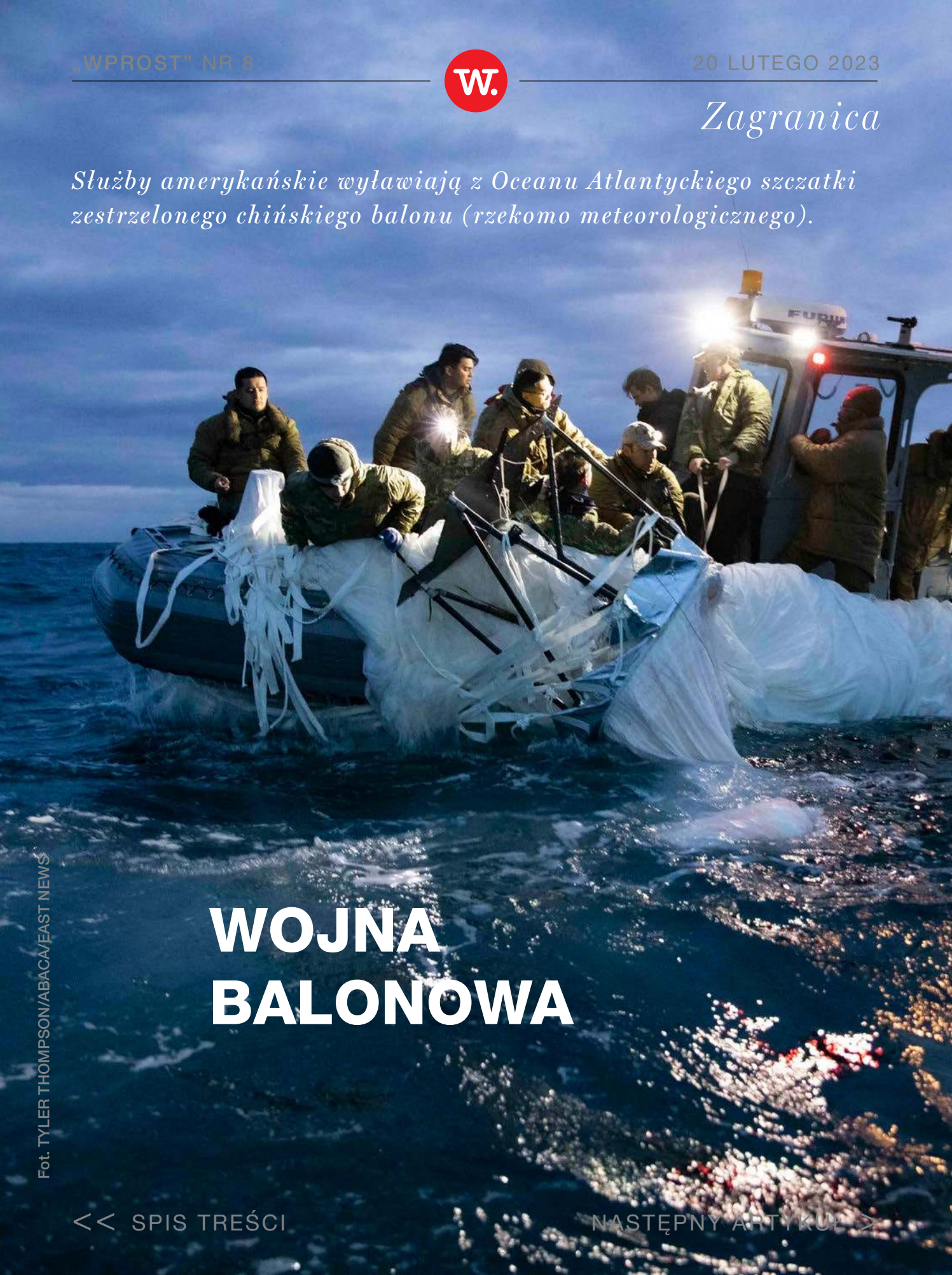
Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Zagranica

Służby amerykańskie wyławiają z Oceanu Atlantyckiego szczątki zestrzelonego chińskiego balonu (rzekomo meteorologicznego).



WOJNA BALONOWA

Fot. TYLER THOMPSON/ABACA/EAST NEWS

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Pierwsza połowa lutego w Ameryce Północnej zapisze się na wiele lat jednym, czyli **ZWALCZANIEM NIEZIDENTYFIKOWANYCH OBIEKTÓW LATAJĄCYCH PRZEZ SIŁY POWIETRZNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH**. *W ciągu dwóch ostatnich tygodni odnotowano cztery takie wydarzenia, spośród których częściowo wyjaśnione jest tylko jedno z nich.*



Tekst: **Łukasz Pacholski**

Każdego dnia stacje meteorologiczne na całym świecie wysyłają w niebo około 1800 balonów, których zadaniem jest pomoc w obserwacji zjawisk pogodowych. Poza swoim badawczym charakterem, nieco zapomnianą funkcją tego typu statków powietrznych, jest także działalność szpiegowska bądź asymetryczna.

Wraz z rozwojem załogowych i bezzałogowych samolotów rozpoznawczych oraz satelitów rola balonów

eprasa.pl 082a8347b4

stopniowo ulegała ograniczeniu. Także w przypadku działań asymetryczno-terrorystycznych tego typu zadania nie przynosiły (w historii) znacznych sukcesów. Należy pamiętać przy tym, że to właśnie Amerykanie w swojej historii byli już ofiarami tego typu działań – w czasie II wojny światowej Cesarstwo Japońskie wykorzystywało balony do przenoszenia niewielkich bomb.

Jak wskazują dokumenty, w okresie od listopada 1944 roku do kwietnia 1945 roku Japończycy wysłali w kierunku Stanów Zjednoczonych około 9300 balonów. Ich skutek był minimalny, wiele z nich spadło w niezamieszkałych obszarach północno-zachodniej części Ameryki Północnej, a spora część do Oceanu Spokojnego. Zginęło sześciu obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy 5 maja 1945 roku odnaleźli w stanie Oregon japońską bombę wraz z resztkami balonu. Co należy odnotować, media oraz służby porządku publicznego w Kanadzie oraz Stanach Zjednoczonych, nadal donoszą o odnajdywaniu niebezpiecznych pozostałości japońskiej inicjatywy – jeden z ostatnich

eprasa.pl 082a8347b4

przypadków tego typu miał miejsce w październiku 2019 roku w kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska.

Coś się wymknęło spod kontroli?

Tegoroczna uwaga mediów wykorzystaniem balonów do celów militarno-szpiegowskich została zapoczątkowana 2 lutego, kiedy amerykański Departament Obrony poinformował o wykryciu nad kontynentalną częścią Stanów Zjednoczonych balonu, który szybko został określony jako chińskie urządzenie rozpoznawcze.

Zgodnie z przekazanym mediom stanowiskiem, naruszenie przestrzeni powietrznej miało miejsce nad Alaską 28 stycznia – przez pierwsze dni balon, operujący na wysokości powyższej cywilnych korytarzy powietrznych, nie stwarzał zagrożenia dla mienia i najprawdopodobniej z tego powodu na bezpośrednią reakcję amerykańskich sił zbrojnych trzeba było czekać aż do 4 lutego.

Tak długi okres, zgodnie z wykładnią przedstawicieli administracji prezydenta Joe Bidena, był związany

eprasa.pl 082a8347b4

z chęcią uniknięcia ewentualnych strat oraz ofiar, co mogłoby mieć miejsce w przypadku zestrzelenia obiektu nad lądem.

Prezydencki rozkaz pozwalający na zniszczenie celu został wydany 3 lutego, a dzień później dwa samoloty przewagi powietrznej Lockheed Martin F-22A Raptor wystartowały z bazy lotniczej Langley w stanie Wirginia i przechwyciły balon nad Oceanem Atlantyckim, w pobliżu wybrzeża stanu Karolina Południowa.

Jeden z pilotów odpalił w stronę celu kierowany pocisk Raytheon AIM-9X Sidewinder, który zniszczył cel.

> *Jak podaje Departament Obrony Stanów Zjednoczonych, odpalenie pocisku miało miejsce* **NA WYSOKOŚCI OKOŁO 17680 METRÓW,**

natomiast cel znajdował się na wysokości około 19500 metrów. Tego samego dnia rozpoczęła się operacja wydobycia szczątków balonu z Oceanu Atlantyckiego – brały w niej udział Marynarka Wojenna Stanów

eprasa.pl 082a8347b4

Zjednoczonych, Straż Wybrzeża oraz FBI. Pierwsze analizy wskazują, że był to balon wyposażony w system rozpoznania elektronicznego, który pozwala na przechwytywanie i analizę różnorodnych sygnałów elektronicznych generowanych przez systemy wojskowe.

Jak wskazują komunikaty amerykańskie, był to pierwszy tego typu incydent na linii Stany Zjednoczone – Chiny. W ostatnich latach chińskie balony (krótkotrwale) naruszały amerykańską przestrzeń powietrzną trzykrotnie, jednak nie były to wydarzenia skutkujące interwencją wojskową.

Strona chińska poinformowała, że należący do tego państwa obiekt był balonem meteorologicznym, który wymknął się spod kontroli.

Przelot obiektu nad kontynentalną częścią Stanów Zjednoczonych, informacja medialna oraz dostępność środków obserwacyjnych przez hobbystów i pasjonatów spowodowało, że cała operacja była szeroko obserwowana w świecie, łącznie z momentem zestrzelenia.

eprasa.pl 082a8347b4

Dziwna seria

10 lutżego Departament Obrony Stanów Zjednoczonych poinformował, że drugi incydent tego typu, z „niezidentyfikowanym obiektem latającym” miał miejsce na północ od stanu Alaska. W tym przypadku, podobnie, jak wcześniej, obiekt został zlokalizowany przez system obserwacji radiolokacyjnej (9 lutego), a dzień później przechwycony przez F--22A, stacjonujące w bazie lotniczej Elmendorf na Alasce.

Jeden z pilotów zniszczył cel również przy pomocy kierowanego pocisku Raytheon AIM-9X Sidewinder – wrak spadł do morza. Komunikat wskazywał, że cel znajdował się na wysokości około 12100 metrów i stwarzał zagrożenie dla cywilnych samolotów w korytarzach powietrznych.

Władze amerykańskie prowadzą działania mające na celu odnalezienie wraku i jego badanie, niestety ze względu na lokalne warunki atmosferyczne i pogodowe jest to trudne.

eprasa.pl 082a8347b4

Dzień później, 11 lutego, kolejny „niezidentyfikowany obiekt latający” został zestrzelony przez Amerykanów nad terytorium Kanady – jak przekazał premier tego kraju, Justin Trudeau, wydarzenie miało miejsce nad Jukonem, a ze względu na ścisłą współpracę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi oraz Kanadą, w operacji ponownie uczestniczyły F-22A Raptor z bazy Elmendorf na Alasce. Strona kanadyjska próbuje obecnie zlokalizować wrak, co pozwoli na jego zbadanie.

> *Ostatni, dotychczas, „niezidentyfikowany obiekt latający” został zestrzelony przez Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych* **12 LUTEGO NAD JEZIOREM HURON**

– wybrana lokalizacja została wybrana w celu uniknięcia strat bądź ofiar w ludziach, a obszar dzięki rozbudowanej okolicznej infrastrukturze daje szanse na szybkie odnalezienie i analizę. Jak wskazuje komunikat Departamentu Obrony, zlokalizowany obiekt znajdował

eprasa.pl 082a8347b4

się na wysokości około 6100 metrów i został zestrzelony przez wielozadaniowy samolot bojowy Lockheed Martin F-16 Fighting Falcon przy użyciu pocisku Raytheon AIM-9X Sidewinder.

Balon czy UFO?

Seria incydentów z „niezidentyfikowanymi obiektami latającymi”, popularnie nazywanymi UFO, wzbudziła wśród wielu wizję kontaktu z istotami pozaziemskimi. Szczególnie, że oliwy do ognia dolał generał Glen D. VanHerck – dowódca NORAD, a więc kluczowego dla bezpieczeństwa powietrznego Ameryki Północnej połączonego centrum dowodzenia i obserwacji.

Na pytanie dziennikarzy w czasie briefingu prasowego 12 lutego, dotyczące pozaziemskiego źródła pochodzenia trzech obiektów odpowiedzia: – Pozwolę społeczności wywiadowczej i kontrwywiadowczej to rozgryźć. Niczego nie wykluczyłem.

Z kolei urzędnicy Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, nieoficjalnie, wskazali, że nie ma żadnych dowodów na pozaziemskie źródło obiektów. Po 4

eprasa.pl 082a8347b4

lutego stopień gotowości systemu obrony powietrznej NORAD został podniesiony i obecnie reakcja może być niewspółmierna do potrzeb.

Fenomen UFO doprowadził do naukowego zajęcia się problemem przez rząd amerykański w 2007 roku. Dotychczas, oficjalnie, żadne wyjaśnienia nie wskazują, że zgłaszane incydenty mają swoje pozaziemskie źródło, aczkolwiek część z nich (143) nie została jeszcze wyjaśniona. W wielu przypadkach mowa o balonach, ptakach, bezzałogowych aparatach latających, czy też anomaliach w powietrzu widocznych na stacjach radiolokacyjnych maszyn załogowych.

Jak wskazuje raport Kongresu Stanów Zjednoczonych, z lipca 2021 roku, wiele przypadków UFO nie ma jednego wyjaśnienia. Część z nich mogą być technologiami pochodzącymi z innych państw (m.in. Chin oraz Rosji), niektóre mogą być naturalnymi zjawiskami atmosferycznymi.

Nie można także wykluczyć, że część przypadków to próby zaawansowanych i tajnych programów amerykańskich, których dane nie są powszechnie znane.

eprasa.pl 082a8347b4

O skali zaangażowania amerykańskiego może świadczyć tylko budżet tzw. „czarnych projektów” – w ostatnich latach to kwota ponad 80 mld USD. Z perspektywy czasu wiadomo, że owocami tego typu programów są wysoko zaawansowane systemy różnych typów.

Kontynentalna obrona powietrzna

Wydarzenia 11 września 2001 roku stały się przyczyną rozpoczęcia operacji „Noble Eagle”, która trwa do dziś i jest realizowana przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Została zapoczątkowana trzy dni po ataku na Nowy Jork i Pentagon. Jest ona koordynowana przez regionalne dowództwo NORAD odpowiadające za kontynentalną część Stanów Zjednoczonych.

W przypadku Amerykanów, zadania realizuje 10 jednostek Powietrznej Gwardii Narodowej, wyposażonych w samoloty Boeing F-15C/D Eagle i Lockheed Martin F-16C/D Fighting Falcon wspieranych przez regularne jednostki Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Uczestniczą one w stałych patrolach lotniczych (Combat Air Patrol, CAP) nad obszarami kluczo-

eprasa.pl 082a8347b4

wych metropolii i obiektami o znaczeniu strategicznym, a także są podrywane do startów alarmowych. O skali zaangażowania tych sił niech świadczą liczby.

Przed 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych odnotowywano około 125 startów alarmowych rocznie, obecnie jest ich ok. 1000.

W przypadku misji CAP, które nie były prowadzone przed 11 września, jest

> *to* **ŚREDNIO 7400 PATROLI ROCZNIE.**
> *Koszty operacyjne „Noble Eagle” to około 6 mld USD każdego roku.*

Ze względu na wysokie tempo eksploatacyjne Amerykanie musieli przeprowadzić zmiany w strukturze – samoloty F-15C/D Eagle, ze względu na wyczerpywanie się resursów oraz rosnące koszty eksploatacji muszą być wycofane z linii w najbliższych latach. Zgodnie z planami z przeszłości ich bezpośrednim następcą miały być właśnie samoloty dominacji powietrznej 5. generacji Lockheed Martin F-22A Raptor, które były

eprasa.pl 082a8347b4

owocem zaawansowanego programu ATF (Advanced Tactical Fighter/Zaawansowany Myśliwiec Taktyczny) w okresie schyłku Zimnej Wojny.

Pierwotne plany zakładały budowę 750 takich maszyn, jednak ostatecznie produkcja seryjna zakończyła się na 187 egzemplarzach. Była to konsekwencja cięć w budżecie Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, a jak się okazało taka liczba Raptorów jest zbyt mała. Z tego też względu, w 2020 roku zapoczątkowano interwencyjny projekt zakupu fabrycznie nowych Boeing F-15EX Eagle II – wstępne potrzeby mówią o zamówieniu 144 samolotów.

Jednym z atutów, poza doskonałymi parametrami taktyczno-technicznymi szczególnie w zakresie zabezpieczenia przestrzeni powietrznej kraju, są koszty – zgodnie z deklaracjami koncernu Boeing godzina lotu F-15EX kosztuje około 30 tys. USD. Z kolei w przypadku F-22A Raptor ten sam wskaźnik kształtuje się na poziomie 70 tys. USD.

Z całą pewnością należy odnotować fakt, że w trzech z czterech lutowych przypadków wykorzystano wła-

eprasa.pl 082a8347b4

śnie F-22A Raptor, dla których uzupełnieniem były stare F-15C Eagle, mające interweniować w momencie braku możliwości przechwycenia przez nowsze samoloty. Wykorzystanie F-16 w incydencie z 12 lutego wynikało, najprawdopodobniej, z dwóch faktów: niskiej wysokości, na której znajdował się cel oraz braku innych maszyn bojowych w bazach w tej części Stanów Zjednoczonych.

W każdym z czterech przypadków, Amerykanie wykorzystali standardową dla maszyn bojowych broń – kierowane pociski Raytheon AIM-9X Sidewinder.

Najnowsza generacja pocisku, zaprojektowanego w pierwszej połowie lat 50. XX wieku, jest produkowana seryjnie od 2003 roku. Konstrukcja jest cały czas rozwijana przez producenta, korporację Raytheon. Dotychczas dostarczono ponad 10000 pocisków w wersji 9X (trafiły one m.in. do Polski, gdzie stanowią uzbrojenie F-16C/D Jastrząb). Do lutego 2023 roku tylko raz odnotowano ich użycie bojowe – 18 czerwca 2017 roku pilot lotnictwa morskiego Stanów Zjednoczonych próbował zestrzelić przy jego pomocy syryjski samolot bo-

eprasa.pl 082a8347b4

jowy Su-22. Według oficjalnego komunikatu, doszło do usterki technicznej systemu naprowadzania i AIM-9X chybił. Skuteczność w strącaniu balonów oraz „niezidentyfikowanymi obiektami latającymi” powodują, że broń notuje pierwsze sukcesy, podtrzymując wieloletnią tradycję rodziny AIM-9.

Obecna generacja pozwala na zwalczanie celów odległych o około 40 km, a układ naprowadzania wykorzystuje pasywny system termiczny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



Szef prezydenckiej kancelarii Anton Vaino i prezydent Putin podczas spotkania ws. zmian w konstytucji (16.01.2020 r.).

Fot. MIKHAIL METZEL/TASS/FORUM

prasa.pl/62a83426

EUROROSJANIE

Nie można powiedzieć, że wszyscy rosyjskojęzyczni obywatele krajów bałtyckich to Rosjanie, ale **NIE MOŻNA TEŻ TWIERDZIĆ, ŻE NICZYM NIE RÓŻNIĄ SIĘ OD POZOSTAŁYCH MIESZKAŃCÓW**. *W Estonii i Łotwie, pozostawieni sami sobie, każdego dnia poznawali świat oczami rosyjskiej propagandy.*



Tekst: **Miłosz Szymański**

Inwazja Moskwy na Ukrainę jest zbrodniczą wojną między braćmi, więc cała światowa społeczność musi się zjednoczyć przeciwko Kremlowi. Obrazy ukraińskich kobiet i dzieci chowających się w schronach przed rosyjskimi bombardowaniami rodzą tylko jedno pytanie: jak coś takiego może się w ogóle dziać? Jak doszliśmy do ukraińskich cywili chowających się przed rosyjskimi bombami w XXI wieku? (...) W tej bra-

eprasa.pl 082a8347b4

tobójczej wojnie Rosjanie na całym świecie stali się takimi samymi ofiarami lub zakładnikami jak Ukraińcy a żeby zatrzymać tę wojnę Europa i Świat muszą się zjednoczyć nie przeciw Rosji, Rosjanom lub językowi rosyjskiemu, ale przeciw Kremlowi i aktualnej rosyjskiej władzy. Niemożliwym będzie zatrzymanie tej zbrodniczej wojny bez udziału Rosjan.”

Te słowa wypowiedział w kilka godzin po rozpoczęciu inwazji łotewski europoseł rosyjskiego pochodzenia Nils Ušakovs, jeden z najważniejszych łotewskich polityków ostatnich kilkunastu lat.

„Zobacz, widzisz to? Wszędzie ukraińskie flagi. To jest Estonia czy Ukraina? Kto za to płaci? Biden im kazał to wieszać czy kto? Po co ci ta flaga w samochodzie? Tobie też ktoś płaci?”

A te słowa wypowiedział Siergiej, właściciel serwisu wulkanizacyjnego w Parnawie, który specjalnie dla mnie otworzył w niedzielne popołudnie, a chwilę później zażyczył sobie 100 euro za nową oponę. Tego dnia miałem do zrobienia jeszcze 200 kilometrów, których z trzycentymetrową dziurą w starej oponie bym nie

eprasa.pl 082a8347b4

zrobił, więc czekałem aż jego pomocnik skończy zakładać nową, a Siergiej przestanie gadać.

Te dwa obrazki mogą posłużyć za ilustrację podejścia niemal miliona Eurorosjan do wojny. Oczywiście namalowanie pełnego obrazu używając tylko dwóch farb zmusza do pewnych uproszczeń, ale niech to będzie punktem wyjścia w tej dyskusji.

„Szare paszporty” w Estonii i Łotwie

Zacznijmy od liczb. Nie wszyscy rosyjskojęzyczni mieszkańcy Estonii, Łotwy i Litwy to Rosjanie. Według estońskiego spisu powszechnego z 2021 r. 28,5 proc. mieszkańców kraju używa języka rosyjskiego jako pierwszego, a 23,5 proc. mieszkańców to Rosjanie. Na Łotwie po rosyjsku mówi w domu co trzeci mieszkaniec ale tylko co czwarty jest etnicznym Rosjaninem. Najmniejszy odsetek ma Litwa z odpowiednio 7 i 5 proc. W liczbach bezwzględnych mamy we wszystkich trzech krajach 1,2 mln osób rosyjskojęzycznych, z których 850 tys. to Rosjanie, a pozostali to przedstawiciele innych mniejszości, które były zbyt rozdrobnione by utrzy-

eprasa.pl 082a8347b4

mać własny język i uległy rusyfikacji w czasach Związku Radzieckiego.

W tym miejscu proszę zwrócić uwagę na ważny szczegół. Mianowicie pisałem powyżej o „mieszkańcach” Łotwy czy Estonii, a nie „obywatelach”. Jest tak, ponieważ

> *co trzeci rosyjskojęzyczny mieszkaniec Estonii i* **CO PIĄTY ROSYJSKOJĘZYCZNY MIESZKANIEC ŁOTWY** *nie ma obywatelstwa swojego kraju.*

Razem daje to około 300 tys. ludzi, którzy posługują się tzw. „szarymi paszportami”, które pozwalają korzystać ze wszystkich praw i swobód obywatelskich poza prawami wyborczymi. W uproszczeniu można więc powiedzieć, że są to bezpaństwowcy z prawem stałego pobytu w Estonii czy Łotwie. Jednym z nich był ówczesny student ryskiego uniwersytetu Nils Ušakovs aż do 1998 r., czyli jeszcze 11 lat przed tym jak został wybrany merem Rygi.

eprasa.pl 082a8347b4

Bardzo powolna asymilacja

Nie można więc powiedzieć, że wszyscy rosyjskojęzyczni obywatele Litwy, Łotwy czy Estonii to Rosjanie, ale nie można też twierdzić, że niczym nie różnią się od pozostałych mieszkańców swoich krajów. Kwestia języka okazuje się być bardzo ważna w kwestii średnich dochodów, obecności w mediach, polityce czy na stanowiskach kierowniczych oraz, przede wszystkim, poglądów politycznych. Należy oczywiście pamiętać, że w ponadmilionowej grupie nie ma jednego zestawu poglądów i opinii, chodzi mi raczej o trendy i ogólną charakterystykę tej społeczności.

Zacznę od podstawowego trendu, jakim jest kurczenie się rosyjskojęzycznej społeczności we wszystkich trzech krajach. W momencie odzyskania niepodległości w trakcie walenia się Związku Radzieckiego tylko 60 proc. mieszkańców Estonii było Estończykami, a na Łotwie Łotyszy było raptem 52 proc. W Rydze w tym czasie Łotysze stanowili rap-

eprasa.pl 082a8347b4

tem 36 proc. mieszkańców, a nawet dziś jest ich nieco poniżej połowy. W Dyneburgu, drugim największym mieście Łotwy, tylko co piąty mieszkaniec jest Łotyszem i jest to historyczny rekord. W 1897 r. połowę jego mieszkańców stanowili Żydzi, ćwierć Rosjanie, pozostali w większości byli Polakami a Łotyszy było wtedy niecałe dwa proc.

Tymczasem w trzecim mieście Estonii, położonej na granicy z Rosją Narwie, Estończycy stanowią tylko 6 proc. populacji. Warto też dodać, że wyznawane niemal wyłącznie przez rosyjskojęzycznych prawosławie jest najpopularniejszą religią w Estonii ponieważ sami Estończycy są w znacznej większości ateistami.

Wracając do kurczenia się rosyjskojęzycznej społeczności, to znaczna jej część wyjechała do Rosji w latach 90., reszta bardzo powoli się asymiluje.

Wśród tych, którzy wyjechali do Rosji, są tacy jak np. trener piłkarskiej reprezentacji Rosji Walerij Karpin, który w połowie zeszłego roku przedłużył umowę i czeka na ponowne wpuszczenie Rosji do światowych

eprasa.pl 082a8347b4

rozgrywek. Innym był urodzony i wychowany w Tallinie Aleksiej Ridigier, znany jako Aleksy II, głowa rosyjskiej Cerkwi w latach 1990-2008 i oczywiście bliski sojusznik Kremla.

To jednak etniczni Rosjanie, więc ich życiowe wybory nie dziwią, ale już Anton Vaino jest przypadkiem znacznie ciekawszym. Pochodzi on z rodziny prominentnych estońskich działaczy komunistycznych. Jego pradziadek Heinrih Vaino budował sowiecką władzę na Syberii, dziadek Karl był sekretarzem Estońskiej Partii Komunistycznej w latach 1978-88, a ojciec Eduard jest sekretarzem Rosyjsko-Kubańskiej Izby Handlowej.

> *Sam Anton jest szefem kancelarii prezydenta Rosji, a więc* **JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH LUDZI PUTINA,** *choć medialnie Vaino pozostaje niewidzialny.*

Poza tym wychował się w Rosji i nie ma dowodów na to, że zna estoński.

eprasa.pl 082a8347b4

Od bezpaństwowca do europosła

Wyjeżdżających do Rosji można częściowo zrozumieć, bo Estonia i Łotwa traktowały rosyjskojęzycznych po macoszemu. Wspomniany wcześniej Nils Ušakovs (albo po rosyjsku Nil Uszakow), który aż do 1998 r. był bezpaństwowcem aż w końcu nauczył się płynnie mówić po łotewsku, dziś mówi wprost o zbrodniczym charakterze Putina, ale broni „zwykłych Rosjan”.

W latach 2009-19 był merem Rygi, aktualnie jest europosłem. Przez ponad dekadę przewodził także partii Zgoda, która wygrała łotewskie wybory parlamentarne trzykrotnie, ale ani razu nie utworzyła rządu, bo jako partia rosyjskojęzycznych została „otorbiona” przez pozostałe partie. Wreszcie w ostatnich wyborach 1 października 2022 r. Zgoda nie przekroczyła progu wyborczego. Jej elektorat rozpadł się na cztery grupy, które dobrze oddają nastroje łotewskich rosyjskojęzycznych. Najmniejsza z nich zagłosowała na „łotewskie” partie. Nieco większa zagłosowała na Zgodę. Jesz-

eprasa.pl 082a8347b4

cze większa poparła jawnie proputinowską Za Stabilność. Największa grupa wcale nie głosowała.

Cicha opcja prorosyjska

Estonia i Łotwa pozostają w awangardzie państw wspierających Ukrainę. Oba kraje wydały już równowartość 1 proc. swojego PKB na ten cel i zbliżają się z tymi kwotami do połowy budżetu wojskowego na 2022 r. W sondażu z kwietnia 2022 r. przeprowadzonym na Łotwie 90 proc. łotewskojęzycznych popiera Ukrainę, ale wśród rosyjskojęzycznych za Ukrainą było wtedy tylko 30 proc., 10 proc. za Rosją, a połowa nie popierała żadnej ze stron; pozostałe 10 proc. nie miało zdania.

Można zaryzykować tezę, że większość z nich albo rzeczywiście nie ma zdania, albo je ma, ale nie chce go głośno wyrażać, co może oznaczać cichą pozycję prorosyjską, skrzętnie ukrywaną przed jednoznacznie antyrosyjską większością.

Dobrze to widać w sondażu z mniej kontrowersyjnym pytaniem, mianowicie w kwestii poparcia dla demontażu pomnika Żołnierzy Radzieckich w Rydze.

eprasa.pl 082a8347b4

Dwie trzecie łotewskojęzycznych było za, podczas gdy 70 proc. rosyjskojęzycznych było za pozostawieniem go jako symbolu walki przeciw nazizmowi. Pomnik zburzono, podobnie jak kilkadziesiąt podobnych w całym kraju. Łotewskojęzyczni w większości potraktowali to jako wymazywanie sowieckiej propagandy z przestrzeni publicznej, a rosyjskojęzyczni jako wymazywanie historii.

Ten rozdźwięk w opiniach między oboma społecznościami ma wiele przyczyn, ale jedną z ważniejszych jest poczucie wyobcowania i wpływ mediów. Przez ponad dwie dekady łotewscy i estońscy rosyjskojęzyczni nie mieli rosyjskojęzycznej telewizji innej niż ta nadawana z Rosji.

Władze obu krajów dążyły do tego, żeby rosyjskojęzyczni nauczyli się języków państwowych i konsumowali lokalne media. O ile dzieci, które poszły do łotewskiej czy estońskiej szkoły, miały czas i motywację, żeby się nauczyć języka, o tyle starsi, wychowani w Związku Radzieckim, już nie. Po co mieli się uczyć łotewskiego, skoro pół Rygi mówi po rosyjsku w domu, a drugie pół

eprasa.pl 082a8347b4

i tak zna rosyjski? O Dyneburgu czy Narwie to nawet szkoda gadać.

Zostali zostawieni sami sobie z nieprzyjaznym państwem, więc każdego dnia poznawali świat oczami rosyjskiej propagandy. Dziś w obu krajach funkcjonują rosyjskojęzyczne telewizje, ale mleko już się rozlało.

Należy dodać do tego jeszcze poczucie upokorzenia i zagubienia wiążące się z tym, że po rozpadzie ZSRR setki tysięcy ludzi straciło ojczyznę. Urodzili się w Związku Radzieckim, który zniknął. Do Rosji nie mieli po co wracać. Często nawet nie wiedzieli, dokąd konkretnie mieliby wracać, bo każde z ich rodziców czy dziadków przybyło z innego zakątka Kraju Rad.

> **ZOSTALI WIĘC W MIEJSCU, W KTÓRYM SIĘ WYCHOWALI** *albo spędzili większość życia, zbudowali kariery, kupili mieszkania, wychowali dzieci, mieli rodzinę i przyjaciół.*

eprasa.pl 082a8347b4

Nagle w 1991 r. nowe władze powiedziały, że teraz są Łotyszami czy Estończykami i muszą się nauczyć państwowego języka, bo inaczej będą nie-obywatelami, posiadaczami szarego paszportu, bez prawa głosu. Wielu wyjechało, bo nie mogli się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Rozpadły się rodziny i kręgi towarzyskie.

Ci, którzy zostali, dowiedzieli się wreszcie, że są leniwi i nie szanują państwa, w którym żyją, bo nie chcą się uczyć języka. Mówiono im między wierszami, że byłoby najlepiej, gdyby też wyjechali. Oni wiedzieli jednak, że w Rosji żyje się mniej dostatnio, mniej swobodnie albo po prostu nie chcieli opuszczać swojego domu. Teraz nie są ani naprawdę Rosjanami, ani naprawdę Estończykami.

To oczywiście w żaden sposób nie tłumaczy popierania, czy milczącego przyzwolenia na rosyjskie zbrodnie w Ukrainie, ale pozwala zrozumieć takie podejście. Pozwala także zrozumieć skąd się biorą takie okazy, jak posłanka partii Za Stabilność Gloria Grewcowa, która swoimi tiktokowymi komentarzami w stylu posła Brauna czy Korwina-Mikke ściągnęła na siebie zainte-

eprasa.pl 082a8347b4

resowanie łotewskiej prokuratury i kontrwywiadu. Jednak większość rosyjskojęzycznych pozostaje bierna – zupełnie jak większość Rosjan w Rosji.

Oczywiście młodzi rosyjskojęzyczni, wychowani w niepodległych od ZSRR republikach, są zdecydowanie bardziej antykremlowscy (bo już niekoniecznie antyrosyjscy) niż pokolenie ich rodziców. Jest więc spora szansa na to, że za 20-30 lat problem ukrytej opcji prokremlowskiej w krajach bałtyckich w dużej mierze rozwiąże się sam, a do tego czasu zostaje trzymać rękę na pulsie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

EFEKT MACRONA



Fot. LEWIS JOLY/AP PHOTO/EAST NEWS

Paryż, styczeń 2023 r. -protest przeciwko reformie emerytalnej, jak to zwykle bywa we Francji, przybrał gwałtowną formę.

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 032a8347b4

Na zasadzie efektu motyla obecna **REFORMA EMERYTALNA WE FRANCJI MOŻE DOPROWADZIĆ DO DALEKO IDĄCYCH ZMIAN W UE** *i przebudowy układu sił w całej Europie.*



Tekst: **Agaton Koziński**

To historia faceta, który wypada z 50. piętra bloku. Lecąc powtarza sobie dla dodania otuchy: jak na razie wszystko w porządku, jak na razie wszystko w porządku...”. Tymi słowami zaczyna się film „Nienawiść” z 1995 r., nakręcony przez nieznanego wcześniej reżysera Mathieu Kassovitza, który wyniósł Vincenta Cassela do statusu aktorskiej supergwiazdy, a sam rozbił bank z Cezarami i kasy francuskich kin.

Teraz przez fazę nienawiści przechodzi Emmanuel Macron – ale to już nie filmowa fikcja, tylko brutalna rzeczywistość polityczna. Francuski prezydent zdecy-

eprasa.pl 082a8347b4

dował się podnieść wiek emerytalny, co wywołało gwałtowne reakcje. I w parlamencie, w którym partia Macrona nie ma większości, i na ulicach, na których pojawiły się miliony Francuzów protestujących przeciwko wydłużeniu czasu pracy. Póki co przywódca V Republiki może sobie powtarzać „jak na razie wszystko w porządku”. Ale czy uda mu się miękko wylądować?

Będzie mu trudniej niż jego poprzednikom – bo też Francja jest dziś innym krajem niż jeszcze kilka lat temu. Pogłębione badania pokazują głęboko zachodzące zmiany w stosunku Francuzów do władz, czy do UE. Powoli, ale wyraźnie rysuje się trend zmieniający Francję z lidera eurointegracji, w jedno z najbardziej eurosceptycznych państw na kontynencie. Ze wszystkimi tego konsekwencjami. Także z takimi, z jakimi wiąże się upadek z 50. piętra bloku.

Normalnie już było

Podniesienie wieku emerytalnego w kraju, w którym dług publiczny wynosi 112 proc. wydaje się rozwiązaniem ze wszech miar racjonalnym – tym bardziej, że

eprasa.pl 082a8347b4

we Francji jest on na poziomie jednym z najniższych w Europie. W praktyce jednak okazuje się to niemożliwe. Spróbował w 2010 r. Nicolas Sarkozy – i nawet z sukcesem, bo mimo potężnej fali strajków i protestów zdołał przeforsować przedłużenie okresu pracy do 65 lat (docelowo nawet do 67 lat). Szybko okazało się jednak, że było to dla niego pyrrusowe zwycięstwo. Dwa lata później przegrał wybory prezydenckie z kandydatem socjalistów Francois Hollandem – dziś najgorzej historycznie ocenianym francuskim prezydentem. W 2012 r. Hollande'owi wystarczyło obiecać, że w kraju „będzie normalnie”, by triumfować.

> *Po zwycięstwie szybko cofnął reformę Sarkozy'ego, przywracając* **WIEK EMERYTALNY 62 LATA.** *Jego ocenie prezydenckiej niezbyt to pomogło*

– ale ta obietnica w kampanii bardzo.

Macron o tym pamiętał – dlatego reformę emerytalną przeprowadza dopiero w drugiej kadencji swo-

eprasa.pl 082a8347b4

ich rządów, gdy o reelekcję walczyć nie musi. Poza tym projekt zmian jest zakrojony na dużo mniejszą skalę. Prezydent chce podnieść wiek przechodzenia na emeryturę z 62 do 64 lat. Mimo to poparcia dla reformy nie ma. Ostatnie sondaże pokazują, że poparcie dla niego spadło do poziomu 34 proc. – niższe notował tylko Hollande.

Protesty przeciwko reformie w styczniu wyprowadziły na ulice ponad milion Francuzów. Wiele zakładów pracy zapowiedziało strajki. A to wszystko się dzieje, gdy w parlamencie trwa dopiero dyskusja o zmianach wieku emerytalnego, do kluczowych głosowań jeszcze daleko – wcale więc niewykluczone, że intensywność demonstracji się zwiększy, a nawet przerodzi się w protesty, które pamiętamy z 2018 r., gdy ruch „żółtych kamizelek” nie zgadzał się na podwyżkę cen paliwa.

Oddzielna sprawa, że samo głosowanie w parlamencie też nie musi pójść po myśli Macrona. Jego ugrupowanie Renaissance (dawniej La République En Marche) nie ma tam większości, musi szukać so-

eprasa.pl 082a8347b4

juszników. Tymczasem zdecydowanie podwyżce wieku emerytalnego sprzeciwia się skrajnie lewicowa formacja La France insoumise. Z kolei prawicowa partia Zjednoczenie Narodowe stworzona przez Marine Le Pen opowiada się za ogólnokrajowym referendum w tej sprawie. Ciągle nie wiadomo, jak zachowa się 61 deputowanych centro-prawicowej partii Republikanie (dawniej kierował nią Sarkozy). Gdyby poparli oni plan Macrona, wtedy byłaby potrzebna do zmian większość – i wysyłają sygnały, że są gotowi za nią zagłosować, choć też nie brakuje z ich strony targów, widać też wewnętrzne napięcia. W partii ma też nie obowiązywać dyscyplina w sprawie głosowania, co sprawia, że wynik do samego końca będzie niepewny.

Skala antysystemowych zmian

Ale nawet jeśli wszystko pójdzie po myśli Macrona – ustawa podnosząca wiek emerytalny przejdzie gładko przez parlament, demonstracje i strajki szybko się skończą – to wcale to nie oznacza, że skończą się jego kło-

eprasa.pl 082a8347b4

poty. Przykład z reformą emerytalną Sarkozy’ego i jej pyrrusowymi konsekwencjami działa na wyobraźnię. Na pewno także Macrona.

Owszem, on się już nie musi kłopotać o swój wynik, w kolejnych wyborach prezydenckich i tak nie wystartuje. Ale też od początku wyglądał on na polityka, który chce pozostawić po sobie dziedzictwo. Do polityki wszedł z drzwiami i futryną wygrywając wybory prezydenckie w 2017 r. Trzy miesiące później stworzona przez niego dosłownie chwilę wcześniej partia En Marche wygrała wybory parlamentarne. W ubiegłym roku udało mu się powtórzyć te rezultaty – choć nie w pełni, bo En Marche (teraz Renaissance) nie uzyskała samodzielnej większości w parlamencie, ani nie udało jej się zbudować trwałej koalicji.

> *A na pewno Macron liczy, że stworzona przez niego formacja* **ZACHOWA SILNY WPŁYW W PARLAMENCIE** *także po kolejnych wyborach,*

eprasa.pl 082a8347b4

że z niej będzie się wywodził kolejny prezydent Francji. To jest to dziedzictwo, które chce po sobie pozostawić. W końcu każdy polityk o tym marzy; żaden nie chce być kolejnym etapem procesu, wszyscy uważają się za początek wielkiego projektu. A przynajmniej chcą być tym początkiem.

Macron – stylem, jakim zaczął – ma na to szanse. Ale rzeczywistość jest coraz bardziej przeciwko niemu. Przede wszystkim dlatego, że zmienia się francuska polityka.

Od dawna dzieli się ona na dwa wyraźne obozy: partie głównego nurtu i polityków kontestujących establishment. Przez dekady mainstream (partie centro-lewicowa i centro-prawicowa) dominował absolutnie, pozostawiając reszcie bardzo niewiele politycznego tlenu. Ale od 2017 r. to uległo zmianie. W ostatnich wyborach prezydenckich antysystemowi kandydaci zdobyli w pierwszej turze łącznie ponad 50 proc. głosów – a Macron zaledwie 28 proc. W drugiej turze tej elekcji Le Pen uzyskała 41 proc. głosów, rzecz absolutnie nie do pomyślenia jeszcze dekadę temu. To najlepiej pokazuje skalę zmiany w polityce francuskiej.

eprasa.pl 082a8347b4

Ale ta zmiana nie dziwi, gdy się przeanalizuje sondaże opisujące nastroje społeczne. Dużo światła na samopoczucie Francuzów rzuca opublikowane w grudniu 2022 r. badanie Eurobarometru. W wielu kategoriach mieszkańcy kraju nad Sekwaną okazują się jednym z najbardziej sfrustrowanych i eurosceptycznych w całej UE – jednak to zaskakujące, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że mówimy o kraju, który integrację europejską wymyślił.

Wiek emerytalny a sprawa europejska

Przyjrzyjmy się bliżej liczbom z sondażu. Na pytanie, czy sprawy w ich kraju zmierzają w dobrą, czy w złą stronę, aż 70 proc. Francuzów udzieliło negatywnej odpowiedzi, liczba pesymistów w ciągu ostatniego pół roku wzrosła aż o 18 proc. Średnia negatywnych odpowiedzi dla całej UE to 62 proc. (wzrost o 13 proc.). Niewiele lepiej to wygląda, gdy pytanie dotyczy całej Unii. W ocenie 59 proc. Francuzów sytuacja w niej skręciła w złą stronę, ten wskaźnik wzrósł przez rok o 18 proc. W tej kategorii tylko trzy państwa zanotowały gorsze

eprasa.pl 082a8347b4

wyniki (Belgia, Grecja, Hiszpania), przeciętna dla całej UE to 51 proc. odpowiedzi negatywnych (wzrost o 11 proc). Francuzi bardzo słabo postrzegają także przyszłość UE. Na pytanie, czy patrzą na nią optymistycznie, zaledwie 44 proc. odpowiedziało twierdząco – gorsze odczyty zanotowano tylko na Cyprze i w Grecji, średnia dla krajów Unii to 57 proc.

Oczywiście te liczby nie świadczą, że Francja musi koniecznie roztrzaskać się na trotuarze pod 50-piętrowym blokiem. W przypadkach państw nie działa siła grawitacji.

> *Kraje znajdujące się w kryzysie zawsze mogą odmienić swój los – wystarczy* **WŁAŚCIWIE WYBRANA ŚCIEŻKA REFORM** *i determinacja w ich wprowadzaniu w życie.*

Tyle że do takich zmian najlepiej mieć poparcie społeczne. Bez niego dokonać zmiany – i utrzymać ją – jest szalenie trudno. Sarkozy coś o tym wie.

eprasa.pl 082a8347b4

Tymczasem reformie emerytalnej sprzeciwia się aż 69 proc. Francuzów. W dodatku ten wskaźnik ciągle rośnie. Dlatego nie można wykluczyć powtórki z rozrywki. Nawet jeśli Macron przeprowadzi reformę przez parlament, to w kolejnej kadencji ukonstytuuje się większość, która się z niej wycofa. Tak jak socjaliści Hollande’a odkręcili zmiany centro-prawicy Sarkozy’ego.

Tylko, że pełna analogia nie jest możliwa. Wcześniej takie korekty jak ta między Sarkozym i Hollande’em były zmianami w obrębie głównego nurtu – partie establishmentowe mogły dokonywać korekt, ale nie naruszały ogólnej linii, status quo. Teraz to niemożliwe. Jeśli Francuzi uznają, że zmiana jest potrzebna, to zagłosują na partie spoza głównego nurtu – a wtedy już status quo zostanie mocno naruszone. Nie tylko we Francji, ale w całej Europie. Właśnie dlatego tak wiele mówiący jest sondaż Eurobarometru pokazujący rosnący eurosceptycyzm Francuzów. Otwiera to pole do silniejszego akcentowania haseł eurosceptycznych w polityce, bo to powinno dać wyborcze punkty. A jeśli da, to europejski kurs Francji ulegnie mocnej korekcie.

eprasa.pl 082a8347b4

Dziś Francja blisko współpracuje z Niemcami, o tych dwóch krajach mówi się jako o motorze UE. Tyle że ich kooperacja nie jest czymś oczywistym i naturalnym. We Francji nie brakuje głosów, mówiących, że Paryż traci na tej symbiozie. Gdyby rzeczywiście w najbliższych wyborach górę wzięły siły antysystemowe i Francja przyjęłaby eurosceptyczny kurs, w pierwszej kolejności zaczęłoby się od rewizji swoich relacji z Niemcami. Paryż zacząłby szukać alternatywy dla partnerstwa z Berlinem, choćby przez współpracę z Rzymem, Madrytem czy Warszawą. Wewnętrzna spoistość europejskiej konstrukcji uległaby głębokiej przebudowie. Nie można wykluczyć, że forsując reformę emerytalną Macron rozpoczyna właśnie ten proces. Może tu zadziałać efekt motyla – reguła mówiąca, że trzepot skrzydeł tego owada w Amazonii może po trzech dniach spowodować burzę piaskową w Teksasie. Może, ale nie musi. Ale całkiem niewykluczone, że obecna reforma emerytalna we Francji doprowadzi do daleko idących zmian i przebudowy układu sił w całej Europie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



Były prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili po powrocie do kraju został zatrzymany i trafił do więzienia.

Fot. IRAKLI GEDENIDZE/REUTERS/FORUM

MICHEIL SAAKASZWILI UMIERA W WIĘZIENIU

Dla jednych mąż stanu i więzień polityczny. Dla innych – podupadły despota, który może i dobrze rokował, ale zachłysnął się władzą. Micheil Saakaszwili, były prezydent Gruzji, od prawie dwóch lat przebywa w więzieniu, nie mając nawet obywatelstwa kraju, którym rządził przez dwie kadencje. Rodzina i prawnicy chcą jego wypuszczenia, wskazując na pogarszający się stan zdrowia Saakaszwiliego. Ale **GRUZIŃSKIE WŁADZE I TAMTEJSZY SĄD NIE WIDZĄ POWODU, BY PRZEDWCZEŚNIE SKOŃCZYŁ ODSIADKĘ**.



Tekst: **Michał Banasiak**

eprasa.pl 082a8347b4

Scena w polskiej polityce zagranicznej kultowa: prezydenci Polski, Ukrainy, Estonii, Łotwy, Litwy i Estonii stoją na Placu Wolności w Tbilisi ramię w ramię z Micheilem Saakaszwilim, prezydentem Gruzji. Jego kraj kilka dni wcześniej został napadnięty przez Rosję, na co goszczący w stolicy liderzy odpowiedzieli pokazem solidarności. Próbowali wykrzyczeć do Zachodu, że Rosja sięga jak po swoje tam, gdzie już od dawna sięgać nie powinna.

Micheil Saakaszwili jest wówczas u szczytu międzynarodowej popularności. Krajową zyskał kilka lat wcześniej, gdy gruzińska rewolucja róż wyniosła go do władzy. To on, wraz z Nino Burdżanadze i Zurabem Żwanią, mobilizował Gruzinów, by niezadowolenie z zafałszowanych wyników wyborów parlamentarnych przelać w coś więcej, niż wyrazy niezadowolenia. Gdy na początku 2004 roku po raz pierwszy został prezydentem, dostał poparcie od ponad 96 proc. wyborców.

Nie poszedł po władzę dla samej władzy i jako prezydent faktycznie zabiera się do reformowania kraju.

eprasa.pl 082a8347b4

Twardo negocjuje z rozpasanymi oligarchami, ukraca urzędniczą korupcję i, przy pomocy pozyskanego z zagranicy kapitału, czyni szereg widocznych gołym okiem inwestycji.

– Gruzja Saakszwiliego jest prymusem regionu. Oczkiem w głowie Zachodu, bo uniezależnia się od Rosji i jednoznacznie opowiada za europeizacją – mówi Karol Przywara, politolog i prezes Fundacji Kaukaskiej.

Co więc się stało, że 20 lat później, w rocznicę rewolucji róż, były prezydent gnije w więzieniu i nie posiada nawet gruzińskiego obywatelstwa?

Schyłek bohatera rewolucji

Władza potrafi omamić, opętać i zdeprawować. Micheil Saakaszwili dołączył do licznego grona tych, którym ciemnym stronom władzy nie udało się skutecznie przeciwstawić. Uwierzył w swoją nieomylność.

Nie chciał słuchać krytyków i zaczął tłumić głosy sprzeciwu. Zamykał nieprzychylne media, podległa mu policja brutalnie pacyfikowała antyrządowe protesty. Do tego niektórzy obwiniają go za nieodpowiednie i nie-

eprasa.pl 082a8347b4

odpowiedzialne zarządzanie tuż przed i w czasie wojny z Rosją.

– Zarzucano mu, że Gruzja nie pozyskała od zachodnich służb informacji, że Rosja szykuje na Kaukazie uderzenie.

> *Do tego elitarne jednostki gruzińskiego wojska stacjonowały wtedy w Iraku i* **NIE PODJĘTO DECYZJI, BY PRZYWOŁAĆ JE DO KRAJU**

– komentuje Kacper Ochman, ekspert ds. Kaukazu Południowego i Azji z Centralnej, autor portalu KierunekKaukaz.pl.

Zachód nie opowiada się za swoim Złotym Chłopcem. Woli postawić na reset relacji z Rosją. Gruzja nie dostaje od NATO mapy drogowej i marzenia o dołączeniu do Sojuszu rozpływają się. Poparcie dla Saakaszwiliego topnieje też w kraju.

W trakcie swojej drugiej – ostatniej dozwolonej – kadencji, jego ugrupowanie zmienia konstytucję. Po

eprasa.pl 082a8347b4

odejściu Saakaszwiliego kompetencje głowy państwa mają zostać ograniczone na rzecz wzmocnienia roli premiera. Szykuje się do niej Saakaszwili, więc niektórzy dopatrują się w tym zagrania rodem z Kremla, gdzie – aby zadośćuczynić konstytucyjnym wymogom – Władimir Putin na chwilę został premierem. A potem zresetował swój licznik kadencji.

Wyborcy mają jednak inne plany wobec Saakaszwiliego i jego Zjednoczonego Ruchu Narodowego. Poparcie na poziomie ponad 40 proc. w wielu krajach dałoby samodzielną i solidną większość, ale w wyborach w 2012 roku ponad 54 proc. zdobywa założone pół roku wcześniej Gruzińskie Marzenie, miliardera Bidziny Iwaniszviliego.

Wtedy jeszcze nie było wiadomo, że to początek politycznego końca Saakaszwiliego, który wciąż jeszcze jest prezydentem.

Ukraiński eksperyment

Nowy rząd zapowiada rozliczenie nadużyć władzy w poprzednich latach i wznowienie niektórych śledztw.

eprasa.pl 082a8347b4

W tym dotyczącego nagłej śmierci Zuraba Żwanii – jednego z architektów rewolucji róż, a w momencie zgonu – premiera kraju. Część współpracowników Saakaszwiliego zapobiegawczo wyjeżdża za granicę. Nad głową samego prezydenta zbierają się czarne chmury. Prokuratura chce, by wytłumaczył się z ułaskawienia czterech osób, skazanych za zabójstwo. Jest oskarżony o przywłaszczenie środków publicznych. Kilka miesięcy po tym, gdy i on wyjechał z kraju, wystawiono za nim list gończy.

Saakaszwili odpiera wszystkie oskarżenia i określa je politycznymi. Jednocześnie ma świadomość, że powrót do Gruzji może skończyć się dla niego więzieniem. Dlatego szuka sobie miejsca poza ojczyzną.

Po tym jak mocno angażował się w ukraiński Euromajdan i nawiązał przyjacielskie relacje z Petro Poroszenką, dostaje nominację na gubernatora Odessy. Przyjmuje ukraińskie obywatelstwo i zrzeka się gruzińskiego.

Do pracy w Ukrainie zabiera się z równą werwą, jak w Gruzji ponad dziesięć lat wcześniej. Zamierza refor-

eprasa.pl 082a8347b4

mować, przecinać polityczno-oligarchiczne układy. Napotyka jednak na opór regionalnych polityków i biznesmenów, nie dostając przy tym spodziewanego wsparcia z Kijowa. Buntuje się. Odchodzi z urzędu, oskarża Poroszenkę o wspieranie korupcyjnych zależności i zakłada własną partię. Swój ukraiński rozdział kończy pozbawiony obywatelstwa tego kraju i wydaleniem do Polski.

W międzyczasie w Gruzji zapada wyrok w sprawie przekroczenia obowiązków przy ułaskawianiu osądzonych i ukrywanie dowodów ws. pobicia opozycyjnego wobec jego prezydentury deputowanego.

> *Saakaszwili* **ZOSTAJE ZAOCZNIE SKAZANY NA SZEŚĆ LAT** *więzienia. Już nie domyślnie, ale formalnie wiadomo, że jeśli wróci do Gruzji, trafi za kratki.*

Ale wraca.

Przeszmuglowany w ciężarówce liczy na to, że przed zatrzymaniem uchronią go tłumy zwolenników, które znów uczynią z niego ważnego politycznie gracza.

eprasa.pl 082a8347b4

Przeszarżował. Poza garstką współpracowników nikt na niego nie czeka. Szybko trafia do aresztu, a nielegalne przekroczenie granicy działa na korzyść jego przeciwników.

Zachód ma swoją grę

W więzieniu Saakaszwili podtrzymuje swój sprzeciw wobec wyroku sądu. Podejmuje głodówki i domaga się ponownego procesu. Dla swoich zwolenników jest więźniem politycznym, więc jego środowisko próbuje wokół niego jednoczyć elektorat. Na marszach wsparcia stawia się po kilka-kilkanaście tysięcy osób, ale nie przekłada się to na wyniki sondażowe. Gruzińskie Marzenie, sprawujące władzę nieprzerwanie od 2012 roku, niepodzielnie rządzi na rodzimej scenie. Dla Saakaszwiliego to zła wiadomość, bo oznacza, że taktyka ignorowania głosów nawołujących do jego zwolnienia, rządzącym przynosi skutek.

– To dziś bardzo polaryzująca postać. Jedni uważają go za bohatera narodowego, który powstrzymał rosyjskich agresorów, wyplenił korupcję, a w domu obok

eprasa.pl 082a8347b4

mają go za bandytę i twierdzą, że to dobrze, że siedzi w więzieniu – mówi Karol Przywara.

Prawnicy byłego prezydenta nie liczą już na przychylność władzy. Chcą zwolnienia swojego klienta z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Przedstawili liczący 3000(!) stron raport, z którego ma wynikać, że Saakaszwili wymaga natychmiastowego leczenia poza placówkami medycznymi dostępnymi w więzieniu. Sądu to jednak nie przekonało – właśnie zapadła decyzja, że pozostanie w więzieniu.

Wokół stanu zdrowia Micheila Saakaszwiliego jest wiele kontrowersji. Na nagraniach ewidentnie widać, że jest w słabej kondycji fizycznej i psychicznej. Wychudzony, otępiały. Jego prawnicy nie podają jednak szczegółów, ani nawet nazw chorób, jakimi miałby być dotknięty. Wspomniany raport medyczny nie został upubliczniony.

Na ostatnim szczycie unijnym w Brukseli premier Mateusz Morawiecki przekonywał premierów innych krajów, by zaapelować do gruzińskiego rządu o zgodę na leczenie Saakasziwliego poza Gruzją. Zapropono-

eprasa.pl 082a8347b4

wał, by było kontynuowane w Polsce. W Parlamencie Europejskim doszło nawet do debaty na ten temat, ale na tym się skończyło.

Skąd ta powściągliwość? Zachód ma teraz w Gruzji swoje interesy i zwarcie z rządem w Tbilisi byłoby problematyczne.

– Przez Gruzję ma biec na Bałkany, do Rumunii linia energetyczna z Azerbejdżanu. To ważna inwestycja i sądzę, że doraźna polityka zwycięży nad sentymentami do Saakaszwiliego – uważa Kacper Ochman.

Priorytetem dla zachodnich stolic wydaje się być nie tyle zwolnienie Saakaszwiliego, a zapobieżenie pogorszeniu się jego zdrowia, co zresztą wprost wyraziła słowacka europosłanka Miriam Lexmann: – Nie można dopuścić, by umarł w więzieniu.

Ale akurat tego będą pilnować i władze w Tbilisi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



Gen. Waldemar Skrzypczak

Rosjanie tego Putinowi nie wybaczą

Upadek rosyjskiego imperium stał się faktem. I historycznie rzecz ujmując nie ma od tego procesu odwrotu. A dopełnia się to na wojnie z Ukrainą. Kompromitująca klęska w walkach z Ukraińcami obnażyła skorodowanie wszystkich struktur rosyjskiego, z takim mozołem budowanego imperium Putina.

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl 082a8347b4

Okazało się, że to systemy zarządcze Rosji nie są w stanie przygotować się do tego, czym nieustannie propaganda kremlowska straszyła świat a głównie NATO. Prowadzenie agresji w wydaniu imperium rosyjskiego pokazuje, do czego doprowadza autokratyczny system, który w konfrontacji z siłą państw demokratycznych okazuje się niezdolny do sprawnego funkcjonowania. A państwa demokratyczne w obliczu konieczności obrony swoich wartości gotowe są się skonsolidować i wesprzeć kraj broniący swojej suwerenności. Zagrożonej przez sąsiada, któremu bliski jest terroryzm międzynarodowy. Który w przekonaniu o swojej przytłaczającej każdego sile prowadzi niesłuszne wojny przeciwko swoim sąsiadom, siłami propagandy budując wśród Rosjan przeświadczenie o zagrożeniu ze strony Ukrainy i całego świata.

Narracja, jakiej używa Kreml, jest żywcem przeniesiona z epoki Stalina i Hitlera. Eksterminacja Ukraińców ma być walką z odradzającym się rzekomo faszyzmem. A Rosja mierzy się ze złymi

eprasa.pl 082a8347b4

mocami współczesnego świata utożsamianymi z USA i Europą.

> *Czy Rosjanie dadzą się jeszcze długo zwodzić ekipie Putina* **WOBEC ZACISKAJĄCEJ SIĘ PĘTLI SANKCJI** *oraz klęsk na froncie – trudno to ocenić.*

Ale postępująca izolacja Rosji oraz zakulisowa walka o schedę po Putinie staje się wiedzą powszechną wśród obywateli. A klęski na froncie tylko pogłębiają przekonanie o powolnym rozpadzie imperialnej Rosji i korozji wśród skorumpowanych elit politycznych.

Tym państwem rządzą ludzie po łokcie umoczeni we krwi niewinnych. Swoich przeciwników politycznych, Rosjan też. I nie są oni w stanie podjąć wyzwań w obliczu zmieniającego się świata i nowego krystalizującego się porządku globalnego, w którym – wydaje się – miejsca dla Rosji już nie ma przy stole głównych graczy. Przynajmniej na to się zanosi wobec jednoli-

eprasa.pl 082a8347b4

tej polityki Zachodu w odpowiedzi Putinowi na agresję na Ukrainę.

Uwolnienie się z „łańcucha” Moskwy byłych republik radzieckich, odmowa ich udziału w inwazji na Ukrainę, uświadomiła elitom kremlowskim, że nadchodzi ich zmierzch i kończą się marzenia o wielkiej Wszechrosji. Dotarło do nich, że imperialistyczna polityka wobec suwerennych sąsiadów to w dzisiejszych czasach relikt przeszłości. Który doprowadził do konfrontacji ze zjednoczonym Zachodem.

I co by Rosjanie na wojnie nie zrobili, to kraj ten po tej wojnie będzie inny. Nie wiadomo jeszcze, co wyłoni się z odmętów autorytaryzmu. Choć wydaje się, że dopóki Putin rządzi, wojna – nawet zamrożona – trwać będzie.

Nie dojdzie jednak do rozstrzygnięć na polu bitwy, które dałyby jednej ze stron pełne zwycięstwo. Zmuszające do podpisania kapitulacji przez pokonanego. Ukraina nie ulegnie. A w Rosji nikt nie odważy się przyznać do klęski przed narodem rosyjskim wierzącym nadal w to, że Rosja to światowe, wieczne impe-

eprasa.pl 082a8347b4

rium. Rzymianie też wierzyli w swoje imperium dopóki do Rzymu nie wdarli się najemni Germanie z północy. Oczywiście sprawcami upadku imperium będą sami Rosjanie i to ci raczej, którym bliżej jest do pokojowej egzystencji międzynarodowej aniżeli do wojny. Ufam, że taki czas dla Rosji i Rosjan nadejdzie.

Aby to się mogło wydarzyć, konieczne są zmiany społeczne w łonie narodu rosyjskiego. Bo

> *skala podziałów i różnic w poziomach życia bardziej* **PRZYPOMINA SPOŁECZEŃSTWO KASTOWE** *aniżeli, jak chce Putin, nowoczesne na miarę XXI wieku.*

Do tego dochodzi wielonarodowość, co wcale nie jest czynnikiem spajającym ten kraj. Przeciwnie, wojna a głównie przymusowy pobór do armii wśród nie-Rosjan, odradza poczucie odrębności historycznej, etnicznej i religijnej. Przecież to narody zniewolone od wieków. Wtłoczone przez carów i Sowietów w jarzmo niewoli. Pamiętające czasy ludobójstwa w wykonaniu

eprasa.pl 082a8347b4

carskich oraz stalinowskich siepaczy. Mniejszości narodowe i etniczne w dobie internetu szukają swojej historycznej tożsamości wcale nie wiążąc jej z historią Rosji. Wszak są to ludy podbite i pozbawione prawa do swojej państwowości – jak niegdyś Polska.

Rosja boryka się z demografią, która tylko pogłębia jej trudną sytuację. Od końca ubiegłego wieku Rosja dotknięta jest depopulacją. Narasta emigracja z zewnątrz głównie z Kaukazu i Azji, co na pewno nie poprawia sytuacji bezpieczeństwa wewnętrznego Rosji. A wojna wywołała niespotykaną w historii tego państwa emigrację przede wszystkim zamożnych i wykształconych Rosjan.

Rosja stoi w obliczu wielkich zmian politycznych i społecznych. Jej skomplikowana sytuacja gospodarcza tylko przyspieszy te procesy. Warto bacznie obserwować te zmiany aby być może we właściwym czasie podać pomocną dłoń wyłaniającej się z chaosu nowej sile. Bo jednak Rosji z mapy świata wymazać się całkowicie nie uda.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

NAJWIĘKSZE CENTRUM
KONFERENCYJNO - BANKIETOWE
W LUBLINIE

ATELIA
BANQUET & CATERING CENTRE



Największa w Lublinie czterogwiazdkowa powierzchnia bankietowo - konferencyjna o powierzchni 1000 m2. Doskonale sprawdza się podczas konferencji, bankietów, a także targów. Daje możliwość ustawienia krzeseł i stołów w wielu konfiguracjach. Niewątpliwie atutem, który uatrakcyjni każde wydarzenie jest możliwość wjazdu na salę samochodem!

Artyści doceniają dobrą akustykę podczas swoich występów, a fotografowie lubią uwieczniać eventy z perspektywy antresoli. Wartością dodaną jest duży, bezpłatny parking oraz ogród, z których mogą korzystać nasi Goście.

W Atelia Centre z powodzeniem zorganizujesz:

- Konferencję, warsztaty, szkolenie
- Bankiet, galę, podsumowanie roku
- Targi, wystawę, prezentację produktu
- Imprezę z profesjonalnymi koncertem





Hotel Luxor & Atelia Center
al. Warszawska 175a, 20-824 Lublin
tel.: 887 185 185, 887 175 175
centrum@atelia.pl

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Prof. Mateusz Strzelecki

NAUKOWCY ŚWIATŁA

Fot. PAN

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

– Podróże do Arktyki i obecność w dzikiej przyrodzie uczą nas pokory wobec potęgi natury. Trzeba w sobie mieć tę pokorę, bo można uzyskać najlepszy grant, mieć bogate doświadczenie naukowe, a **TEREN I GROZA POLARNA ZWERYFIKUJĄ WSZYSTKO** *– mówi* **PROFESOR MATEUSZ STRZELECKI**, *geomorfolog, kierownik Centrum Badań Regionów Zimnych im. Alfreda Jahna na Uniwersytecie Wrocławskim i wiceprzewodniczący Polskiego Konsorcjum Polarnego.*



Tekst: **Katarzyna Stańczyk**

KATARZYNA STAŃCZYK, Wprost.pl: Praca polarnika wydaje się bardzo filmowa: wyprawa na drugi koniec świata do krainy wieloletniej zmarzliny, wszechogarniająca lodowa pustka i fascynujące badania naukowe. Czy tak wygląda praca na statku badawczym lub w stacji badawczej?

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

PROF. MATEUSZ STRZELECKI*: Praca na stacjach polarnych lub na statkach ma dwa wymiary: naukowy, który wymaga określenia ważnego problemu badawczego oraz wymiar psychologiczny. Badania polarne wciąż mają wymiar podróży w nieznane, w której nie tylko wiele możemy się o sobie dowiedzieć, ale też nauczyć się ufać ludziom. Koleżeństwo, empatia, zaufanie to jedne z najważniejszych cech polarników. Trzeba w sobie to mieć, bo można uzyskać najlepszy grant, mieć bogate doświadczenie naukowe, a teren i groza polarna zweryfikują wszystko. Nagłe sytuacje na morzu, skrajnie trudne warunki pogodowe czy spotkanie z niedźwiedziem polarnym mogą spowodować, że człowiek szybko pojmie, jak jest bezradny w obliczu potęgi arktycznej przyrody.

Niedawno rozpoczął pan projekt na Grenlandii. Co jest najtrudniejsze w pracy na tej największej wyspie świata?

Grenlandia jest o tyle trudna i niedostępna dla polskich naukowców, że nie mamy tam swojej bazy. Na-

eprasa.pl 082a8347b4

ukowcy, którzy wyruszają na wyprawę, czasem mogą zaczepić się w bazach duńskich czy amerykańskich, które mają tam swoje stałe lokalizacje, jednak najczęściej nasze wyprawy odbywają się za pomocą jachtów albo zakładania obozów naukowych w terenie.

Często jeden dzień pracy naukowej, poboru próbek czy badań geofizycznych poprzedza kilkanaście albo i kilkadziesiąt dni przygotowań. Logistyka odgrywa tutaj kluczową rolę – musimy przewidzieć, co może pójść nie tak, a z reguły w tym środowisku może wiele pójść nie tak: ktoś może dostać kontuzji, może nastąpić awaria sprzętu albo nagle załamać się pogoda.

> *Podróże do Arktyki i obecność w dzikiej przyrodzie* **UCZĄ NAS POKORY WOBEC POTĘGI NATURY**. *Trzeba w sobie mieć tę pokorę, żeby odnaleźć się w takich warunkach i wyciągnąć z nich jak najwięcej.*

eprasa.pl 082a8347b4

Trzeba potrafić też zaufać partnerowi, mieć świadomość, że możemy na nim polegać i że on może polegać na nas. Żeby przezwyciężyć trudne sytuacje w terenie lub na morzu, trzeba nie tylko mieć w sobie wewnętrzną motywację, ale też wsparcie w zespole. Tego wszystkiego uczą badania polarne. Mają one potężny aspekt formacyjny, który jest wyjątkowo istotny dla młodego pokolenia.

Arktyka kształtuje charaktery?

Wychowałem się w latach 80. i na przełomie lat 90., w czasach podwórkowych wojen, pochłaniania książek, koleżeństwa opartego o wspólnie przeżyte przygody i emocje, a nie te wyświetlone na smartfonie. Dziś pokolenie jest inne, młodzi na uczelniach nie mają takich doświadczeń. Na wyprawach próbujemy nadrobić bezpośrednią relację z drugim człowiekiem, nauczyć ich szacunku do starszych czy odpowiedzialności, których współczesny świat im trochę odebrał.

Wracając do Grenlandii, to wiele uczymy się od Inuitów, zwłaszcza starszych, którzy wychowali się w sza-

eprasa.pl 082a8347b4

cunku do natury, w zupełnie innej rzeczywistości, bez nowoczesnego sprzętu czy niepohamowanej konsumpcji, która wdarła się nawet do Arktyki.

Badania polarne wciąż mają namiastkę heroicznych podróży znanych z XIX i początków XX w., podczas których nie tylko wiele możemy się o sobie dowiedzieć, ale też nauczyć się ufać ludziom. Na wyprawie badawczej jesteśmy jak rodzina, wspieramy się wzajemnie i staramy się dbać o to, by nasze kontakty i więzi były jak najlepsze. Badania polarne to wciąż badania, w których relacja z drugim człowiekiem jest bardzo istotna. Czasem żartujemy z kolegami, że mamy w swoim życiu kilkaset dni więcej niż nocy, co ma wymiar mistyczny – jesteśmy naukowcami światła, a nie ciemności. Później to słońce niekończącego się dnia możemy przywieźć do Polski i rozdawać innym [śmiech].

Czym obecnie zajmują się polscy naukowcy na Grenlandii?

Obecnie prowadzimy dla Narodowego Centrum Nauki projekt GLAVE poświęcony jednemu z geozagro-

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

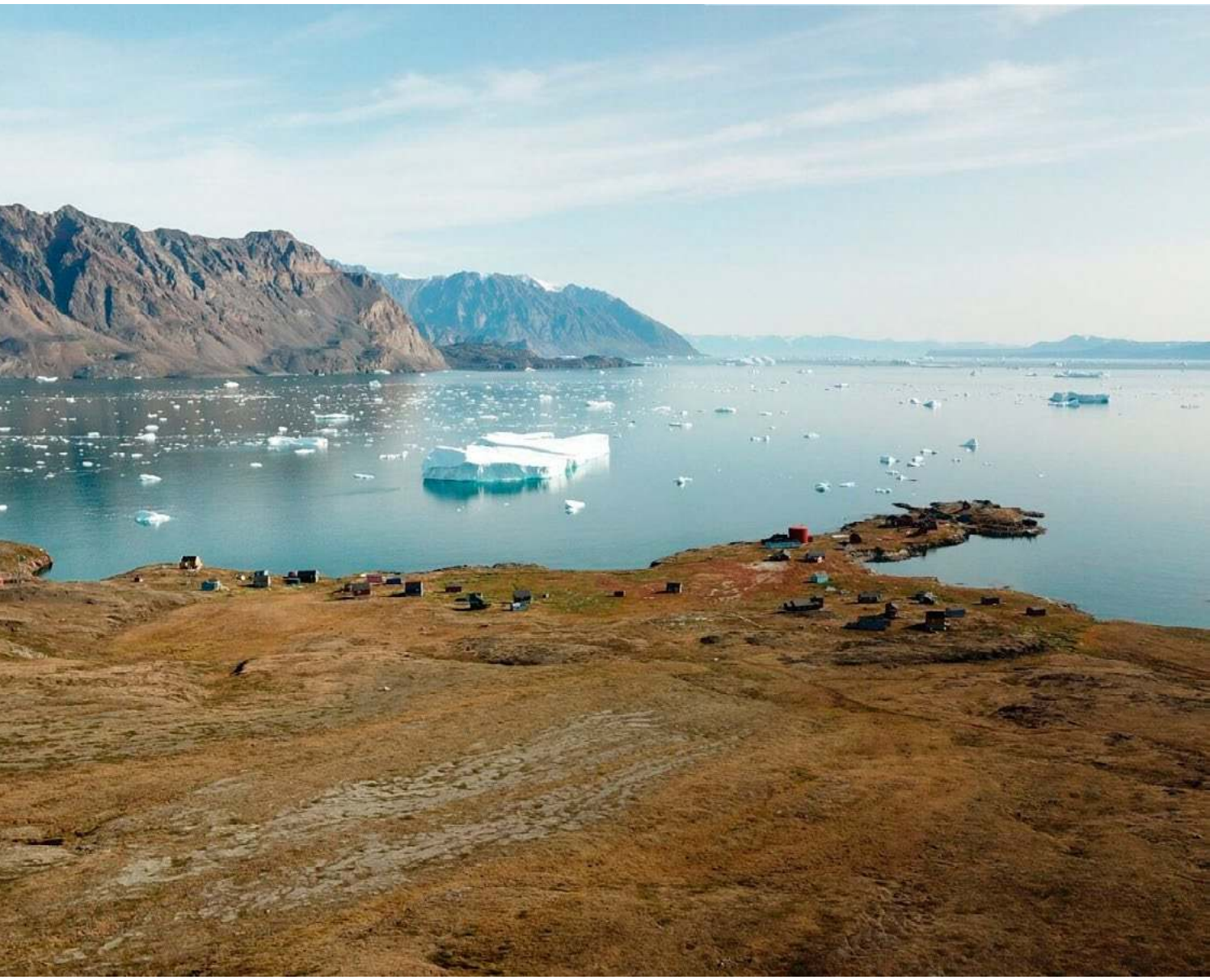


Fot. Mateusz Strzelecki

Strome zbocza fiordów i potężne góry lodowe z cielących się lodowców – potencjalne źródła ekstremalnych fal na Grenlandii

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Fot. Mateusz Strzelecki

eprasa.pl 082a8347b4

żeń występujących na obszarach uwolnionych od lodu i z szybko tajającą zmarzliną – fal tsunami, powstających z dużych osuwisk schodzących do fiordów i lokalnych cieśnin. W ramach tego projektu będziemy też pracowali na Alasce i w innych obszarach np. na Ziemi Baffina, gdzie jeszcze kilka tysięcy lat temu dominowały lodowce, a dziś wycofały się daleko w głąb fiordów lub weszły na ląd.

> *Nasza rola jest taka, by sprawdzić, jak ten* **SILNIE EKSTREMALNY PROCES NISZCZY WYBRZEŻA** *i jak szybko te brzegi próbują odnaleźć się po przejściu kataklizmu.*

Oprócz efektów geomorfologicznych chcemy też dostarczyć nową wiedzę dla lokalnych mieszkańców jak lepiej przygotować się do tego wzrastającego zagrożenia – w postaci map terenów narażonych na zalanie.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Przygotowujemy się też do poszukiwań zapisu paleotsunami na wschodniej Grenlandii. Na Grenlandii prężnie działali w ostatnich latach też polscy geolodzy i paleontolodzy, a piękny rozdział badań oceanograficznych i geologii morza prowadzi pracująca na Grenlandii dr Diana Krawczyk. Osobiście chciałbym też doprowadzić do polskiej wyprawy w 2037 do Fiordu Arfersiorfik na stulecie pierwszej polskiej wyprawy na Grenlandię. Dużo wielkich wyzwań przed nami.

A jak wygląda polska aktywność badawcza w innych rejonach Arktyk lub szarzej regionach polarnych? W szczególności jeśli chodzi o badania systemów lodowcowych?

Nie możemy zapomnieć, że Polska słynie z badań prowadzonych na Spitsbergenie. Na całym świecie znane są polskie obserwacje Lodowca Hansa, niedaleko Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie. Tam badania prowadził legendarny Jacek Jania i pokolenie jego starszych kolegów, jest to jeden z najlepiej rozpoznanych lodowców na świecie.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Na lodowcach Spitsbergenu prężnie działają także badacze młodego pokolenia: Darek Ignatiuk i Michał Ciepły z Centrum Studiów Polarnych Uniwersytetu Śląskiego, Łukasz Stachnik z Wrocławia, specjalista od hydrologii lodowcowej czy Kuba Małecki z Poznania, glacjolog, który prowadzi bloga popularno-naukowego.

Ciekawy rozdział badań lodowców na północno-zachodniej części Spitsbergenu napisał profesor Ireneusz Sobota z UMK w Toruniu. Fenomenalne rzeczy robią koledzy z Instytutu Geofizyki PAN – Mateusz Moskalik pracujący nad interakcją wód morskich i lodowców uchodzących do morza, Oskar Głowacki, który jest wiodącym na świecie badaczem akustyki gór lodowych, Bartek Luks, którego wiedza o pokrywie śnieżnej znajduje uznanie i zastosowanie w międzynarodowych raportach i artykułach. Nie zapomniałbym też o dr Krystynie Kozioł z UKW, której badania zmieniły sposób, w jaki postrzegamy zanieczyszczenie arktycznych śniegów.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Po drugiej stronie świata renesans badań glacjologicznych na Wyspie Króla Jerzego, gdzie leży nasza Stacja Antarktyczna im. H. Arctowskiego, zawdzięczamy potężnemu wysiłkowi prof. Bialika z zespołem. W ostatnich latach nowe dane o stanie tamtejszych lodowców dostarczyły też badania docenta Pętlickiego z UJ. Szczerze, to nie mogę się doczekać, kiedy stanie budowana obecnie nowa Stacja Arctowskiego – to będzie wyjątkowa platforma dla badań lodowców, zmarzliny i środowisk uwolnionych spod lodu.

To wszystko też pokazuje, jaki potencjał drzemie w jednostkach zrzeszonych w ramach Polskiego Konsorcjum Polarnego – starającego się zjednoczyć polskich badaczy polarnych i ułatwić prowadzenie odważnych badań. Gdybyśmy jeszcze dostali statek badawczy na miarę potencjału naszej gospodarki, to zabezpieczymy rozwój polskich badań polarnych na lata, nie mówiąc już o wzroście znaczenia Polski na arenie geopolitycznej.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

> *Byłoby dobrze, gdyby np.* **NARODOWA WYPRAWA NA GRENLANDIĘ W 2037 R.** *była już zabezpieczana z pokładu takiej nowoczesnej jednostki, na miarę naszej bogatej i innowacyjnej gospodarki.*

O tym, że lodowce Grenlandii i Arktyki tracą lód, wiemy od dawna. Ostatnie doniesienia naukowe jednak nie zostawiają złudzeń – wynika z nich, że Grenlandia topnieje znacznie szybciej niż przewidywano i że nie ma już dla niej żadnych szans. Czy możemy temu jeszcze zapobiec?

Przy obecnym ociepleniu strumienie lodowe, które schodzą z lądolodu Grenlandii i są zanurzone w morzu, zareagowały na to zwiększoną ablacją i recesją przez tzw. cielenie. W większości przekroczyły już swoje punkty krytyczne – można powiedzieć, że są skazane na dalszą degradację i wycofanie do miejsc, w których ich czoła ostatni raz były w poprzednim interglacjale.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Samo zachowanie lądolodu w wewnętrznej części Grenlandii nie jest jednak aż tak dramatyczne. On przetrwa jeszcze większe ocieplenie, dlatego nie możemy straszyć się nawzajem, że kriosfera dramatycznie zaniknie. Istotne, że zamrożona część natury szybko się zmienia, ale wciąż ma dosyć duży bufor bezpieczeństwa. Ma zasoby, które pozwolą ją utrzymać w znacznie cieplejszym klimacie. Natura sobie poradzi, a my już widzimy, że środowiska arktyczne dostosowują się do nowego klimatu, tak jak robiły to w poprzednich interglacjałach.

Z perspektywy człowieka ważne jest to, że wiele tych zmian nie idzie po naszej myśli. To ludzkość jest zbyt wrażliwa na zmiany, do których w dużym stopniu sama doprowadziła. Dla nas najistotniejszy jest chociażby wzrost poziomu morza, napędzany ablacją lodowców. Zagraża to bezpośrednio naszym portom czy miejscowościom nadmorskim, które już borykają się ze wzrostem sztormowości, przez co są mocniej narażone na erozję.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Istnieją stronnictwa, które podważają zmiany klimatu, ale byłbym z tym ostrożny, bo wielość informacji wręcz dobitnie pokazuje nam, jakie nastąpiło przyspieszenie w ociepleniu klimatu w okresie, gdy ludzkość zaczęła nadmiernie konsumować paliwa kopalne oraz nierozważnie zarządzać zasobami wody i gruntów. Ludzkość nie raz jednak pokazała, że w sytuacjach beznadziejnych mamy chęć przeżycia, otwarte serca i umysły i jesteśmy w stanie wytworzyć taki kapitał dobra, który może pomóc przezwyciężyć kryzys.

Pamiętajmy, że żyjemy w najlepszym okresie w historii ludzkości, tuż przed ponowną ekspansją w kosmosie, mamy technologię i sposoby współpracy z planetą na tyle zaawansowane, że jesteśmy w stanie przygotować ją i adaptować do zmian klimatycznych i tak poprowadzić nasz rozwój, że będziemy w stanie zabezpieczyć ludzkość. Powinniśmy się tylko wyzbyć poczucia beznadziei i wizji, że nie ma przyszłości. Badania klimatu muszą pójść w stronę nadziei.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Fot. Mateusz Strzelecki

Uummannaq – miesteczko na skalistych wybrzeżach Grenlandii

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Fot. Mateusz Strzelecki

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Fot. Mateusz Strzelecki

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

W 2021 roku świat zelektryzowała informacja, że naukowcy odkryli na dnie lodowca Grenlandii fragmenty roślin sprzed miliona lat. To oznacza, że pokrywa lodowa musiała się stopić, mimo że stężenie dwutlenku węgla w atmosferze było niemal dwa razy niższe niż dziś. Czy to oznacza, że Grenlandia mogłaby się stopić niezależnie od działalności człowieka?

To pokazuje, jak zmienna jest ewolucja lądolodu. Wydaje nam się, że to jest trwały zamrożony system, ale on bardzo elastycznie współpracuje ze zmianami klimatu. Lądolód Grenlandzki przetrwał ostatnie kilkanaście milionów lat, przechodząc różne fazy rozwoju i niekompletnego, ale jednak, zaniku. Nasze ostatnie badania, które prowadzimy w innej części Arktyki – na południowym Spitsbergenie – dotyczą holoceńskiego rozwoju wybrzeży. Wynika z nich, że Spitsbergen, który w świadomości społecznej kojarzy nam się z lodowcami, prawdopodobnie przez większą część holocenu był wolny od lodu. Oczywiście, był archipelagiem arktycznym, wciąż zimnym, ale bez potężnych lodowców

eprasa.pl 082a8347b4

w dolinach i fiordach, które wytopiły się u schyłku glacjału. Lodowce, które znamy, zyskały nowe życie dopiero w neoglacjale i swoją kumulację przeżyły kilkaset lat temu, kiedy rozpoczęła się mała epoka lodowa.

> *Stan kriosfery to jedno, ale niepokoić nas, i to nawet mocniej, powinno* **TEMPO WZROSTU TEMPERATUR OCEANU**. *Te ostatnie dekady przyspieszyły wzrost i było to nieobserwowalne przynajmniej w dwóch-trzech cyklach glacjalnych.*

To tempo jest kluczowe i wydaje nam się, że część badań jednoznacznie pokazuje, że przyczyną nagłości jest to, co ludzkość zaczęła robić z powierzchnią Ziemi w ostatnich kilku tysiącach lat. W reakcji oceanu widzimy dzisiaj nawet nie to, co dokonało ostatnie kilkadziesiąt lat spalania paliw kopalnych i życia ponad stan, ale efekty działalności człowieka od czasu wielkich deforestacji i rozwoju rolnictwa. Ocean nie tylko wolniej

eprasa.pl 082a8347b4

reaguje na to, co robimy ze środowiskiem, ale wolniej adaptuje się do zmian i wolniej osiąga nowy stan stabilności. Wiele odpowiedzi na pytanie, jak się przygotować do przyszłości, wciąż leży w głębinach oceanów. Wysiłek naukowy powinien skupić się na oceanach i na tym, jak odpowiadają one na zmianę klimatu. Ja jestem jednak pełen nadziei i wierzę, że ludzkość rozwiąże tę zagadkę.

Gdy wsłuchamy się w te czarne scenariusze, mówiące, że do końca tego stulecia poziom mórz podniesie się o 20-30 centymetrów, trudno nam to sobie wyobrazić, więc często nie robi to na nas odpowiedniego wrażenia. Gdy jednak usłyszymy, że na każdy centymetr przypadają miliony ludzi, którzy zostaną bez dachu nad głową, a całe połacie kontynentów czy wyspy znikną z powierzchni Ziemi – nie możemy uwierzyć. O ile centymetrów rzeczywiście może podnieść się poziom mórz?

To jest dobre pytanie. Niektóre modele pokazują nawet wzrost około metra, ale to może być mylące – jest

eprasa.pl 082a8347b4

to wzrost średniego poziomu mórz w skali planety. Co to oznacza? Mamy obszary, które ucierpią, gdy poziom morza wzrośnie o 5 centymetrów np. atole pacyficzne, wyspy tropikalne na Oceanie Indyjskim czy też niektóre odcinki wybrzeży Morza Północnego, a mamy takie, którym nie zagrozi wzrost nawet o kilkadziesiąt centymetrów. Sama Grenlandia, która jest głównym wątkiem tej rozmowy i jej obszary nadmorskie, nie są zagrożone wzrostem poziomu morza. To w większości stabilne, odporne, skalne wybrzeża ulegające wypiętrzeniu z powodu glacjoizostazji. Co więcej, Grenlandia to jedyne miejsce na świecie, gdzie przyrastają i rozbudowują się delty rzek. W pozostałych regionach świata delty zanikają właśnie z uwagi na wzrost poziomu morza, które coraz mocniej zalewa je, potęgując ich erozję.

Zmiany klimatu wydają się zatem jednym z najważniejszych wyzwań, przed którymi stoi ludzkość?

Tak, to wielkie wyzwanie. Dobrze obrazuje to wielkie ryzyko migracji klimatycznych związanych z suszą i głodem np. w Sahelu. Mając na uwadze, że Unia Eu-

eprasa.pl 082a8347b4

ropejska dziś nie potrafi sobie poradzić z kilkusettysięczną migracją, to co stanie się, gdy ruszy fala kilkunastu milionów? W przypadku wzrostu poziomu mórz mówimy o potencjale migracyjnym kilkuset milionów ludzi, którzy mogą być zmuszeni do zmiany miejsca zamieszkania. Można załamać ręce lub zdać się na kreatywność i chęć przetrwania ludzkości.

> *Jestem pewien, że sobie poradzimy,* **MAMY DO TEGO ODPOWIEDNIĄ WIEDZĘ I TECHNOLOGIĘ**. *To co chyba najbardziej przeszkadza to, jak z reguły bywa, błędna polityka.*

Spójrzmy, jak błędne polityki lub nawet ideologie zblokowały rozwój energetyki jądrowej, która zapewnia trwałą i czystą energię. To, czego dzisiaj potrzebujemy, to dostęp do taniej i relatywnie czystej energii, aby wydobyć miliardy ludzi z biedy i osiągnąć moment, w którym człowiek nie musi martwić się o przetrwa-

eprasa.pl 082a8347b4

nie, ale ma zdrowie i bezpieczeństwo pozwalające mu pomyśleć o najbliższym otoczeniu, by nie musieć go dewastować. Walki ze zmianami klimatu nie wygramy spekulacjami na rynku energetycznym czy dotowaniem aut elektrycznych w krajach bogatej Północy, ale zapewnieniem czystej wody, jedzenia i dostępu do lekarza oraz edukacji w krajach Południa.

Z punktu widzenia paleoklimatologa to nie jest tak, że mamy kilka lub kilkanaście lat, żeby zadziałać. Przy

Dr hab. Mateusz Czesław Strzelecki

Geograf-polarnik, absolwent Wydziału Nauk Geograficznych i Geologiczny UAM w Poznaniu. Doktorat pod opieką prof. Antony’ego Longa ukończył na prestiżowym Uniwersytecie w Durham w Wielkiej Brytanii. Obecnie kierownik Stacji Polarnej Uniwersytetu Wrocławskiego im. Stanisława Baranowskiego na Spitsbergenie, lider polskich zespołów badawczych ds. ewolucji wybrzeży i paraglacjalnej transformacji krajobrazu w Wysokiej Arktyce, najmłodszy członek Komitetu Badań Polarnych Polskiej Akademii Nauk. Prowadził badania na Svalbardzie, Grenlandii, Islandii, wyspach Skandynawii i Antarktyki oraz w Kanadzie.

eprasa.pl 082a8347b4

naszym potencjale technologicznym i badawczym mamy co najmniej parę tysięcy lat, aby pokazać, że ludzkość potrafi rozkwitnąć w zgodzie z naturą, a nie wbrew niej. Wolność, w tym wolność prowadzenia badań naukowych, odpowiedzialność, miłość bliźniego, w szczególności słabszego i poświęcenie – to wartości, które pokonają największe strachy. Możemy do nich wrócić albo pójść w kierunku ich skancelowania. Dla badaczy polarnych, czerpiących z życiorysów Nansena, Amundsena, Shackletona czy Arctowskiego, wybór wydaje się oczywisty.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Z DRONEM DO ANTARKTYKI

Fot. archiwum PSA

Polska Stacja Antarktyczna Imienia Henryka Arctowskiego

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Ekstremalnie **SUROWE WARUNKI POGODOWE I ODLEGŁOŚĆ PONAD 14 TYS. KILOMETRÓW OD DOMU** *– to codzienność polskich naukowców, którzy pracują na antarktycznych stacjach badawczych im. H. Arctowskiego i A.B. Dobrowolskiego. Postanowiliśmy przyjrzeć się nieco ich pracy.*



Tekst: **Anna Mokrzanowska**

Pingwiny, zimno, lód i bezkresna przestrzeń – to elementy, które jako pierwsze przychodzą nam na myśl, gdy słyszymy hasło „Antarktyda”. Ten niezwykły obszar od lat intrygował badaczy, którzy chcieli sprawdzić, jakie tajemnice kryje w sobie najmniej poznany kontynent na świecie. Polscy naukowcy prowadzą zakrojone na szeroką skalę badania, które mają przybliżyć nieco warunki panujące w zdecydowanie najzimniejszym obszarze świata.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Polskie królestwo na Wyspie Króla Jerzego

Polska Stacja Antarktyczna im. H. Arctowskiego znajduje się na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych. Od Polski dzieli ją dystans przeszło 14 tys. kilometrów. Pierwsza samodzielna polska wyprawa wyruszyła do Antarktyki pod koniec 1975 roku. Badacze postawili sobie za cel oszacowanie, jak duże są zasoby ryb i kryla w Oceanie Południowym.

Gdy dotarli na miejsce, zauważyli, że pobliskie źródło słodkiej wody oraz łatwy dostęp dla statków zaopatrzeniowych to doskonałe warunki do utworzenia stacji badawczej. Na jej patrona wybrano Henryka Arctowskiego, który brał udział w historycznej wyprawie na statku Belgica w latach 1897-1899.

Stacja funkcjonuje nieprzerwanie od 1977 roku. Obecnie na wyspie Króla Jerzego znajdują się dwie bazy terenowe: Demay położona na brzegu Rajskiej Zatoki, pomiędzy Przylądkiem Demay a Przylądkiem Uchatki oraz Lions Rump położona we wschodniej części wyspy.

eprasa.pl 082a8347b4

> *Warto podkreślić, że Polska jest jednym z 20 państw z całego świata, które ma* **SWOJĄ WŁASNĄ, CAŁOROCZNĄ STACJĘ** *naukowo-badawczą w Antarktyce.*

Pingwiny pod lupą naukowców

Naukowcy prowadzą badania w dziedzinach takich, jak m.in. geologia, oceanografia, klimatologia, ekologia i genetyka. Wśród najważniejszych podejmowanych tematów badawczych są m.in. zmienność polarnych ekosystemów, wpływ zmian klimatycznych w regionie na funkcjonowanie morskich i lądowych ekosystemów oraz ewolucja biologicznej różnorodności.

Dr hab. Robert Bialik, kierownik Zakładu Biologii Antarktyki Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, który uczestniczy regularnie w badaniach na stacji, przekazał w rozmowie z Wprost.pl, że obecnie badania koncentrują się przede wszystkim na realizacji trzech głównych projektów, za których finansowanie odpowiada Narodowe Centrum Nauki.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

– W ramach grantu SONATA „Historia zlodowaceń Wyspy Króla Jerzego” planowana jest rekonstrukcja recesji i zachowania pokrywy lodowej od czasu Ostatniego Maksimum Lodowcowego wokół Zatoki Admiralicji. Projekt SONATINA pt. „Pasożyty pingwinów z rodzaju Pygoscelis gniazdujących na Szetlandach Południowych, Antarktyka Morska” ma pozwolić na ocenę prewalencji zarażenia wybranych pasożytów zewnętrznych i przenoszonych przez nie pasożytów krwi u trzech gatunków pingwinów – pingwinów Adeli, pingwinów białobrewych i pingwinów maskowych – opowiada.

Ponadto 2023 rok będzie ostatnim, w którym będzie realizowany projekt OPUS pt. „Ilościowa ocena transportu osadów z lodowców Szetlandów Południowych na podstawie wybranych metod teledetekcyjnych”. Dr Bialik wyjaśnia, że ma on umożliwić ocenę zalet i ograniczeń istniejących algorytmów pozwalających na określenie mętności oraz koncentracji substancji zawieszonych w rejonach polarnych na podstawie dostępnych zdjęć satelitarnych oraz pozyska-

eprasa.pl 082a8347b4

nych z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych.

Jak drony pomagają polskim naukowcom?

Naukowiec przyznaje, że w ostatnich latach (2014-2023) badania prowadzone na Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego w dużym stopniu bazują na wykorzystaniu dronów – badacze z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, który zarządza stacją, należą do drugiej po Amerykanach nacji w liczbie prac z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych w Antarktyce. Podczas realizacji zadań badawczych wykonano ponad 600 misji fotogrametrycznych, w tym 32 loty z wykorzystaniem samolotu PW-ZOOM, zbudowanego na potrzeby realizacji badań.

Przeprowadzono je w trzech Antarktycznych Obszarach Szczególnie Chronionych Wyspy Króla Jerzego: Potter Peninsula, Lions Rump oraz na Zachodnim Wybrzeżu Zatoki Admiralicji.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

– Głównym celem badań była **OCENA WPŁYWU ZMIAN KLIMATYCZNYCH NA BIORÓŻNORODNOŚĆ I EKOSYSTEMY ANTARKTYKI**, *jak również oszacowanie koncentracji substancji zawieszonych w warstwie powierzchniowej wody dostarczonych z lodowców Szetlandów Południowych do ich obszarów szelfowych – podkreśla dr Bialik.*

– Wydaje się, że ze względu na zastosowanie dronów, które wciąż są nową technologią w Antarktyce, jak również na fakt, że poznanie zjawisk związanych z szeroko pojętymi zmianami klimatycznymi ma bezpośredni wpływ na każdego człowieka i tym samym waga tych badań dla globalnego społeczeństwa jest olbrzymia, należy uznać wszystkie wyniki naukowe uzyskane w tym zakresie za najważniejsze z prowadzonych na Stacji Arctowskiego – tłumaczy.

eprasa.pl 082a8347b4

Monitoring środowiska a zmiany klimatyczne

Naukowiec dodaje, że w ostatnich latach na stacji zostały również rozwinięte monitoringi środowiska. Meteorologiczny służy do określenia warunków klimatycznych na stacji, a ekologiczny pozwala na określenie wielkości oraz kondycji populacji zwierząt. Pod lupą badaczy znalazł się także ruch turystyczny w obszarach polarnych i jego wpływ na środowisko przyrodnicze. – Prowadzony jest program obrączkarski kormoranów antarktycznych oraz wydrzyków brunatnych. Wykorzystując metody telemetryczne, staramy się określić zimowe wędrówki tych ptaków, jak również określić ich miejsca żerowania – mówi Robert Bialik.

Naukowiec zaznacza, że Stacja im. H. Arctowskiego od samego początku prowadziła szeroki program naukowy, co odróżniało ją od wielu stacji antarktycznych zlokalizowanych na Szetlandach Południowych, które często są bazami prowadzonymi przez wojsko. – Skupienie się na badaniach naukowych pozwoliło na pierw-

eprasa.pl 082a8347b4

sze stwierdzenia kilkudziesięciu gatunków zoobentosu i zooplanktonu dla Szetlandów Południowych. Jako pionierzy, wykorzystując możliwości logistyczne, które dawało nam posiadanie dwóch helikopterów na początku lat osiemdziesiątych, opisaliśmy występowanie wielu kolonii pingwinów w północnej i wschodniej części wyspy, co do dziś jest trudne do powtórzenia – mówi.

Aktualnie badacze, wykorzystując zdjęcia satelitarne i możliwości logistyczne, które dają nowoczesne pełnomorskie łodzie, próbują ponownie opisać te odkryte na początku lat 80. kolonie.

Jak wygląda życie na stacji badawczej?

Życie na antarktycznej stacji badawczej nie należy do najłatwiejszych. Antarktyka to jeden z najbardziej niedostępnych regionów świata. W zimie temperatury w regionie wahają się od -20 do -65°C.

Pytany o największe trudności, z którymi muszą się zmagać badacze, dr Bialik podkreśla, że Wyspa Króla Jerzego ma wiele zatok. – Nasza stacja położona jest

eprasa.pl 082a8347b4

w głębi największej z nich, a dokładniej w Zatoce Admiralicji. Jedna z naszych baz terenowych tj. Refugium Lions Rump leży w sąsiedniej Zatoce Króla Jerzego. Te uwarunkowania powodują, że do większości miejsc, w których prowadzone są badania, można dostać się tylko z wykorzystaniem łodzi pontonowych typu zodiac – tłumaczy. – Sprawia to, że wszelkie działania ograniczone są warunkami pogodowymi, które na Szetlandach Południowych są bardzo trudne, a ich nagła zmienność jest często nieprzewidywalna – dodaje.

Dr Bialik przyznaje, że sezon letni na Polskiej Stacji Antarktycznej przypada w okresie świąt Bożego Narodzenia.

– Ten aspekt zawsze powoduje pewnego rodzaju **MELANCHOLIĘ I TĘSKNOTĘ ZA DOMEM**, *z którą muszą radzić sobie wszyscy, którzy biorą udział w wyprawie – podkreśla.*

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Stacja Dobrowolskiego reaktywowana po 40 latach

Stacja Arctowski to nie jest jedyny ślad obecności Polaków na Antarktydzie. W 2022 roku została reaktywowana stacja im. A.B. Dobrowolskiego. Jest ona położona we wschodniej części kontynentu, a dokładnie w Oazie Bungera. Została zbudowana na skałach na brzegu Jeziora Figurowego. Oaza jest niemal unikatowym miejscem na świecie ze względu m.in. na specyfikę klimatyczną. Dla naukowców jest to niezwykle atrakcyjne miejsce do prowadzenia badań z uwagi na nieskażone środowisko przyrodnicze oraz bezpośredni dostęp do geologicznego podłoża kontynentu.

Jako pierwsi placówkę badawczą w tym miejscu założyli radzieccy naukowcy w 1956 roku. Korzystali z niej tylko przez dwa lata ze względu na ogromne trudności z dostaniem się do znajdującej się w głębi lądu bazy. W 1959 roku stację badawczą oficjalnie przejęli polscy badacze. Swoją nazwę placówka zawdzięcza Antoniemu Dobrowolskiemu, polskiemu geofizykowi i polarnikowi.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Jak naukowcy przez przypadek odkryli nową wyspę

W styczniu 2022 roku, po ponad 40-letniej nieobecności do stacji Dobrowolskiego dotarli polscy naukowcy pod wodzą prof. Marka Lewandowskiego. Wyprawa została zorganizowana przez Instytut Geofizyki PAN. Badacze postawili sobie za cel postawienie stacji geofizycznych, które będą działać przez cały rok i będą w pełni zautomatyzowane i autonomiczne pod względem zasilania. Ekspedycja naukowa okazała się ogromnym sukcesem. Polskim ekspertom udało się uzbierać ponad 200 kg próbek skalnych z dalekich obszarów, które będą poddane analizom. Są to unikalne próbki z miejsc, gdzie człowiek nie postawił do tej pory stopy. Co więcej, naukowcy całkowicie przypadkowo odkryli nową, niewielką wyspę, tylko dlatego, że pilot się pomylił.

Współpraca nauki z biznesem

Instytut Geofizyki PAN, który opiekuje się pracami na stacji, podkreśla, że Oaza Bungera jest idealnym miej-

eprasa.pl 082a8347b4

scem do współpracy między nauką a firmami, które zajmują się technologiami budowy odnawialnych źródeł energii. Podczas tej niezwykłej wyprawy planowane jest m.in. ustawienie anteny do badań jonosfery.

Analiza jej stanu umożliwi lepsze prognozowanie pogody kosmicznej, która – jak wynika ze wstępnych analiz naukowych – ma wpływ na zachodzące na świecie zmiany klimatyczne. Zdaniem Instytutu ponowne użytkowanie Stacji im. A.B. Dobrowolskiego stwarza dla naszego kraju nowe szanse na rozwój frontowych technik badawczych i powiązanych z nimi nowoczesnych technologii.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Alczyki

Fot. prof. Dariusz Jakubas

W ARKTYCE ŻYCIE JEST „NA WIERZCHU”

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Badania alczyków w Arktyce to wyjątkowy, ciągle pisany, rozdział badań polskich biologów. **NAUKOWCY OPOWIEDZIELI NAM, JAKA JEST ARKTYKA Z ICH PERSPEKTYWY,** *po co muszą na wyprawy zabierać broń i co wynika z lat obserwowania alczyków.*



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Jak zareagowałam, kiedy usłyszałam o możliwości wyjazdu na Arktykę? Prawie zemdlałam z radości – śmieje się prof. Katarzyna Wojczulanis-Jakubas z pracowni Ekologii i Etologii Kręgowców na Wydziale Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, wspominając początek swojej przygody z badaniem arktycznych ptaków.

– To było 20 lat temu, miałam wtedy mgliste, bardzo szkolne wyobrażenie o tym, czym w ogóle jest Arktyka.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

I mówiąc szczerze, bardziej ekscytował mnie sam wyjazd w tak egzotyczne miejsce, niż to, na jakie pytania badawcze mogę znaleźć odpowiedzi. Na szczęście nad pytaniem badawczym czuwał wówczas prof. Lech Stempniewicz, który od lat prowadził tam badania, nestor polskich badań alczyka. Jak już ochłonęłam po pierwszej wyprawie, samodzielnie stawiałam pytania inspirowane literaturą i naukową ciekawością, ale to pierwsze na mojej naukowej, arktycznej drodze postawił prof. Stempniewicz – mówi prof. Wojczulanis-Jakubas, która od pierwszego wyjazdu do dziś skupia swoje naukowe zainteresowania na alczykach, niewielkich morskich ptakach, które zamieszkują Arktykę. Ale nie tylko ona.

Ten sam wyjazd był także pierwszą wyprawą do Arktyki dla prof. Dariusza Jakubasa (prywatnie męża prof. Wojczulanis-Jakubas – naukowcy poznali się dzięki wspólnej pasji).

– Choć może trudno w to uwierzyć, ja już w liceum wiedziałem, że chcę zostać biologiem i naukowcem.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Propozycja wyjazdu do Arktyki to ogromna radość, ale też była to dla nas wszystkich wielka odpowiedzialność, aby podołać zadaniom, jakie przed nami postawił prof. Stempniewicz – opowiada prof. Jakubas, który dziś sam kieruje nowymi projektami naukowymi w Arktyce.

Pierwszego razu nigdy się nie zapomina

Sam prof. Stempniewicz w Arktyce pracował od lat 70. ubiegłego wieku.

> *Pierwszego razu nigdy się nie zapomina.* **POJECHAŁEM NA SPITSBERGEN W 1974 ROKU PRZEZ PRZYPADEK.** *Zwolniło się miejsce w ekspedycji organizowanej przez Stanisława Baranowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego i natychmiast trzeba było kogoś znaleźć w zastępstwie – wspomina.*

eprasa.pl 082a8347b4

– Zgodziłem się od ręki i miałem dwa tygodnie na przygotowanie tematyki badawczej, sprzętu, odzieży itd. Udało się i wylądowałem w Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie. Temat, jaki wymyśliłem, tzn. badania nad biologią i ekologią alczyka (wtedy jeszcze traczyka lodowego), okazał się strzałem w dziesiątkę – dodaje prof. Stempniewicz .

Za pracami badawczymi w Arktyce stoi cały zespół; to nieformalna grupa badawcza POLar, afiliowana przy Uniwersytecie Gdańskim. Jak mówią naukowcy, każdy z członków grupy pracuje nad swoim własnym pytaniem badawczym, które go inspiruje, ale miejsce i system badań często łączy te pytania, a wykonanie niektórych działań wymaga ścisłej współpracy wielu osób. – W ten sposób cały zespół pracuje dla osiągnięcia różnych celów – mówi prof. Wojczulanis-Jakubas.

Lata regularnych wyjazdów oraz godziny ciężkiej i nieraz bardzo żmudnej pracy tam, na miejscu, przyniosły szereg istotnych wniosków udokumentowanych w licznych publikacjach naukowych.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Fot. Dominika Wloch-Salamon

Lato 2022. W środku: prof. K. Wojczulanis-Jakubas i prof. D. Jakubas.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

– Arktyka w swojej prostocie jest bardzo wdzięcznym miejscem dla rozwiązywania różnych problemów badawczych, szukania odpowiedzi na postawione pytania. Mamy tu bardzo uproszczone ekosystemy, w których funkcjonują różne organizmy w układzie prostych zależności.

> *Dlatego badanie tych organizmów odbywa się niemal jak w laboratorium, bo* **NIE MA TU AŻ TAK SKOMPLIKOWANYCH POWIĄZAŃ MIĘDZY ORGANIZMAMI**, *jak np. w strefach umiarkowanej czy tropikalnej – tłumaczy prof. Katarzyna Wojczulanis-Jakubas.*

O tych widocznych jak na dłoni relacjach pomiędzy żywymi organizmami w Arktyce mówi też prof. Lech Stempniewicz. – Urzekło mnie to już jako młodego przyrodnika. To wszystko, o czym czytałem w podręcznikach i słuchałem na wykładach uniwersyteckich

eprasa.pl 082a8347b4

o wzajemnych powiązaniach organizmów żywych ze sobą i środowiskiem, i co przyjmowałem na wiarę, bo u nas tego zwykle nie widać, tu mogłem obserwować na żywo. Ekosystem polarny jest skrajnie uproszczony, z pojedynczymi gatunkami zajmującymi kolejne poziomy troficzne, ale tworzącymi olbrzymie populacje. Taka struktura znakomicie ułatwia śledzenie zależności między gatunkami, populacjami, środowiskiem i organizmami żywymi – tłumaczy.

Zapewne mało kto w Polsce widział polowanie jakiegokolwiek drapieżnika na swoje ofiary. Tu widzi się to na co dzień. Chyba właśnie to „życie na wierzchu” i łatwość jego obserwowania zafascynowało mnie w Arktyce najbardziej – dodaje.

Ważna rola alczyka

W Arktyce naukowcy badają, m.in. jak alczyki reagują na zmiany klimatu. Przystosowane do życia w Arktyce, są jak dawniej kanarki w kopalni. – Stanowią swoiste czujniki postępujących zmian klimatycznych, zmie-

eprasa.pl 082a8347b4

niając swoje zachowania wobec zmieniających się warunków – mówi prof. Wojczulanis-Jakubas.

Te urocze ptaki, choć niezbyt znane w świecie nie-ornitologów, są niezwykle liczne i odgrywają w ekosystemie polarnym bardzo ważną rolę. To np. dzięki ich odchodom w trudnych warunkach polarnych (niedostatek biogenów) mogą istnieć niektóre zbiorowiska roślinne – obszary pod koloniami alczyków to „zielone oazy życia” pośród surowych obszarów tundry.

– Alczyki mają okres lęgowy, kiedy w Arktyce trwa lato. I zawsze są w tym bardzo punktualne, bo lato jest bardzo krótkie. Ocieplenie klimatu sprawia, że alczyki coraz wcześniej rozpoczynają lęgi. Z jednej strony mogłoby się wydawać, że daje im to więcej czasu w ramach krótkiego arktycznego lata, ale z drugiej strony alczyki mogą mieć problem z dostępem do najbardziej wartościowego dla nich pożywienia, bo cykl życiowy ich ofiar może iść trochę innym rytmem – mówi prof. Wojczulanis-Jakubas.

Ona sama specjalizuje się między innymi w badaniu zachowań rodzicielskich alczyków. Temu zagad-

eprasa.pl 082a8347b4

nieniu poświęciła swoją pracę doktorską, gdzie analizowała różnice w inwestycjach samców i samic. Tak okazało się, że oboje rodzice dzielą się obowiązkami po równo, co mocno różni je od wielu innych gatunków ptaków. Jest to efekt tego, że Arktyka ze swoim krótkim latem i surowymi warunkami bardzo zwiększa koszty rodzicielskie. Dlatego u polarnych ptaków morskich zaangażowanie obojga rodziców w opiekę nad lęgiem jest kluczowe w osiągnięciu sukcesu.

– Co więcej, ostatnie nasze badania pokazują, że samiec i samica nie tylko robią to samo jako rodzice, ale też ze sobą współpracują, koordynując swoje loty żerowiskowe. Gdy jedno przebywa daleko, odpoczywając i żerując na własne potrzeby, drugie w tym czasie dostarcza pisklęciu pokarm. Potem się zamieniają. Taka koordynacja jest prawdopodobnie kluczowa w trudnych, arktycznych warunkach. Dzięki temu i wilk, znaczy pisklę, syty i owca, czyli rodzic, cała – puentuje żartobliwie prof. Wojczulanis-Jakubas.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność



Fot. archiwum prywatne

Prof. Lech Stempniewicz

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Jedenaście godzin czekania i broń na niedźwiedzie

Grupa naukowców bada pod różnymi aspektami dużą kolonię alczyków w rejonie fiordu Hornsund w południowej części wyspy Spitsbergen. Żyje tam około pół miliona par tych ptaków. Można powiedzieć, że alczyki całe swoje życie dałyby radę spędzić na morzu – wychodzą na ląd tylko na czas lęgu. I to wtedy w Arktyce obecni są również naukowcy z Polski, którzy krótki czas arktycznego lata muszą wykorzystać maksymalnie, aby obserwować miejscową przyrodę i zebrać materiał do badań.

Jak wyglądają same badania? – Cóż, czasem to krótki moment intensywnego działania poprzedzony godzinami cierpliwego siedzenia w kolonii alczyków. Mój ostatni rekord, który wtedy był ciągiem frustracji przerywanej nadzieją, to było 11 godzin czekania, aż jeden alczyk z założonym geolokalizatorem złapie się w pułapkę. Złapał się! Dlatego wspominam to z rozrzewnieniem, inaczej bym się tutaj wypłakiwała – mówi prof. Katarzyna Wojczulanis-Jakubas.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Naukowcy zakładają alczykom miniaturowe geolokalizatory (urządzenia służące do odtworzenia pozycji ptaka na podstawie zmian w długości trwania dnia i nocy), ale aby móc odczytać z nich dane, muszą takie urządzenie fizycznie odzyskać.

> *Jeśli zauważę alczyka z geolokalizatorem ustawiam pułapkę i czekam.* **MUSZĘ BYĆ WTEDY W TAKIEJ ODLEGŁOŚCI, ABY NIE PŁOSZYĆ PTAKÓW**, *ale też na tyle blisko, że jeśli alczyk wejdzie w pułapkę, to błyskawicznie do niego dobiec, zdjąć lokalizator i bezpiecznie uwolnić ptaka – tłumaczy badaczka.*

Choć wydaje się, że arktyczne lato z temperaturami rzędu 5-10 stopni Celsjusza to całkiem znośna pogoda, ale kiedy trzeba siedzieć nieruchomo wiele godzin, to, jak mówią badacze z Arktyki, żadne ubrania nie dają rady utrzymać termicznego komfortu.

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

Jako ciekawostkę można dodać, że naukowcy w Arktyce muszą mieć przy sobie broń. – To na wypadek spotkania z niedźwiedziem polarnym i sytuacji, gdyby chciał nas zaatakować, abyśmy mieli szansę się obronić. Na szczęście jak dotąd takiej sytuacji nie było i mamy nadzieję, że nigdy nie będzie, ale musimy być przygotowani – mówi prof. Wojczulanis-Jakubas.

Naukowcy w Arktyce mają dwie możliwości i korzystają z nich w zależności od potrzeb i realizowanych projektów. Nieco łatwiej jest, jeśli mogą stacjonować w Polskiej Stacji Polarnej na Spitsbergenie – wtedy odpada wiele problemów związanych z logistyką, chociażby wyżywieniem czy noclegiem. Ale część badań wymaga pracy w innych rejonach i wtedy trzeba rozstawić obóz namiotowy i zatroszczyć się o wszystko od początku do końca.

Naukowcy nie poznają tych samych miejsc

Prof. Dariusz Jakubas zwraca uwagę, że w Arktyce zmiany klimatu są widoczne gołym okiem. – W Polsce

eprasa.pl 082a8347b4

czy w innych rejonach Europy często nie dostrzegamy tego tak wyraźnie, a kiedy jesteśmy w Arktyce, nie mamy żadnych złudzeń. Niekorzystne zmiany postępują szybko, lodowce topnieją, krajobraz się zmienia. My to widzimy nawet na przestrzeni tak krótkiego czasu, jak te 20 lat, w ciągu których jeździmy do Arktyki. Te same miejsca 20 lat temu wyglądały inaczej – mówi naukowiec. Co więcej, w ostatnim czasie, te zmiany przyśpieszają i można je zauważyć z roku na rok – dodaje prof. Wojczulanis-Jakubas

O tym samym problemie mówi prof. Lech Stempniewicz. – W Arktyce ocieplenie klimatu jest 2-3 razy szybsze niż w innych rejonach świata. W dużym stopniu odpowiada za to tzw. albedo, czyli stopień odbijania i pochłaniania promieniowania cieplnego przez różnego typu powierzchnie. Pokryte lodem i śniegiem morza i lądy arktyczne odbijają ok. 90 proc. promieniowania. Po roztopieniu się lodu i odsłonięciu ciemnej powierzchni wody i ziemi sytuacja ulega odwróceniu –

eprasa.pl 082a8347b4

ogromna większość ciepła jest pochłaniana i ogrzewa powierzchniowe warstwy wody i lądu. To skumulowane ciepło jeszcze długo zapobiegałoby ponownemu zamarznięciu, gdyby nagle klimat się ochłodził. Postępujące ocieplenie klimatu ma dla organizmów polarnych znacznie większe znaczenie niż dla pozostałych – tłumaczy.

> *Życie w Arktyce toczy się bowiem w okolicach zera stopni Celsjusza.* **ZMIANA TEMPERATURY MORZA LUB POWIETRZA NAWET O PÓŁ STOPNIA OZNACZA ZMIANĘ STANU SKUPIENIA WODY** *i, tym samym, drastyczną zmianę warunków bytowania organizmów żywych – dodaje.*

I, jak mówi, najbardziej spektakularnym przejawem globalnego ocieplenia w Arktyce jest zanik lodu morskiego, ale równie gwałtownie ubywa lodu na lądzie. – Lodowce cofają się nawet o kilkaset metrów w ciągu roku, zmieniając gruntownie fizjografię terenu. Odwie-

eprasa.pl 082a8347b4

dzając w kolejnych latach te same fiordy trudno je rozpoznać. Zmienia się drastycznie krajobraz i ekosystem arktyczny. Pojawiają się gatunki zamieszkujące strefę borealną Atlantyku. Te kompleksowe zmiany w ekosystemie Arktyki europejskiej określa się terminem atlantyfikacji – wyjaśnia. Efektem wieloletnich badań i obserwacji tego, co dzieje się w Arktyce, jest m.in. wydana w ubiegłym roku książka prof. Stempniewicza „Na kruchym lodzie. Opowieść o Arktyce i zmianach klimatu”.

– Arktyka jest piękna. Wiele jest wspaniałych miejsc na świecie i znacznie bardziej urozmaiconych. Tu krajobraz jest zredukowany do gór, morza, śniegu i lodu, a mimo to zachwyca. Może dlatego, że te góry, morze, śnieg i lód w każdej chwili są inne i tych odmian jest nieskończona ilość? Może ma to związek z przestrzenią? W Arktyce z każdego miejsca widzi się daleko i szeroko, podobnie jak w górach. Pewnie też swoje znaczenie ma dzikość i dziewiczość krajobrazu. Poza nielicznymi osiedlami i stacjami badawczymi nadal nie ma tu

eprasa.pl 082a8347b4

ludzi. Takich niemal bezludnych miejsc nie ma na świecie od dawna – podsumowuje prof. Stempniewicz.

Jakie widłonogi dla alczyków najlepsze?

Grupa badaczy rusza do Arktyki ponownie w czerwcu. Tym razem, aby realizować projekt kierowany przez prof. Jakubasa, oparty o jeszcze większą współpracę, bo z zaangażowaniem naukowców z Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, którzy są odpowiedzialni za badania zooplanktonu.

– Otrzymaliśmy grant na trzyletni projekt z Narodowego Centrum Nauki – mówi prof. Jakubas. To kolejny projekt, który skupia się na badaniu alczyków, ale teraz naukowcy wezmą pod lupę nie tylko same ptaki, ale też ich pokarm – zooplankton, a konkretnie dwa gatunki widłonogów. To Calanus glacialis – większy wysokokaloryczny widłonóg preferujący zimniejszą wodę pochodzenia arktycznego, zimnolubny, oraz Calanus finmarchicus – mniejszy i mniej kaloryczny widłonóg preferujący cieplejszą wodę pochodzenia atlan-

eprasa.pl 082a8347b4

Nauka to polska specjalność

tyckiego. Alczyk preferuje zimnolubny gatunek, ale ze względu na zmiany klimatu jego dostępność spada w wielu miejscach.

„Co naprawdę liczy się dla wysokoarktycznego zooplanktonożernego ptaka morskiego żerującego w gwałtownie zmieniającym się środowisku – rozmiar ofiary czy jego wartość energetyczna?” – to pytanie badawcze, na które chcą tym razem odpowiedzieć naukowcy (i jednocześnie tytuł nowego projektu).

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



JESTEŚMY SKAZANI NA TO, CO ĆMY

Fot. ÒMNIUM CULTURAL/WIKIPEDIA

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Ta powieść jest jak odpoczynek wojownika. **PISARZA-WOJOWNIKA, KTÓRY NAPISAŁ WIELE POWIEŚCI WYBITNYCH, WAŻNYCH ORAZ SKOMPLIKOWANYCH** *i znanych w wielu krajach świata. Teraz postanowił napisać powieść mniejszą objętościowo i wciągającą nie tylko koneserów wyrafinowanych dzieł literackich. Nie znaczy to, że błahą. Ten pisarz to Jaume Cabré, a powieść to* **JEGO NAJNOWSZY UTWÓR – „SPALENI W OGNIU”.**



Tekst: **Leszek Bugajski**

Jaume Cabré to najwybitniejszy pisarz kataloński i – oczywiście – wielki kataloński patriota. Konsekwentnie podkreśla swoją przynależność do kultury tego regionu Hiszpanii przez co często bywa nazywany w wielu krajach Europy ambasadorem

eprasa.pl 082a8347b4

katalońskiej literatury. Obrusza się na to i podkreśla, że zajmuje się tylko literaturą.

Tak zrobił w trakcie jednej z rozmów, jakie miałem okazję przeprowadzić z nim kilka lat temu. Gdy zahaczyłem o tę jego rolę „ambasadora zareagował energicznie: – Nie mam świadomości tego, bym miał jakąś misję. Jak mi ktoś jeszcze raz powtórzy to, to pewnie w to uwierzę, że jestem ambasadorem. A kiedy zażartowałem, że dzień wcześniej kilka razy przeczytałem w sieci, jak był tak nazwany rzucił jakby zrezygnowany i jednocześnie rozbawiony: – No cóż, muszę więc to przyjąć z rezygnacją.

Warchlak i warchlaczek

Rzeczywiście, chce czy nie chce, jako najbardziej znany kataloński pisarz pełni rolę „ambasadora”. I mimowolnie przypomina światu, że Katalonia ma swój język i że w tym języku powstaje wybitna literatura, co rzadko sobie uświadamiamy wrzucając wszystko, co powstaje na Półwyspie Iberyjskim do hiszpańskiego „worka”.

eprasa.pl 082a8347b4

W porównaniu z takimi powieściami „Cabré, jak „Jaśnie pan”, „Głosy Pamano” czy najbardziej spośród nich ceniona „Wyznaję”, najnowsza – „Spaleni w ogniu” – to utwór o prostej konstrukcji. Przeplatają się w nim dwa wątki: jeden to historia młodego filologa o literackim imieniu Ismael, drugi to seria scenek z życia małego dzika Warchlaczka, który różni się od swojego rodzeństwa tym, że ma refleksyjną naturę . Łączy te watki – obok przecinających się losów bohaterów – to, że Ismael nazywa się Godall, co w języku katalońskim znaczy warchlak, czyli jakby z natury ktoś niedojrzały, kto kiedyś przekształci się w dorosłego osobnika.

> *Nad wszystkim zaś unosi się w powieści opowieść o ćmach, które jakaś niewyjaśniona* **SIŁA NATURY ZMUSZA DO KRĄŻENIA** *coraz bliżej wokół źródła światła,*

jakby dążyły do życiowego celu, o którym nawet nie wiedzą, że istnieje. I nieuchronnie giną, bo albo zbliżają się zbyt blisko źródła jasności i płoną, albo zjadają

eprasa.pl 082a8347b4

je czające się cieniu gekony. To jakby metafora ludzkiego losu organizująca narrację powieści i zapowiadająca jej finał.

Samotność i strach

Ismael nie miał łatwego dzieciństwa: wcześnie odumarła go matka, a ojciec bezlitośnie obwiniał właśnie jego za jej śmierć. To mogłaby być straszna wina, gdyby nie to, że ojciec okazał się człowiekiem niezrównoważonym psychicznie i ostatecznie wylądował w zamkniętym zakładzie. Ismael został osamotniony, jak jego imiennik, bohater „Moby Dicka”. Ismael jest więc w dorosłości samotny, do czasu aż spotyka kobietę po traumatycznych przejściach, która była jego szkolną koleżanką. Rodzi się miłość, która staje się centralną sprawą dla młodego mężczyzny – światłem, wokół którego krąży, jak ćma.

Warchlaczek też zostaje sam w ciemnym lesie po tym, jak cała jego rodzina ginie rozjechana przez samochód, w którym znajdował się Ismael. Życie młodemu dzikowi uratowało to, że się zamyślał i z reguły

eprasa.pl 082a8347b4

wlókł za rodziną, więc nie zdążył wyjść razem z nią na szosę. Przeżył, ale spadł na niego strach przed wszystkim, bo nie rozumiał, co się wokół niego działo. Za ocalenie zapłacił życiem w strachu. Jest w tym analogia do życia Ismaela, który

> *został wplątany w kryminalną sprawę i choć się uratował, to* **MUSIAŁ ŻYĆ W STRACHU.** *Obaj „błądzili w ciemnej nocy” otoczeni nieustępującym lękiem.*

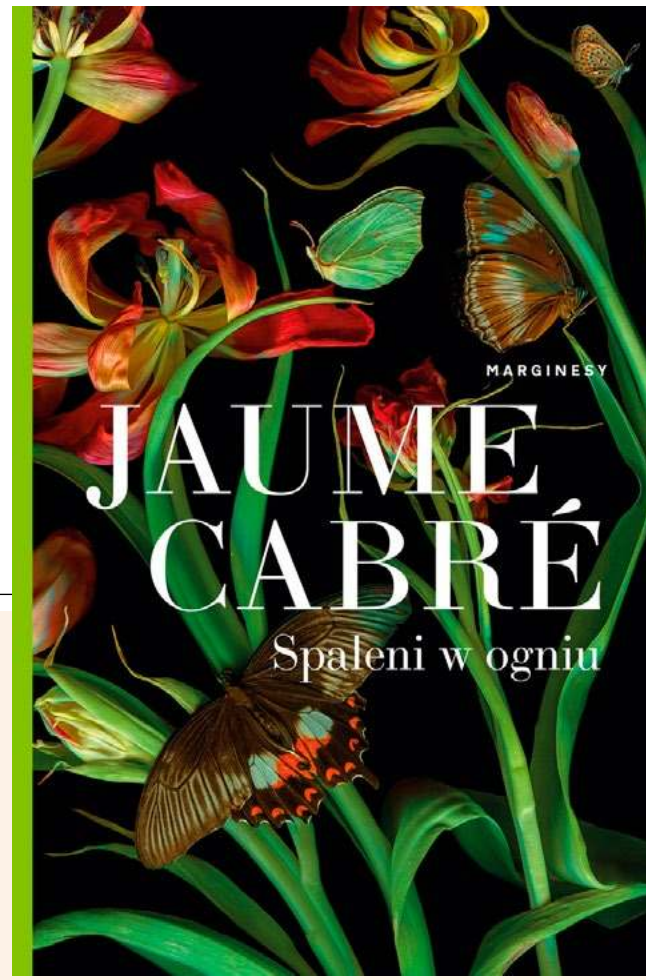
Cabré napisał więc piękną (co można docenić w trakcie lektury) przypowieść o losie żywych stworzeń, które są osaczane przez niebezpieczeństwa. Los człowieka w swej istocie nie różni się wiele w tej powieści od losu dzika – obaj żyją w strachu, obaj chcieliby znaleźć bezpieczne miejsce i obaj są otoczeni przez ludzi, którzy chcą ich skrzywdzić(gangsterzy i myśliwi). Nikt w powieści nie ma łatwo.

Cabré nawet wtedy, gdy pisze powieść „baśniową”, pisze o poważnych sprawach, o życiu, nad którym się

eprasa.pl 082a8347b4

nie da zapanować, bo są siły, które to człowiekowi (i nie tylko jemu) uniemożliwiają. Niby wiemy od zawsze, że tak jest, ale kataloński pisarz nadał tej wiedzy formę wzruszającej powieści.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Jaume Cabré
„Spaleni w ogniu”
Wydawnictwo Marginesy

eprasa.pl 082a8347b4



„IDŹ NA CAŁOŚĆ" I ZONK

Fot. PAP/Radek Pietruszka

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Kariery wybuchają i trwają bardzo krótko. **SWOJEJ POZYCJI NIE BUDUJE SIĘ JUŻ LATAMI, TAK JAK TO KIEDYŚ BYWAŁO.** *Nie jest się uczniem, czeladnikiem, a później mistrzem, tylko nagle, zdziś najutro ktoś, kto jest do tego kompletnie nieprzygotowany, ale ma miliony polubień i obserwatorów, staje się gwiazdą* **– MÓWI ZYGMUNT CHAJZER.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Kiedy pan w swoim życiu idzie na całość?

Ja chyba nie jestem jakimś wielkim ryzykantem życiowym, raczej staram się stąpać po sprawdzonym gruncie, choć bywają sytuacje, że podejmuję ryzyko i wykorzystuję okazje. Jeśli mam szansę zrobienia czegoś nowego – próbuję, najwyżej się nie uda. Tak było w przypadku wielu programów, które prowadziłem. Zastana-

eprasa.pl 082a8347b4

wiałem się: Brać? Nie brać? I odpowiadałem sobie: Brać! Potem zobaczymy, co się wydarzy.

A potrafi pan zaszaleć np. w kwestii inwestowania?

Parę takich głupich pomysłów było, straty się zdarzały... Ale komu głupie pomysły nie przychodzą do głowy?

Ale to nie były straty rzędu tych, które poniósł Michał Wiśniewski?

Nie, bankrutem nie jestem. Ale one wiążą się chyba częściowo z tym, że myśmy weszli w okres kapitalizmu nieprzygotowani. Ja, pracując na etacie w Polskim Radiu, tak naprawdę nie wiedziałem, co to są podatki. Szło się do kasy, dostawało pieniądze w gotówce, bo nie było

Zygmunt Chajzer

– dziennikarz oraz prezenter radiowy i telewizyjny. Jest absolwentem warszawskiej AWF i Wydział Dziennikarstwa UW. Pracował m.in. w Polskim Radiu, TVP i Polsacie, prowadził liczne teleturnieje i programy rozrywkowe. Był członkiem reprezentacji Polski juniorów w siatkówce.

eprasa.pl 082a8347b4

przelewów i człowiek nie miał zielonego pojęcia o podatkach, ubezpieczeniach, o całym tym funkcjonowaniu finansowym.

I nagle na początku lat 90. skoczyliśmy na głęboką wodę, gdzie trzeba było samodzielnie podejmować decyzje dotyczące własnych finansów i inwestowania. Powoli pojawiały się też lepsze zarobki, w związku z tym też pomysły, jak z tych pieniędzy zrobić jeszcze większe, a to rzadko się udawało.

Pamięta pan jakiś nietrafiony pomysł i może trafiony – dla równowagi?

Trafionymi pomysłami na pewno były nieruchomości: kupiłem działkę w niezłym miejscu i wiem, że to jest pewne, natomiast pomysły na giełdę, na dziwne inwestycje kompletnie mi nie wyszły; nic z tych rzeczy raczej się nie udało.

Gdy wpisuje się pana nazwisko w Google, okazuje się, że ludzi najbardziej interesuje, ile miał pan żon. Show-biznes i media zmieniły się w tym względzie, bardziej interesujemy się życiem prywatnym niż dorobkiem artystycznym i zawodowym ludzi sceny

eprasa.pl 082a8347b4

czy mediów. Jakie jeszcze zmiany zaszły, co pana niepokoi?

Generalnie kiedyś byliśmy bardziej anonimowi, nie byliśmy cały czas pod ostrzałem, pod okiem aparatów, które każdy dziś ma w telefonie.

> *W tej chwili* **NIE ZNASZ DNIA ANI GODZINY,** *kiedy cykną ci fotkę, wrzucą ją do Internetu i jeszcze sobie dowolnie zinterpretują.*

Kiedyś zdarzały się takie historie, ale robili to paparazzi – zawodowcy, którzy jeździli i polowali na jakieś ciekawe zdjęcia, teraz właściwie każdy może to zrobić.

Przejdziesz przez ulicę w niedozwolonym miejscu i można spodziewać się artykułu ze zdjęciem: Co za przestępca! Co za drań przechodzi przez ulicę! Signum temporis – takie są znaki czasów. Zmieniło się też to, że kariery wybuchają i trwają bardzo krótko. Swojej pozycji nie buduje się już latami – tak jak to kiedyś bywało. Nie jest się uczniem, czeladnikiem, a póź-

eprasa.pl 082a8347b4

niej mistrzem, tylko nagle, z dziś na jutro ktoś, kto jest do tego kompletnie nieprzygotowany, ma miliony polubień i obserwatorów i staje się gwiazdą. Ale zwykle te kariery nie trwają długo i potem ci ludzie zostają na lodzie, nie wiedząc, co ze sobą zrobić. Kiedyś trzeba było mieć się czym pochwalić, mieć z czego budować; jest duża różnica między tym, co było, a co jest w tej chwili.

Jest pan z Internetem za pan brat?

Nie wiem, czy tak za pan brat, chyba nie do końca. Jestem na Instagramie, w czym pomaga mi córka – razem staramy się od czasu do czasu coś tam wrzucić. Nie jest to intensywne, ale jak wyjdzie jakaś fajna sytuacja, fajne zdjęcie, wrzucam je z adekwatnym komentarzem. Ostatnio pobiłem rekordy – chyba ponad pół miliona wejść – kiedy rozbierałem choinkę z wnukiem. Aleks mówi: – Nie ma choinki, a światełka zostały, ja na to: – No dobra, to ja będę choinką! Wyszło nam z tego niezłe zdjęcie. Ja nie mam takich zasięgów, więc te pół miliona osób, które je obejrzało, to był dla mnie szok. Ale to świadczy o tym, że jak się ma fajny temat, fajny

eprasa.pl 082a8347b4

pomysł na coś, co zaciekawi i rozbawi, to oglądalność też jest spora.

Świadczy też o tym, że jest pan dziadkiem z fantazją.

Rzeczywiście wtedy, kiedy jesteśmy z Aleksem, staram się poszaleć. Wtedy trochę głupieję i dziecinnieję. Wychodzi, że jesteśmy na tym samym poziomie. Lubimy sobie poszaleć.

Myślał pan o własnym kanale na YouTubie?

Nie. Ta praca, którą w tej chwili wykonuję – praca w Radiu Pogoda – jest wystarczająca.

A nie ciągnie pana do telewizji?

W moim wieku i z moim stażem ciężko kreować dalekosiężne plany. Ja generalnie, jeśli chodzi o telewizję, wyspecjalizowałem się w programach rozrywkowych, różnego rodzaju quizach; zawsze szło to w stronę rozrywki. W tej chwili w telewizji nic się nie dzieje, ale troszkę też byłem zaskoczony, że Polsat nie podjął rękawicy.

Dwa lata temu jesienią Niemcy po 20 latach przerwy wznowili program „Idź na całość” – z tym samym prowadzącym Jorgiem Draegerem. Ja nawet, jak po-

eprasa.pl 082a8347b4

znałem wyniki oglądalności, które były rewelacyjnie, wysłałem je ze znakiem zapytania, że w razie czego jestem w blokach startowych, ale jakoś odzewu nie było...

Ale gdyby przyszedł? Jasne, że tak! Kończyłem ten program w roku 2000 – 23 lata temu, a

> *wszyscy wciąż wiedzą, o co chodzi z zonkiem; „Idź na całość” i cała* **OTOCZKA TEGO PROGRAMU JEST CIĄGLE ŻYJĄCA** *i funkcjonująca.*

Od czasu do czasu, kiedy jestem proszony o poprowadzenie jakiegoś eventu firmowego, wszyscy koniecznie chcą, żeby było krótkie „Idź na całość” ze śmiesznymi nagrodami. I zawsze zabawa jest super.

Dawno temu miał pan epizod w „Wiadomościach”. Gdyby dziś przyszła propozycja ich poprowadzenia, przyjąłby ją pan?

Nie, nie, nie! To był rok 1996 – wtedy dostałem propozycję spróbowania się w programie informacyjnym. Najpierw to były wiadomości w porannym programie,

eprasa.pl 082a8347b4

chyba w „Kawie czy herbacie”, potem pojawiłem się w głównym wydaniu „Wiadomości”. Walczyłem jak mogłem, ale to nie było moje miejsce, męczyłem się.

W „Wiadomościach” trzeba być transparentnym, spokojnie przekazywać teksty, które leżą przed tobą albo czytać je z promptera, a ja zawsze byłem dużo bardziej ekspresyjny i dużo więcej frajdy sprawiało mi improwizowanie, wykorzystywanie różnych sytuacji, które rodzą się na żywo – tam nie było takich możliwości.

Spróbowałem i dzięki temu wiem na pewno, że informacje to nie jest moja domena. Oczywiście, kiedy mnie stamtąd wyrzucali, bo w telewizji nastąpiła „era pampersów” – prawicowej ekipy – to miałem żal, ale to zawsze tak jest, jak cię wyrzucają. Potem stwierdziłem, że to była dobra decyzja zarówno dla jednej jak i drugiej strony: ja się męczyłem, im też jakoś nie pasowałem. Start „Idź na całość” był we wrześniu ‘97 – startowaliśmy w piątki o godz. 19.00, a o 19.30 były „Wiadomości”. Oglądalność rosła nam bardzo szybko, dosłownie z wydania na wydanie. W okolicach grudnia

eprasa.pl 082a8347b4

‘97 przegoniliśmy „Wiadomości”, przegoniliśmy nawet prognozę pogody! Szok.

Później dowiedziałem się, że w „Wiadomościach” na „Idź na całość” mówiono „Zemsta Chajzera”.

Wtedy to była „era pampersów” w Telewizji Polskiej, a teraz: jaka to jest era?

Teraz jest tam grubiej. Pampers to jest określenie trochę śmieszne, delikatne. Teraz jest to inna era.

To „era idź na całość” – poszli chłopaki na całość w telewizji publicznej: walczą o życie, zrobią wszystko, żeby utrzymać się zębami i pazurami przy korycie, które mają i nie będą odpuszczać.

Może to jednak jest „era pampersów”? Może przy tym korycie siedzą w pampersach?

Pampersy trzymają w gotowości, jakby co (śmiech).

Jest pan emerytem i nie narzeka na swoją emeryturę jak większość artystów.

Ja nie bardzo wiem, skąd te pretensje. Uważam, że artystów nie bardzo interesował temat emerytur. Nikt o tym chyba specjalnie nie myślał. Zarabiało się dużo, fajnie się zarabiało, było ok i wydawało się, że tak bę-

eprasa.pl 082a8347b4

dzie już zawsze. A przychodzi moment, że powoli schodzi się ze sceny i trzeba żyć z emerytury, a płaciło się minimalne składki albo wcale się ich nie płaciło, bo takie były czasy. Ja przez dwadzieścia kilka lat, prawie trzydzieści, pracowałem na etacie w Polskim Radiu i od każdej zarobionej złotóweczki – to nie były jakieś kolosalne kwoty, ale zupełnie przyzwoite, bo byłem kierownikiem redakcji – płaciłem składki emerytalne. Tej emerytury nie mam jakiejś horrendalnie wysokiej...

Ale nie jest to emerytura Maryli Rodowicz?

Nie jest. A artyści i aktorzy, mam wrażenie, do tej pory nie zorientowali się, jak działa ten mechanizm. „No przecież pracowałem” – mówią, no tak, a co z odprowadzaniem składek? Z drugiej strony myślę, że jeśli ktoś kombinował sobie w ten sposób, że składek nie odprowadza, ale świetnie zarabia, więc stwierdził, że uzbiera sobie górkę i to mu wystarczy do końca życia i jeszcze trochę zostanie, to nie zawsze tak jest, bo inflacja, nie zawsze udane inwestycje – jednak różnie bywa. A emerytura jest takim dosyć pewnym źródłem dochodu i na stare lata bardzo się przydaje.

eprasa.pl 082a8347b4

Pana syn, Filip jest medialnie odbierany i nazywany postacią kontrowersyjną.

To chyba nie jest kwestia kontrowersyjności. Filip jest bardzo żywiołowy. Filip nie zawsze potrafi kontrolować swoje emocje. On najpierw działa, a potem kombinuje, co z tego wynika – to jest kwestia jego charakteru. Wiem, że z gruntu rzeczy jest bardzo dobrym człowiekiem, że nawet jak coś palnie, to dlatego, że wychodzi ta jego żywiołowość, to nie wynika ze złych intencji.

> *Ta żywiołowość ma różne oblicza i strony. Nie wiem, czy któremuś innemu redaktorowi wpadłoby do głowy* **STOCZYĆ WALKĘ Z ZAWODOWĄ PIĘŚCIARKĄ** *i zostać znokautowanym*

– Filipowi przyszło to do głowy, chciał sprawdzić, ja to jest. Został znokautowany – opowiadał mi potem, że to nie było fajne.

Nie wiem, czy komuś przyszłoby do głowy nieprzygotowanym wejść do zimnego morza w charakterze

eprasa.pl 082a8347b4

morsa czy stoczyć walkę sumo z mistrzami, bo w Polsce mamy takich – on stanął na tej macie razem z nimi – parę razy majtnęli go o ziemię. Filip taki jest: spontaniczny i czasami poleci w stronę, o której inni nawet nie pomyślą i to jest kwestia jego usposobienia. Ja jestem bardziej zrównoważony i wyważony, zresztą te różnice zachowań i reakcji widać było w programie „Ameryka Express”, kiedy Filip potrafił wylatywać na środek autostrady z pędzącymi samochodami, żeby coś zatrzymać, mnie włosy dęba stawały, a on: – Ojciec, musimy tę ciężarówkę jakoś złapać. No tak, ale nie na środku autostrady. Stań gdzieś z boku. Zjedz banana. A on cały czas tam leciał na żywioł: – Ojciec nie zawracaj mi głowy.

Mentalność reportera?

Tak, Filip to jest reporterski pistolet, żywiołowość i chęć przeżywania tego wszystkiego, co robi. Jesteśmy różni, mamy różne charaktery, robimy różne rzeczy.

Filip powiedział kiedyś, że macie relację kumpelską, ale jest to też jednak relacja ojciec-syn.

Właśnie tak jest; z jednej strony: jesteśmy kumplami, sporo razem przeszliśmy, z drugiej – mam takie wra-

eprasa.pl 082a8347b4

żenie, że dla Filipa jestem jakimś autorytetem, z którym oczywiście nie zawsze się zgadza, bo to jednak różnica pokolenia i czasów, w których się żyje, ale mam wrażenie, że ten ojciec jako wzorzec jakoś funkcjonuje.

Jak ten ojciec radzi sobie, czy akceptuje decyzje dorosłego syna, które mu się nie podobają?

Trzeba je po prostu zaakceptować i tyle. Ponieważ ostatnio sporo się działo w życiu Filipa, razem z żoną stwierdziliśmy: ok, to jest dorosły człowiek, podejmuje dorosłe decyzje i on za nie odpowiada. My możemy doradzić, zasugerować, ale tak naprawdę każdy odpowiada za swoje życie i kroki, które podejmuje. Nie mamy prawa decydować za kogoś, nawet jeśli jest to własne dziecko, bo to jest jego życie i jego wybory.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4



ABSURDALNY SPRINT PRZEZ HISTORIĘ

Fot. NETFLIX

Dziennikarka Philomena Cunk z mózgiem wypranym przez YouTube tropi zagadki natury oraz nauki. Gra ją Diane Morgan.

eprasa.pl 082a8347b4

Podobno nie ma głupich pytań; jest za to **PHILOMENA CUNK**, *która bez cienia żenady zapyta najtęższe umysły świata o wszystko – włącznie z tym, czy egipskie piramidy budowano od czubka w dół. Wcześniej* **DOCIEKLIWA INACZEJ DZIENNIKARKA ŚLEDCZA BADAŁA HISTORIĘ WIELKIEJ BRYTANII, TERAZ POSTANOWIŁA ZAJĄĆ SIĘ CAŁYM ŚWIATEM.** *To wyjątkowy i absurdalny spacer przez dzieje ludzkości, ale wiele bym dał, by to właśnie ona była przewodniczką moich dawnych wycieczek szkolnych.*



Tekst: **Maciej Drzażdżewski**

Dostępny w serwisie Netflix „Świat oczami Cunk" to kolejna odsłona historycznego śledztwa wymyślonej przez BBC dziennikarki śledczej Philomeny Cunk. Wyposażona w wiedzę będącą jedynie ekwiwalentem zawartości sekcji komentarzy na

eprasa.pl 082a8347b4

Youtube „badaczka” rusza w podróż śladami rozwoju ludzkości. Po drodze spotyka się z ekspertami, których cierpliwość nieustannie wystawia na próbę.

Jakimś cudem skrajnie nieprzygotowana do swojej pracy Philomena opowiada o historii w sposób tak ciekawy, że mogłaby zawstydzić wielu nauczycieli i wykładowców. Lekcje może nie są nazbyt wyczerpujące, ale sprzed ekranu wstać można rozbawionym i zrelaksowanym. Ileż ja bym dał, by wracać ze szkoły z takim samopoczuciem!

Niedorzeczny sprint Netfliksa przez historię

Wyprodukowany przez BBC serial zaczyna się wraz z początkiem ludzkości. Philomena z powagą Bogusława Wołoszańskiego snuje opowieść o tym, jak to mieszkańcy pewnej jaskini wypowiedzieli wojnę krowom. Dowodem tego krwawego konfliktu mają być naścienne malowidła, czyli pierwsze przejawy działalności artystycznej człowieka.

Wciąż nieświadoma absurdu stojącego za jej przemyśleniami dziennikarka zupełnie przypadkiem opo-

eprasa.pl 082a8347b4

wiada dzieje łowców-zbieraczy, którzy „z lenistwa” zajęli się rolnictwem, dając tym samym początek pierwszym cywilizacjom.

> *Cunk z lekkością przechodzi do anyku, zupełnie serio zastanawiając się czy wyjątkowo niefortunne przygody jej kumpla Paula mają* **TEN SAM POTENCJAŁ ARTYSTYCZNY CO GRECKIE TRAGEDIE.**

Opowiada o narodzinach filozofii i sportu, podbojach Aleksandra Wielkiego i dominacji Imperium Rzymskiego. Chwilę później pyta, czy Jezus był pierwszą ofiarą cancel culture i próbuje ustalić, co jest lepsze: Biblia czy Koran.

Biegnie przez epoki, niechcący obnażając polityczne motywacje wypraw krzyżowych, chciwość Kościoła i punktując europocentryczne postrzeganie rozwoju nauki. Mówiąc o sztuce renesansu stwierdza, że „Narodziny Wenus” to dzieło Photoshopa, a Michał Anioł

eprasa.pl 082a8347b4





Fot. materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

wcale nie był taki dokładny, bo odwzorowując ciało Dawida zapomniał o dziurce w tyłku. Abrahama Lincolna nazywa „królem północy” i po swojemu oburza się na nierówności: komiksowy Bruce Banner wystawiony na działanie promieniowania gamma został potężnym Hulkiem a dla Marii Skłodowskiej-Curie oznaczało to tylko przedwczesną śmierć.

W swojej podróży dociera również do współczesności, do której prologiem są dzieje najbardziej krwawych konfliktów zbrojnych XX w. Kwestionuje – a jakże – autentyczność lądowania na Księżycu, hipisów przedstawia jako niezrozumianych i niemiłosiernie zjaranych aktywistów klimatycznych, a Dolinę Krzemową opisuje jako miejsce stworzone przez dwóch nudziarzy – Billa Gatesa i Steve’a Jobsa.

Przetrwać atak Philomeny Cunk

Kiedy wykładowca renomowanego uniwersytetu dostaje zaproszenie do udziału w serialu historycznym BBC, z całą pewnością nie przypuszcza, że zostanie zapytany o wybielanie odbytu. Jednak Philomena Cunk

eprasa.pl 082a8347b4

nie jest zwykłą dziennikarką, a właściwie nie jest nią wcale, bo to jedynie wymyślona na potrzeby scenariusza postać zagrana przez Diane Morgan.

> *W serialu pojawia się szereg ekspertów, a ich reakcje na snute przez Philomenę teorie i zadawane pytania* **WYWOŁUJĄ SALWY ŚMIECHU,** *jak i zakłopotanie, a nawet współczucie.*

Profesorskie oblicza kamienieją, robią się czerwone i wykrzywiają się w grymasie zniesmaczenia, ale mimo to dzielni naukowcy próbują znaleźć odpowiedzi na niedorzeczne pytania zmyślonej dziennikarki.

Ta absurdalna zupa doprawiona jest jeszcze powracającym w każdym odcinku utworem belgijskiej grupy Technotronic „Pump Up the Jam”. Piosenka przerywa wywody Philomeny w najmniej spodziewanych momentach a oglądając fragment teledysku można dowiedzieć się szeregu kompletnie zbędnych ciekawostek o samej kompozycji i o świecie. Po co? A bo tak.

eprasa.pl 082a8347b4

Humor w służbie historii

Philomena Cunk nie istnieje, a szkoda, bo marzyłby mi się wywiad z osobą, która wulkany nazywa „wściekłymi górami”. Fikcyjna dziennikarka śledcza jest jednak (niemal doskonałym) produktem naszych czasów. Źródło jej dziwacznych pytań to nie tylko niewiedza, lecz także konsumowane na potęgę treści, publikowane w internecie bez żadnej weryfikacji.

Na obraz tej rzeczywistości składają się wgrane na Youtube filmy z żółtymi napisami, stworzone pobieżnie hasła z Wikipedii, teorie spiskowe i konsumowana całymi godzinami popkultura.

Philomenie to jednak nie wystarczy i coś pcha ją do zadawania pytań i próby poznania faktów. Wyposażona w angielski humor i kamery BBC poszukuje prawdy, choćby miała być dla niej kompletnym zaskoczeniem i zaprzeczeniem jej wizji świata.

Może zatem warto czasem pobyć trochę Philomeną Cunk?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Felieton



Łukasz Orbitowski

I na koniec przyleciało UFO

Coraz częściej dopada mnie myśl o powrocie do dzieciństwa. Żyje w rzeczywistości, którą miałem nadzieję opuścić. W latach osiemdziesiątych straszono nas wojną atomową, dziś Putin grzmi o swoim nuklearnym arsenale, a za granicą toczy się wojna konwencjonalna w całej swojej przepotwornej grozie. Powrócił polityczny podział na

eprasa.pl 082a8347b4

dobrych i złych, na Mordor i wolnych jeźdźców Rohanu. Doświadczenie lockdownów, mimo wszystkich różnic, dla mojego pokolenia jest ekwiwalentem stanu wojennego. Na koniec przyleciało UFO.

Pozostaję dzieckiem ukształtowanym przez ufologię. Do dziś pamiętam lekcję historii w czwartej klasie podstawówki, kiedy pani powiedziała, że istnieje teoria, jakoby do Mojżesza na górze Synaj przemówił nie bóg, lecz ufoludek. Ta hipoteza wysadziła mnie z trampek i pozostaje doświadczeniem formacyjnym.

W wieku dziesięciu lat zrozumiałem, że każde wydarzenie historyczne, każda mitologiczna opowieść poddaje się rozmaitym interpretacjom i w dużej mierze od nas zależy, jak ją odczytamy.

Wpadłem w ten kosmos. Zaczytywałem komiksy z serii „Ekspedycja”, oparte na wątpliwej jakości teoriach von Daenikena. Daeniken, Szwajcar doszukujący się nawet w meczecie Haga Sophia projektu kosmodromu był zresztą gwiazdą tamtej epoki.

Gromadziłem książki o kosmitach, liczne ze względu na siłę i entuzjazm polskiego środowiska ufolo-

eprasa.pl 082a8347b4

gicznego u schyłku komuny, a gdy mama wyznała, że sama kiedyś widziała statek kosmiczny, oszalałem ze szczęścia. Przypuszczalnie kłamała, aby zrobić mi przyjemność.

> *Potem dorosłem. Przeczytałem u Lema, że* **BEZKRES KOSMOSU STANOWI BARIERĘ** *nie do przebycia. Nikt do nas nie przylatuje.*

Rok temu temat UFO poruszono w Kongresie Stanów Zjednoczonych, a NASA powołała specjalną komisję na rzecz wyjaśnienia natury tego rodzaju obiektów. W ostatnich dniach niezidentyfikowane pojazdy widziano nad Kanadą i Meksykiem, zaś w Stanach zestrzelono aż trzy takie. Co stało się ze szczątkami, tego póki co nie wiemy.

Przy tej okazji, Amerykanie po raz pierwszy użyli uzbrojenia rakietowego na własnym terytorium. Poważna sprawa. Raczej nie strzelali do kaczek.

eprasa.pl 082a8347b4

Rzeczniczka Białego Domu zapewniła, że strącone pojazdy nie pochodzą z kosmosu. Wiadomo, jeśli rząd zaprzecza istnieniu ufoludków, to oni już dawno pokupowali domy na kredyt. Gdzie jest agent Mulder kiedy go potrzebujemy?

Entuzjaści UFO – do których mi jak najdalej – wyczekują wielkiego ujawnienia prawdy o przybyszach z kosmosu. Ich zdaniem, obecność niezidentyfikowanych obiektów latających zapowiada to ważne wydarzenie. Jestem sceptyczny. Histeria związana z UFO narasta w niebezpiecznych czasach. Nieprzypadkowo jej pierwszy akt rozegrał się u początków zimnej wojny, w czasach największego zagrożenia atomowego. Czasy znów mamy ponure.

Mój mądry przyjaciel zapytał niedawno: Łukasz, mieliśmy zarazę, potem wybuchła wojna, teraz przyleciało UFO. Kiedy apokalipsa zombie?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 082a8347b4

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 082a8347b4

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 082a8347b4



ORLEN

ORLEN DLA POLSKI

Tańszy gaz i energia w polskich domach, szpitalach i szkołach

Dowiedz się więcej na
OrlenDlaPolski.pl

eprasa.pl 082a8347b4